

Sygnatura akt II AKa 202/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2021 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Maciej Skórniak

Sędziowie: SA Jerzy Skorupka

SO del. do SA Agnieszka Połyniak (spr.)

Protokolant: Anna Turek

przy udziale prokuratora Prokuratury (...) we W. Doroty Białkowskiej

po rozpoznaniu w dniach 21 września, 6 i 20 października 2021 r.

sprawy K. P. (1)

oskarżonego o czyny z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 kk w zw. z art. 294 § 1 kk, z art. 18 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 kk, z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 65 kk;

J. B. (1)

oskarżonego o czyny z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk;

B. K. (1)

oskarżonej o czyny z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk, z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk w zw. z art. 294 § 1 kk;

M. S. (1)

oskarżonego o czyny z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk;

J. W. (1)

oskarżonego o czyny z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk;

D. P. (1)

oskarżonej o czyny z art. 18 § 3 kk w zw. z art. 286 § 1 kk;

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonych D. P. (1), J. B. (1), K. P. (1) i B. K. (1) oraz prokuratora co do: B. K. (1), J. W. (1), M. S. (1) i K. P. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 20 marca 2020 r. sygn. akt III K 68/18

I. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w stosunku do oskarżonego K. P. (1) w ten sposób, że:

A) w punkcie I części rozstrzygającej:

a. tiret pierwsze ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od stycznia 2010r. do 15 października 2010r., zaś kwota ustalonej dopłaty w wysokości 100.000 złotych uregulowana została w 1/2 na rzecz B. O. (1), nadto eliminuje z opisu sformułowania: „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby” oraz „do dnia dzisiejszego” i uznaje oskarżonego za winnego czynu z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65§ k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.;

b. tiret drugie eliminuje sformułowanie „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby” oraz „do dnia dzisiejszego” i uznaje oskarżonego za winnego czynu z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65§ 1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.;

c. tiret trzecie ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od stycznia 2008r. do 13 maja 2008r., a nadto eliminuje z opisu sformułowania: „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby”, „do dnia dzisiejszego” oraz „reprezentowanego przez M. D.” i uznaje oskarżonego za winnego czynu z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.;

d. tiret czwarte ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od stycznia 2012r. do 8 marca 2012r., a nadto eliminuje z opisu sformułowania: „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby”, „do dnia dzisiejszego” i uznaje oskarżonego za winnego czynu z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 kk. w zw. z art. 4§1 k.k.;

e. tiret piąte ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od stycznia 2013r. do 8 kwietnia 2013r., a nadto eliminuje z opisu sformułowania: „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby” i „do dnia dzisiejszego” i uznaje oskarżonego za winnego czynu z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.

oraz przyjmując, iż tych czynów przypisanych K. P. (1) dopuścił się w warunkach ciągu przestępstw określonych w art. 91§1 k.k., tj. że popełnione zostały w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności i za to podstawie art. 294§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. wymierza oskarżonemu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33§2 k.k. grzywnę w wymiarze 300 (trzystu) stawek dziennych, przyjmując że wysokość jednej stawki wynosi 200 (dwieście) złotych, stwierdzając jednocześnie, że kara łączna pozbawienia wolności i grzywny orzeczona w punkcie XII części rozstrzygającej, jak też związane z nim rozstrzygnięcie o zaliczeniu na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania z punktu XV utraciły moc;

B) w punkcie II części rozstrzygającej:

a. tiret pierwsze eliminuje z opisu czynu przypisanego sformułowania: „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby” i „do dnia dzisiejszego”, uznając oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.;

b. tiret drugie ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od stycznia 2008r. do 6 stycznia 2009r., a nadto z opisu eliminuje sformułowania: „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby” i „do dnia dzisiejszego”, uznając oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.;

c. tiret trzecie ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od stycznia 2004r. do 25 stycznia 2007r., a nadto eliminuje z opisu czynu sformułowanie „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby”, uznając oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§ 1 k.k.;

d. tiret czwarte ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od stycznia 2005r. do 13 czerwca 2005r., a nadto eliminuje z opisu czynu sformułowanie „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby”, uznając oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.;

e. tiret piąte ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od stycznia 2006r. do 23 sierpnia 2006r., a nadto eliminuje z opisu czynu sformułowania: „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby” i „do dnia dzisiejszego”, uznając oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.;

f. tiret szóste ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od grudnia 2006r. do 15 grudnia 2006r., a nadto eliminuje z opisu czynu sformułowanie „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby”, uznając oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.;

g. tiret siódme ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od stycznia 2005r. do 19 kwietnia 2005r., a nadto eliminuje z opisu czynu sformułowania: „oraz kierując wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby” i „do dnia dzisiejszego”, uznając oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i przyjmując, że czyny przypisane stanowiły ciąg przestępstw określony w art. 91§1 k.k., bowiem popełnione zostały w krótkich odstępach czasu i z wykorzystaniem takiej samej sposobności, na podstawie art. 286§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. wymierza K. P. (1) karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33§2 k.k. grzywnę w wysokości 320 (trzystu dwudziestu) stawek dziennych, ustalając wysokość stawki na kwotę 200 (dwieście) złotych;

C) w punkcie V części rozstrzygającej w ten sposób, iż ustala, że czynu przypisanego oskarżony dopuścił się w okresie od sierpnia 2012r. do 31 grudnia 2012r. czyniąc sobie z przestępstwa stałe źródło dochodu, uznając go za winnego popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i przyjmując za podstawę wymiaru kary art. 294§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. karę pozbawienia wolności podwyższa do roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

D) w punkcie XVII części rozstrzygającej w ten sposób, że:

a. nałożony na oskarżonego obowiązek naprawienia szkody obniża:

- tiret pierwsze – do kwoty 100.000 (sto tysięcy) złotych;

- tiret trzecie – do kwoty 146.000 (sto czterdzieści sześć tysięcy) złotych;

- tiret czwarte – do kwoty 28.534,80 złotych (dwadzieścia osiem tysięcy pięćset trzydzieści cztery złote osiemdziesiąt groszy);

- tiret piąte – do kwoty 83.381,78 złotych (osiemdziesiąt trzy tysiące trzysta osiemdziesiąt jeden złotych i siedemdziesiąt osiem groszy);

- tiret siódme – do kwoty 53.758 złotych (pięćdziesiąt trzy tysiące siedemset pięćdziesiąt osiem złotych);

- tiret dwunaste – do kwoty 32.750 złotych (trzydzieści dwa tysiące siedemset pięćdziesiąt złotych);

b. uchyla obowiązek naprawienia szkody na rzecz M. D. (tiret szóste);

E) w punkcie XVIII części rozstrzygającej uchyla nałożony na K. P. (1) i M. S. (1) solidarny obowiązek naprawiania szkody poprzez zapłatę na rzecz M. D. kwoty 30.000 (trzydzieści tysięcy) złotych (tiret czwarte) oraz obniża obowiązek solidarnego naprawienia szkody przez K. P. (1) i D. P. (1) na rzecz R. R. (1) i K. R. do kwoty 4.326,31 złotych (cztery tysiące trzysta dwadzieścia sześć złotych i trzydzieści jeden groszy) – tiret dziewiąte;

F) w punkcie XX części rozstrzygającej w ten sposób, iż uchyla orzeczenie o opłacie dotyczące tego oskarżonego (tiret pierwsze);

2. w stosunku do B. K. (1) w ten sposób, że w punkcie VI części rozstrzygającej ustala, iż czynu przypisanego w ramach ciągu przestępstw, a opisanego w pkt XVI części wstępnej, oskarżona dopuściła się w okresie od stycznia 2012r. do 8 marca 2012r., eliminuje nadto z opisów czynów stanowiących ten ciąg przestępstw sformułowania „oraz innymi osobami” i „do dnia dzisiejszego”, przyjmując, iż czyny te stanowią przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k., zaś za podstawę wymiaru kary przyjmuje art. 294§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.;

3. w stosunku do J. B. (1) w ten sposób, że w punkcie VII części rozstrzygającej ustala, iż w ramach przypisanego oskarżonemu ciągu przestępstw czynu opisanego w punkcie XVIII części wstępnej dopuścił się w okresie od 30 maja 2008r. do 6 stycznia 2009r., zaś czynu opisanego w punkcie XIX części wstępnej - w okresie od 22 listopada 2006r. do 25 stycznia 2007r., a nadto z opisów tych czynów eliminuje sformułowanie „oraz innymi osobami”, przyjmując, iż czyny te stanowią ciąg przestępstw z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. ;

4. w stosunku do M. S. (1):

A) w punkcie VIII części rozstrzygającej w ten sposób, że w miejsce przypisanego oskarżonemu ciągu przestępstw z art. 294 §1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 91§1 k.k. przyjmuje, że:

a. czynu przypisanego, a opisanego w punkcie XX części wstępnej wyroku, oskarżony dopuścił się w okresie od 4 kwietnia 2008r. do 13 maja 2008r. i stanowi on przestępstwo z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za to na podstawie art. 294§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k. wymierza oskarżonemu karę jednego roku pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33§2 k.k. - karę grzywny w wymiarze 80 (osiemdziesiąt) stawek dziennych grzywny, przyjmując, że jedna stawka dzienna wynosi 40 (czterdzieści) złotych;

b. czynu przypisanego, a opisanego w punkcie XXI części wstępnej wyroku, oskarżony dopuścił się w okresie od 18 maja 2005r. do 23 maja 2005r., tj. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za to na podstawie art. 286§1 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33§2 k.k. grzywnę w wymiarze 60 (sześćdziesiąt) stawek dziennych po 40 (czterdzieści) złotych każda,

c. czynu przypisanego, a opisanego w punkcie XXII części wstępnej wyroku, oskarżony dopuścił się w okresie do 18 maja 2006r. do 23 sierpnia 2006r., eliminując nadto z opisu tego czynu

sformułowanie „do dnia dzisiejszego”, tj. za winnego popełnienia czynu z art.286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. i za to na podstawie art. 286§1 k.k. wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności a na podstawie art. 33§2 k.k. - grzywnę w wymiarze 60 (sześćdziesiąt) stawek dziennych po 40 (czterdzieści) złotych każda, stwierdzając jednocześnie, iż rozstrzygnięcie z punktu XIII i XIV części rozstrzygającej dotyczące tego oskarżonego utraciły moc;

B) w punkcie XX części rozstrzygającej w ten sposób, iż uchyla orzeczenie o opłacie wymierzonej oskarżonemu (tiret czwarte);

5. w stosunku do J. W. (1) w ten sposób, że ustala, iż czynu przypisanego w punkcie X części rozstrzygającej, a opisanego w punkcie XXV części wstępnej, oskarżony dopuścił się w okresie od 28 stycznia 2013r. do 8 kwietnia 2013r., a nadto eliminuje z opisu tego czynu sformułowanie „do dnia dzisiejszego”, tj. uznaje go za winnego czynu z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art.4§1 k.k., zaś za podstawę wymiaru kary przyjmuje art. 294§1 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k.;

6. w stosunku do D. P. (1) w punkcie XVI części rozstrzygającej uchyla orzeczenie o przypadku korzyści majątkowej (tiret szóste);

II. na podstawie art. 91§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego K. P. (1) kary jednostkowe pozbawienia wolności i grzywny i wymierza karę łączną 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w wymiarze 500 (pięćset) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 200 (dwieście) złotych i na podstawie art. 63§1 k.k. zaliczając na poczet kary łącznej pozbawienia wolności okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w sprawie od 13 kwietnia 2017r. godz. 6:10 do 29 listopada 2018r. godz. 15:30;

III. na podstawie art. 85§1 k.k. i art. 86§1 i 2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k. łączy orzeczone wobec oskarżonego M. S. (1) kary jednostkowe pozbawienia wolności i grzywny i wymierza karę łączną roku pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 40 (czterdzieści) złotych;

IV. na podstawie art. 69 §1 i 2 kk. i art. 70§1 k.k. warunkowo zawiesza oskarżonemu M. S. (1) wykonanie kary łącznej pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata oraz na podstawie art. 73§1 k.k. i art. 72§1 pkt 1 k.k. oddaje oskarżonego w tym czasie pod dozór kuratora, zobowiązując go do informowania kuratora o przebiegu okresu próby;

V. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

VI. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. G. (1) z Kancelarii Adwokackiej we W. kwotę 1080 (jeden tysiąc osiemdziesiąt) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej B. K. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym i kwotę 248,40 złotych (dwieście czterdzieści osiem złotych czterdzieści groszy) tytułem podatku od towarów i usług oraz na rzecz adwokata M. G. (2) z Kancelarii Adwokackiej we W. kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu J. B. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz kwotę 165,60 złotych (sto sześćdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt groszy) tytułem podatku od towarów i usług;

VII. zwalnia oskarżonego K. P. (1) od obowiązku poniesienia kosztów sądowych wynikłych z jego apelacji, wydatkami obciążając Skarb Państwa, wymierza mu zaś opłatę za obie instancje w kwocie 20.400 (dwadzieścia tysięcy czterysta) złotych;

VIII. zwalnia oskarżonego M. S. (1) od obowiązku poniesienia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, wydatkami obciążając Skarb Państwa, wymierza mu zaś opłatę za obie instancje w kwocie 980 (dziewięćset osiemdziesiąt) złotych;

IX. zwalnia oskarżonych B. K. (1), J. B. (1) i D. P. (1) od obowiązku poniesienia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym wynikłym z ich apelacji oraz J. W. (1) za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny, jako sąd odwoławczy, kierując się interesem stron postępowania, odstąpił od sporządzenia uzasadnienia w przedmiotowej sprawie na formularzu UK 2, mimo, iż obowiązek taki wynika z brzmienia art. 99a §1 k.p.k. (zgodnie z treścią Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 listopada 2019r. w sprawie wzorów formularzy uzasadnień wyroków oraz sposobu ich wypełniania - Dz.U z 2019r., poz. 2349). Odstępstwo od tej zasady podyktowane zostało koniecznością zagwarantowania stronom postępowania prawa do rzetelnego procesu, który obejmuje także postępowanie odwoławcze, a to w kontekście art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw i Podstawowych Wolności.

Podejmując tę decyzję wskazać przede wszystkim należy, że przewidziana forma oraz treść formularza skutkuje niemożnością dotrzymania konwencyjnego standardu rzetelnego procesu, skutkując tym, iż przedstawienie w sposób zrozumiały dla stron powodów, dla których dane rozstrzygnięcie zapadło, staje się wręcz niemożliwe. Tym samym, kierując się przy tym także stanowiskiem Sądu Najwyższego przedstawionym w wyroku z 11 sierpnia 2020r. (sygn. akt I KA 1/20), w którym to, w ślad za prof. J. H. (vide „Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Komentarz, tom I red. L. Garlicki, Warszawa 2010r., str. 305-306) Sąd ten stwierdził, że „wprawdzie prawo do dwuinstancyjnego rozpoznania sprawy karnej nie wynika wprost z art. 6 Konwencji, jest jednak oczywiste, że skoro w systemie prawa polskiego umieszczono prawo do zaskarżenia wyroku wydanego w pierwszej instancji, to takie państwo – strona Konwencji przewidując możliwość wniesienia apelacji od wyroku, musi zapewnić do niej skuteczny dostęp, a co za tym idzie musi gwarantować odpowiednimi instrumentami procesowymi rzetelność samego postępowania odwoławczego” tak „aby nie doszło do naruszenia prawa strony do rzetelnego procesu sądowego (na etapie odwoławczym) opisanego w art. 6 ust. 1 EKPC, tak, jak jest on ujmowany i tłumaczony przez orzecznictwo ETPC, zwłaszcza że w systemie prawa polskiego istnieje nadzwyczajny środek zaskarżenia (kasacja), który może być oparty na naruszeniu prawa procesowego (w tym naruszeniu art. 433§ 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k.), konieczne jest by kontrola ta w aspekcie standardu konwencyjnego realizowana była przez sąd odwoławczy, jak też i Sąd Najwyższy w ramach postępowania kasacyjnego”.

Twierdzenia te odnieść należy wprost do postępowania odwoławczego prowadzonego przez tut. sąd. Nie ulega przecież wątpliwości, iż kontrola instancyjna może być dokonana jedynie poprzez zapoznanie się z argumentami sądu, przemawiającymi za przyjętym rozstrzygnięciem. To jakość uzasadnienia wyroku, a przede wszystkim możliwość prześledzenia przyczyn, które legły u podstaw rozstrzygnięcia, jest istotnym elementem prawa. Obligatoryjne nakazanie sporządzenia uzasadnień w formie formularzy (art. 99a §1 k.p.k.) nie daje właściwego instrumentarium procesowego dla zrealizowania standardu prawa do rzetelnego procesu. Niejednokrotnie zarzuty ujęte w części wstępnej apelacji nie przystają do jej wniosków lub wykluczają się od strony formalnoprawnej, czy pozostają oderwane od wskazanej podstawy odwoławczej, bądź też formułowane są dopiero w uzasadnieniu.

W przedmiotowej sprawie sporządzenie uzasadnienia na formularzu UK 2 skutkowałoby niemożnością rzetelnego i czytelnego przedstawienia procesu oceny materiału dowodowego, a przede wszystkim przedstawienia konkluzji, która dla stron byłaby czytelna i wskazywałaby w jaki sposób dany wniosek został wyprowadzony. Wynika to z wielości apelacji, jak też sposobu ich redakcji.

Wskazuje także Sąd Apelacyjny, że za odstąpieniem od sporządzenia uzasadnienia formularzowego przemawia stanowisko prezentowane przez Trybunał Konstytucyjny oraz orzecznictwo ETPC.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 19.12.2006r. w sprawie P 37/05 (OTK-A 2006/11/177) wskazał wszak, iż stosowany wprost przepis art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw i Podstawowych Wolności (Dz.U z 1993r., poz. 61, poz. 284 ze zm.) obliguje sąd ad quem do odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do każdego istotnego – na tle konkretnej sprawy – argumentu i przedstawienia swoich racji w sposób czytelny dla odbiorcy. Brak odniesienia do takiej argumentacji stanowi o naruszeniu standardu rzetelnego procesu (tak też m.in. ETPC w wyroku z 9.12.199r. Riuz Torija przeciwko Hiszpanii, A. 303-A, w: M.A. Nowicki: „Europejski Trybunał Praw Człowieka, Orzecznictwo, tom 1, Zakamycze 2001, s. 515- 516 i SN w wyroku z 16.01.2007r., sygn. akt V KK 328/06, z 6.04.2011r., sygn. akt V KK 368/10 i inne). Podobne stanowisko przedstawił Trybunał Konstytucyjny na tle art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, wskazując że uzasadnienie orzeczeń jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego procesu sądowego i podstawą kontroli zewnętrznej orzeczenia przez organ wyższej instancji, bowiem dokumentuje argumenty przemawiające za przyjętym rozstrzygnięciem (wyrok TK z 16.01.2006r., sygn. SK 30/05, OTK-A 2006, nr 1 poz. 2, teza 4.3 uzasadnienia).

W taki też sposób wypowiedział się Sąd Najwyższy w sprawie I KA 1/20, wskazując na obowiązek sądu odwoławczego, by każdorazowo dokonać oceny, w związku z kategorycznym brzmieniem art. 457§3 k.p.k. w zw. z art. 433§1 i 2 k.p.k., czy w danej sprawie może sporządzić uzasadnienie swojego wyroku na formularzu UK 2, nie naruszając podstawowych gwarancji strony do rzetelnego procesu odwoławczego. Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny w sprawie omawianej odstąpił od sporządzenia uzasadnienia w formie przewidzianej w art. 99a § 1 k.p.k.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu w sprawie PO I Ds. 63.2016 oskarżył:

1. K. P. (1) o to, że:

I. w okresie od stycznia 2010 roku do grudnia 2015 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, działając z góry podjętym zamiarem, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, w krótkich odstępach czasu, doprowadził B. O. (1) oraz A. O. do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem znacznej wartości, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem (...) we W. o faktycznej wartości 314.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując niezdolność pokrzywdzonych do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił ich do zawarcia w dniu 15 października 2010 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., niekorzystnej dla nich, notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), zamiany lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem (...) we W. o zaniżonej wartości 200.000 złotych, na współwłasność w dwóch udziałach po 1 części lokalu mieszkalnego, mieszczący się w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P. wraz z piwnicą o zawyżonej wartości 100.000 złotych, za dopłatą wynoszącą 100.000 złotych, która jak wynika z treści aktu notarialnego § 6 rzekomo została uiszczona przed podpisaniem umowy zamiany, wprowadzając B. O. (1) oraz A. O. w błąd co do rzeczywistej wartości lokali mieszkalnych, będących przedmiotem umowy zamiany, warunków lokalowych mieszkania, mieszczącego się w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P., którego faktyczna wartość wynosiła 7.000 złotych i zamiaru wywiązania się z uregulowania kwoty ustalonej dopłaty w wysokości 100.000 złotych, która to kwota dopłaty w rzeczywistości nie została uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działał na szkodę B. O. (1) oraz A. O.,

tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

II. w okresie od 2009 roku do 15 października 2009 roku w W. oraz we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, działając z góry podjętym zamiarem, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, w krótkich odstępach czasu, doprowadził D. B. (2) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się w miejscowości W. przy ulicy (...), o faktycznej wartości 62.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując niezdolność pokrzywdzonej do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił ją do zawarcia z J. G. (1) w dniu 15 października 2009 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., niekorzystnej dla

niej umowy notarialnej, o numerze repertorium (...) nr. (...), której przedmiotem była sprzedaż lokalu mieszkalnego mieszczącego się w miejscowości W. przy ulicy (...), której faktyczna wartość wynosiła 26.000 złotych, która to kwota jak wynika z treści aktu notarialnego § 4 punkt 2 rzekomo, została przekazana D. B. (2) przez J. G. (1) przed podpisaniem ww. umowy sprzedaży, wprowadzając D. B. (2) w błąd co do rzeczywistej wartości lokalu mieszkalnego, będącego przedmiotem umowy sprzedaży oraz zamiaru wywiązania się z uregulowania kwoty 26.000 złotych, będącej przyjętą ceną sprzedaży, której to kwoty w rzeczywistości pokrzywdzona nie otrzymała od J. G. (1) i nie została ona uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działał na szkodę D. B. (2),

tj. przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

III. w okresie od września 2011 roku do 28 października 2011 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, doprowadził W. R. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem znacznej wartości, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła 375.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując trudną sytuację życiową i niezdolność pokrzywdzonego do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił go do wyrażenia zgody na spłatę z jego środków finansowych zadłużenia w spółdzielni mieszkaniowej, a następnie po jego spłacie nakłonił W. R. (1) do zawarcia z B. K. (1) w dniu 28 października 2011 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., umowy zamiany lokali mieszkalnych, o numerze repertorium (...) nr. (...), lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W. o zaniżonej wartości 250.000 złotych, na udział wynoszący 1 części we współwłasności lokalu mieszkalnego mieszczący się w miejscowości P., pod numerem (...), gmina P., którego faktyczna wartość wynosiła 7.000 złotych, należącym do B. K. (1), o zawyżonej wartości 98.000 złotych, za dopłatą wynoszącą 152.000 złotych, która to kwota dopłaty, jak wynika z treści aktu notarialnego § 6 rzekomo została uiszczona przez podpisanie umowy zamiany, wprowadzając W. R. (1) w błąd, co do rzeczywistej wartości lokali mieszkalnych będących przedmiotem zamiany oraz warunków lokalowych mieszkania w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P., a także zamiaru wywiązania się z spłacenia dopłaty w wysokości 152.000 złotych, która nie została uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działał na szkodę W. R. (1),

tj. przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

IV. w w okresie od stycznia 2008 roku do czerwca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, doprowadził D. M. do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła 140.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując trudną sytuację życiową i niezdolność pokrzywdzonej do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił ją do wyrażenia zgody na spłatę z jego środków finansowych zadłużenia w spółdzielni mieszkaniowej, a następnie po jego spłacie nakłonił pokrzywdzoną do zawarcia z J. B. (1), w dniu 6 stycznia 2009 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), zamiany lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W., o wartości 140.000 złotych, na lokal mieszkalny stanowiący własność J. B. (1), mieszczący się w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P., o zawyżonej wartości 80.000 złotych, za dopłatą wynoszącą 60.000 złotych, która jak wynika z treści aktu notarialnego § 6 rzekomo miała zostać uiszczona w trzech ratach, przy czym ostatnia rata w kwocie 19.765,66 złotych miała zostać uiszczona w terminie do dnia 10 czerwca 2009 roku przez J. B. (1), wprowadzając D. M. w błąd, co do rzeczywistej wartości lokalu mieszkalnego w miejscowości P. o faktycznej wartości 14.000 złotych i panujących tam warunków lokalowych i sanitarnych oraz zamiaru wywiązania się z ustnej umowy zakupu w ciągu trzech miesięcy od dnia podpisania aktu notarialnego innego lokalu mieszkalnego mieszczącego w okolicach miejscowości T. oraz spłaty wskazanej w treści aktu notarialnego dopłaty, która to kwota dopłaty do dnia dzisiejszego nie została uregulowana, czym działał na szkodę D. M.,

tj. przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

V. w okresie od stycznia 2004 roku do czerwca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, doprowadził H. P. (1) oraz R. P. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr. 1, położonego we W. przy ulicy (...), którego faktyczna wartość wynosiła 119.000 złotych oraz spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem U. (...), gmina U., którego faktyczna wartość wynosiła 25.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując niezdolność pokrzywdzonych do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił ich do zawarcia umów w formie aktów notarialnych, a mianowicie :

- w dniu 6 października 2004 roku w Kancelarii Notarialnej we W. przy ulicy (...) do zawarcia z U. K. oraz W. K. umowy notarialnej o numerze repertorium (...) Nr. (...), dotyczącej sprzedaży spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr. (...), położonego we W. przy ulicy (...) za kwotę 118.000 złotych, a następnie wprowadził ich w błąd co do wysokości poniesionych przez niego kosztów związanych z zorganizowaniem i przeprowadzaniem opisanej transakcji handlowej, które to koszty wycenił na 100.000 złotych, i doprowadził do przekazania mu ww. kwoty pieniędzy przez pokrzywdzonych,

- w dniu 25 stycznia 2007 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., do zawarcia z J. B. (1), niekorzystnej dla niego notarialnej umowy zamiany, o numerze repertorium (...) numer (...), lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem P. (...), gmina P. o zawyżonej wartości 25.000 złotych, należącego do J. B. (1), w zamian za spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, mieszczącego się pod adresem U. (...), gmina U. o wartości 25.000 złotych, wprowadzając H. P. (1) oraz R. P. (1) w błąd, co do rzeczywistej wartości lokalu mieszkalnego w miejscowości P. (...), gmina P., którego faktyczna wartość wynosiła 8.000 złotych, oraz panujących w nim warunków lokalowych i sanitarnych, czym działał na szkodę H. P. (1) oraz R. P. (1),

tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

VI. w okresie od stycznia 2008 roku do czerwca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, działając z góry podjętym zamiarem, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, w krótkich odstępach czasu, doprowadził J. K. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...), którego faktyczna wartość wynosiła nie mniej niż 200.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując niezdolność pokrzywdzonego do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił go do zawarcia w dniu 13 maja 2008 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) numer (...) sprzedaży spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) we W., o zaniżonej wartości 131.000 złotych, w zamian za nabycie lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem P. (...), gmina P., stanowiącego własność M. S. (1), w którego imieniu K. P. (1) działał jako jego pełnomocnik, o zawyżonej wartości 131.000 złotych, wprowadzając J. K. (1) w błąd, co do rzeczywistej wartości lokali będących przedmiotem umowy zamiany oraz warunków lokalowych i sanitarnych panujących w lokalu mieszkalnym w miejscowości P. (...), gmina P., którego faktyczna wartość wynosiła 18.000 złotych, a także wywiązania się ustnej umowy dopłaty kwoty 30.000 złotych, w celu przeprowadzenia w przyszłości remontu lokalu w miejscowości P., która to kwota dopłaty w rzeczywistości nie została uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działał na szkodę J. K. (1), reprezentowanego przez M. D.,

tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

VII. w okresie od stycznia 2005 roku do czerwca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, doprowadził B. B. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) we W. o rzeczywistej wartości 97.000

złotych, w ten sposób, że wykorzystując trudną sytuację życiową i niezdolność pokrzywdzonej do należytego pojmowania przedsiębranego działania, zawarł z nią ustną umowę na podstawie, której zobowiązał się zamienić zajmowane przez nią mieszkanie, którego wartość rynkową ocenił na kwotę 100.000 złotych, na lokal mieszkalny w miejscowości P., o takiej samej wartości za dopłatą w kwocie o wartości 30.000 złotych, a następnie nakłonił pokrzywdzoną do zawarcia niekorzystnej dla niej umowy notarialnej, o numerze repertorium (...) numer (...), w dniu 23 maja 2005 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W. z M. S. (1), której przedmiotem była zamiana spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) we W., o przyjętej zaniżonej wartości 59.780 złotych, w zamian za nabycie lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ul. (...) w W. o zawyżonej wartości 59.780 złotych, podczas gdy rzeczywista wartość tego lokalu, stanowiącego własność M. S. (1) wynosiła 12.000 złotych, wprowadzając B. B. (1) w błąd, co do rzeczywistej wartości lokali, będących przedmiotem umowy zamiany, panujących w nich warunków sanitarnych oraz rzeczywistego znaczenia składanych przez pokrzywdzoną przed notariuszem oświadczeń woli, a także co do zamiaru wywiązania się przez K. P. (1) z ustnej umowy dopłaty kwoty 30.000 złotych do umowy zamiany oraz przeprowadzenia remontu w lokalu mieszkalnym w miejscowości P. (...), gmina P., który to lokal mieszkalny za namową K. P. (1) pokrzywdzona nabyła za kwotę 8.000 złotych w dniu 13 czerwca 2005 roku od P. W. (1) oraz A. W. (1), czym działał na szkodę B. B. (1),

tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

VIII. w okresie od stycznia 2006 roku do lipca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, doprowadził A. K. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła 64.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując trudną sytuację życiową i niezdolność pokrzywdzonej do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił ją do wyrażenia zgody na spłatę z jego środków finansowych zadłużenia w spółdzielni mieszkaniowej oraz do zawarcia w dniu 23 sierpnia 2006 roku z M. S. (1) w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), zamiany lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem (...) we W. o zaniżonej wartości 25.000 złotych, na lokal mieszkalny mieszczący się w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P. o zawyżonej wartości 30.000 złotych, wprowadzając A. K. (1) w błąd, co do rzeczywistej wartości lokali mieszkalnych będących przedmiotem umowy zamiany, warunków sanitarnych oraz lokalowych mieszkania w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P., którego faktyczna wartość wynosiła 10.000 złotych oraz zamiaru wywiązania się z uregulowania kwoty ustalonej ustnie dopłaty w wysokości 8.000 złotych, która w rzeczywistości nie została uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działał na szkodę A. K. (1),

tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

IX. w okresie od stycznia 2006 roku do lipca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, działając z góry podjętym zamiarem, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, w krótkich odstępach czasu, doprowadził K. F. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem Plac (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła 128.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując trudną sytuację życiową i niezdolność pokrzywdzonego do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił go do wyrażenia zgody na spłatę z jego środków finansowych zadłużenia mieszkania w spółdzielni mieszkaniowej oraz do zawarcia w dniu 15 grudnia 2006 roku z J. G. (1) w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), zamiany lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem Plac (...) we W. o zaniżonej wartości 90.000 złotych, na lokal mieszkalny mieszczący się w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P., o zawyżonej wartości 70.000 złotych, wprowadzając K. F. (1) w błąd, co do rzeczywistej wartości lokali mieszkalnych będących przedmiotem umowy zamiany, warunków lokalowych mieszkania mieszczący się w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P., którego faktyczna wartość wynosiła 10.000 złotych, czym działał na szkodę K. F. (1),

tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

X. w okresie od stycznia 2012 roku do października 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, działając z góry podjętym zamiarem, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, w krótkich odstępach czasu, doprowadził T. P. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła nie mniej niż 200.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując trudną sytuację życiową i niezdolność pokrzywdzonego do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił go do wyrażenia zgody na spłatę z jego środków finansowych zadłużenia z tytułu zaległego czynszu oraz do zawarcia w dniu 8 marca 2012 roku z B. K. (1) w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W. notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), zamiany lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W. o wartości 200.000 złotych, na lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem W. ulica (...), stanowiący własność B. K. (1), o wartości 180.000 złotych, wprowadzając T. P. (1) w błąd, co do rzeczywistej wartości lokali mieszkalnych będących przedmiotem umowy zamiany, warunków lokalowych mieszkania mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) o rzeczywistej wartości 102.000 złotych oraz wywiązania się z uregulowania dopłaty w łącznej kwocie 20.000 złotych, opisanej w § 5 punkt. 2 umowy notarialnej, która to kwota dopłaty w rzeczywistości nie została uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działał na szkodę T. P. (1),

tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

XI. w okresie od stycznia 2005 roku do grudnia 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, działając z góry podjętym zamiarem, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, w krótkich odstępach czasu, doprowadził R. R. (1) oraz K. R. do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła 65.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując trudną sytuację życiową i niezdolność pokrzywdzonych do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił ich do wyrażenia zgody na spłatę z jego środków finansowych zadłużenia mieszkania w spółdzielni oraz do zawarcia niekorzystnych dla nich umów notarialnych, a mianowicie:

- w dniu 23 marca 2005 roku do zawarcia z D. P. (1) w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W. notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), na podstawie, której D. P. (1) sprzedała R. i K. R. za kwotę 40.000 złotych lokal mieszkalny przy ulicy (...) w W. o faktycznej wartości 12.000 złotych, w zamian za nabycie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W. o wartości 40.000 złotych,

- w dniu 19 kwietnia 2005 roku do zawarcia z D. P. (2) w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W. notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), zamiany na podstawie, której D. P. (2) tytułem zamiany przeniósł na pokrzywdzonych własność lokalu mieszkalnego nr. (...) w G. numer (...), gmina W., o wartości 15.000 złotych, natomiast R. i K. R. w zamian za to przenieśli na rzecz D. P. (2) spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu przy ulicy (...) w W., o wartości 20.000 złotych,

wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do rzeczywistej wartości i warunków lokalowych lokali mieszkalnych będących przedmiotem umów notarialnych oraz wywiązania się z ustnej umowy przekazania środków finansowych w nieustalonej kwocie, w celu sfinansowania kosztów remontu mieszkania w G., które to pieniądze w rzeczywistości do dnia dzisiejszego nie zostały pokrzywdzonym przekazane przez K. P. (1), czym działał na szkodę R. i K. R.,

tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

XII. w okresie od stycznia 2013 roku do listopada 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami oraz kierując wykonywaniem czynu zabronionego przez inne osoby, działając z góry podjętym zamiarem, czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, w krótkich odstępach czasu, doprowadził J. S. oraz A. R. do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego

mieszczącego się pod adresem (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła nie mniej niż 200.000 złotych, w ten sposób, że wykorzystując trudną sytuację życiową i niezdolność pokrzywdzonych do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił ich do wyrażenia zgody na spłatę z jego środków finansowych zadłużenia mieszkania w spółdzielni oraz do zawarcia z J. W. (1) w dniu 8 kwietnia 2013 roku z J. W. (1) w Kancelarii Notarialnej przy Placu (...) we W. notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), zamiany lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W. o wartości 200.000 złotych, na lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem W. ulica (...), stanowiący własność J. W. (2) o wartości 200.000 złotych, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd, co do rzeczywistej wartości lokali mieszkalnych będących przedmiotem umowy zamiany, warunków lokalowych mieszkania mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) o rzeczywistej wartości 102.000 złotych oraz wywiązania się z uregulowania dopłaty w łącznej kwocie 50.000 złotych, opisanej w § 7 umowy notarialnej, która to kwota dopłaty w rzeczywistości nie została uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działał na szkodę J. S. oraz A. R.,

tj. o przestępstwo z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

XIII. w okresie od 6 października 2014 roku do 31 maja 2015 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu doprowadził R. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 40.000 złotych, w ten sposób, że w dniu 6 października 2014 roku w Kancelarii Notarialnej we W. przy ulicy (...) zawarł z pokrzywdzonym umowę pożyczki gotówkowej w łącznej kwocie 42.000 złotych, zobowiązując się do zwrotu pożyczonych pieniędzy do dnia 31 maja 2015 roku, wprowadzając R. K. w błąd co do zamiaru wywiązania się ze spłaty kwoty pożyczki i swoich możliwości finansowych w tym zakresie, następnie w dniu 2 lipca 2015 roku przekazał pokrzywdzonemu tytułem spłaty zadłużenia kwotę 2.000 złotych i do dnia dzisiejszego pomimo, licznych ponagieł nie spłacił pozostałej kwoty pożyczki, czym działał na szkodę R. K.,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

XIV. w okresie od 9 stycznia 2015 roku do 17 stycznia 2015 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu doprowadził W. S. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 65.000 złotych, w ten sposób, że zawarł z nim trzy umowy pożyczek gotówkowych w łącznej kwocie 65.000 złotych, a mianowicie :

- w dniu 9 stycznia 2015 roku w Kancelarii Notarialnej we W. przy ulicy (...) notarialną umowę pożyczki kwoty 29.000 złotych, o sygnaturze akt (...) nr. (...), z wskazaniem terminu jej zwrotu do dnia 9 kwietnia 2015 roku,

- w dniu 13 stycznia 2015 roku w Kancelarii Notarialnej we W. przy ulicy (...) notarialną umowę pożyczki kwoty 33.000 złotych, o sygnaturze akt (...) nr. (...), z wskazaniem terminu jej zwrotu do dnia 13 kwietnia 2015 roku,

- w dniu 17 stycznia 2015 roku pisemną umowę pożyczki kwoty 3.000 złotych, z wskazaniem terminu jej zwrotu do dnia 31 kwietnia 2015 roku,

zobowiązując się do zwrotu pożyczonych pieniędzy, wprowadzając W. S. w błąd co do zamiaru wywiązania się ze spłaty kwoty pożyczki i swoich możliwości finansowych w tym zakresie i do dnia dzisiejszego pomimo, licznych ponagieł nie spłacił kwot zaciągniętych pożyczek gotówkowych, czym działał na szkodę W. S.,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

XV. w okresie od sierpnia 2012 roku do 12 grudnia 2012 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu doprowadził T. R. oraz M. R. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w łącznej kwocie 167.000. złotych stanowiących wartość lokalu mieszkaniowego przy ulicy (...) we W., w ten sposób, że wykorzystując trudną sytuację życiową i niezdolność pokrzywdzonych do należytego pojmowania przedsiębranego działania, nakłonił ich do podjęcia działań, w celu doprowadzania do sprzedaży zajmowanego przez nich lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) we W. i podpisania w dniu 14 sierpnia 2012 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W. potwierdzonych notarialnie oświadczeń o zrzeczeniu się na rzecz M. R.

(2) ich części udziału w spadku po B. R. oraz Z. R., w postaci 1/2 części wkładu mieszkaniowego lokalu przy ulicy (...) we W., repertorium (...) numer (...) i repertorium (...) numer (...), a następnie w dniu 31 grudnia 2012 roku w Kancelarii Notarialnej przy Placu (...) we W., repertorium (...) numer (...), działając na podstawie pełnomocnictwa udzielonego mu przez M. R. (2), zawarł z D. L. oraz W. L. umowę sprzedaży lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) we W. o wartości 220.000 złotych, a następnie przekazał M. R. (2) kwotę 45.000 złotych tytułem odstępnego, natomiast T. R. kwotę 10.00 złotych, wprowadzając w błąd pokrzywdzonych co do rzeczywistej wartości lokalu mieszkaniowego przy ulicy (...) we W. oraz zamiaru wywiązania się z ustnej umowy zakupienia dla T. R. kawalerki pod W. lub spłacenia z kwoty uzyskanej ze sprzedaży ww. mieszkania równowartości jego udziału w spadku, czym działał na szkodę T. R. oraz M. R. (1),

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.

2. B. K. (1) o to, że:

XVI. w okresie od stycznia 2012 roku do października 2016 roku we W., działając, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z K. P. (1) oraz innymi osobami, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, wykonując polecenia K. P. (1) doprowadziła T. P. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła nie mniej niż 200.000 złotych, w ten sposób, że w dniu 24 stycznia 2012 roku ze środków finansowych przekazanych jej przez K. P. (1) nabyła od H. P. (2) lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem W., ulica (...), w celu jego dalszej odsprzedaży, mając świadomość, iż K. P. (1) nakłonił T. P. (1) do zawarcia w dniu 8 marca 2012 roku z jej udziałem w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W. notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), zamiany lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W. o wartości 200.000 złotych, na lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem W. ulica (...), stanowiący jej własność, o wartości 180.000 złotych, wprowadzając T. P. (1) w błąd co do rzeczywistej wartości lokali mieszkalnych będących przedmiotem umowy zamiany, warunków lokalowych mieszkania mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) o rzeczywistej wartości 102.000 złotych oraz wywiązania się z uregulowania dopłaty w łącznej kwocie 20.000 złotych, opisanej w § 5 punkt. 2 umowy notarialnej, która to kwota dopłaty w rzeczywistości nie została uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działała na szkodę T. P. (1),

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

XVII. w okresie od 21 września 2011 roku do 28 października 2011 roku we W., działając, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z K. P. (1) oraz innymi osobami, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, wykonując polecenia K. P. (1), doprowadziła W. R. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem znacznej wartości, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła 375.000 złotych, w ten sposób, że w dniu 21 września 2011 roku aktem notarialnym o sygnaturze akt (...) nr. (...), podpisanym w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., nabyła za kwotę 98.000 złotych, od J. W. (1), którego reprezentował pełnomocnik K. P. (1), udział wynoszący 1 części we współwłasności lokalu mieszkalnego nr. 4 położonego w miejscowości P. nr. 6, gmina P., którego faktyczna wartość wynosiła 7.000 złotych, w celu jego dalszej odsprzedaży, a następnie mając świadomość, iż K. P. (1) nakłonił pokrzywdzonego do zawarcia z nią w dniu 28 października 2011 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., notarialnej umowy zamiany o numerze repertorium (...) nr. (...), lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W. o wartości 250.000 złotych, należącego do W. R. (1) na udział wynoszący 1 części we współwłasności lokalu mieszkalnego mieszczący się w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P., należącym do B. K. (1) o wartości 98.000 złotych, za dopłatą wynoszącą 152.000 złotych, która jak wynika z treści aktu notarialnego § 6 rzekomo została uiszczona przed podpisaniem umowy zamiany, wprowadzając W. R. (1) w błąd, co do rzeczywistej wartości lokali mieszkalnych będących przedmiotem zamiany oraz warunków lokalowych mieszkania w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P., a także zamiaru wywiązania się ze spłaty dopłaty w wysokości 152.000 złotych, która, to kwota dopłaty w rzeczywistości nie została uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działała na szkodę W. R. (1),

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

3. J. B. (1) o to, że :

XVIII. w okresie od stycznia 2008 roku do czerwca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z K. P. (1) oraz innymi osobami, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, wykonując polecenia K. P. (1), doprowadził D. M. do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła 140.000 złotych, w ten sposób, że w dniu 30 maja 2008 roku ze środków finansowych przekazanych mu przez K. P. (1) w łącznej kwocie 7.000 złotych, nabył od A. K. (2) lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem P.(...) gmina P., w celu jego dalszej odsprzedaży, a następnie mając świadomość, iż K. P. (1) nakłonił pokrzywdzoną do zawarcia z nim w dniu 6 stycznia 2009 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., niekorzystnej dla niej, umowy notarialnej o numerze repertorium (...) nr. (...), której przedmiotem była zamiana lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W. o wartości 140.000 złotych, na lokal mieszkalny mieszczący się w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P., o wartości 80.000 złotych, za dopłatą wynoszącą 60.000 złotych, która jak wynika z treści aktu notarialnego § 6 rzekomo miała zostać uiszczona w trzech ratach, przy czym ostatnia rata w kwocie 19.765,66 złotych winna zostać uiszczona przez niego w terminie do dnia 10 czerwca 2009 roku, wprowadził D. M. w błąd, co do rzeczywistej wartości oraz warunków lokalowych mieszkania w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P. o rzeczywistej wartości 14.000 złotych oraz zamiaru wywiązania się ze spłaty wskazanej w treści aktu notarialnego dopłaty, czym działał na szkodę D. M.,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

XIX. w okresie od stycznia 2006 roku do czerwca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z K. P. (1) oraz innymi osobami, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, wykonując polecenia K. P. (1) doprowadził H. P. (1) oraz R. P. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem U. (...), gmina U., którego faktyczna wartość wynosiła 25.000 złotych, w ten sposób, że w dniu 22 listopada 2006 roku ze środków finansowych przekazanych mu przez K. P. (1) w łącznej kwocie 6.000 złotych, nabył od P. W. (1) oraz A. W. (1), lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem P. (...) gmina P., w celu jego dalszej odsprzedaży, mając świadomość, iż K. P. (1) nakłonił pokrzywdzonych do zawarcia z nim w dniu 25 stycznia 2007 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., niekorzystnej dla pokrzywdzonych, notarialnej umowy zamiany, o numerze repertorium (...) numer (...), lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem P. (...), gmina P., o wartości 25.000 złotych, stanowiącego jego własność, w zamian za spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem U. (...), gmina U. o wartości 25.000 złotych, wprowadzając H. P. (1) oraz R. P. (1) w błąd, co do rzeczywistej wartości oraz warunków mieszkalnych lokalu mieszczącego się pod adresem P. (...), gmina P., którego faktyczna wartość wynosiła 8.000 złotych, będącego przedmiotem umowy zamiany, czym działał na szkodę H. P. (1) oraz R. P. (1)

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

4. M. S. (1) o to, że:

XX. w okresie od stycznia 2008 roku do czerwca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z K. P. (1) oraz innymi osobami, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, wykonując polecenia K. P. (1), doprowadził J. K. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...), którego faktyczna wartość wynosiła nie mniej niż 200.000 złotych, w ten sposób, że w dniu 4 kwietnia 2008 roku ze środków finansowych przekazanych mu przez K. P. (1) w łącznej kwocie 7.000 złotych, nabył od R. P. (2) lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem P. (...), gmina P., w celu dalszej jego odsprzedaży, a następnie udzielił K. P. (1) pisemnego pełnomocnictwa do działania w jego imieniu w zakresie prawa własności ww. nieruchomości, mając świadomość, iż K. P. (1) nakłonił pokrzywdzonego J. K. (1) do zawarcia w dniu 13 maja 2008 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., umowy notarialnej, o numerze repertorium (...) numer (...), której przedmiotem była sprzedaż spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) we W., o wartości 131.000 złotych, w zamian za nabycie

lokalu mieszkalnego, o wartości 131.000 złotych, mieszczącego się pod adresem P. (...), gmina P., stanowiącego jego własność, w którego imieniu działał za jego wiedzą i zgodą, wprowadzając J. K. (1) w błąd, co wywiązania się z ustnej umowy dokonania dopłaty do zawartej transakcji w kwocie 30.000 złotych oraz rzeczywistej wartości i warunków lokalowych lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem P. (...), gmina P., o rzeczywistej wartości 18.000 złotych, a także wartości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ul. (...), czym działał na szkodę J. K. (1) reprezentowanego przez M. D.,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

XXI. w okresie od stycznia 2005 roku do czerwca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z K. P. (1) oraz innymi osobami, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, wykonując polecenia K. P. (1), doprowadził B. B. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem, ulica (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła 97.000 złotych, w ten sposób, że w dniu 18 maja 2005 roku ze środków finansowych przekazanych mu przez K. P. (1) w łącznej kwocie 25.000 złotych, nabył od D. P. (3) lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem W., przy ulicy (...), w celu dalszej jego odsprzedaży, mając świadomość, iż K. P. (1) nakłonił pokrzywdzoną do zawarcia w dniu 23 maja 2005 roku z jego udziałem w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., umowy notarialnej sprzedaży ww. lokalu, w celu uzyskania w zamian spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) we W. o wartości 59.780 złotych, o numerze repertorium (...) numer (...), wprowadzając B. B. (1) w błąd, co do rzeczywistej wartości oraz warunków lokalowych lokalu mieszkalnego, mieszczącego się pod adresem ul. (...) w W., którego faktyczna wartość wynosiła 12.000 złotych, będącego przedmiotem umowy sprzedaży oraz wartości spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W., ul. (...), czym działał na szkodę B. B. (1),

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

XXII. w okresie od stycznia 2006 roku do lipca 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z K. P. (1) oraz innymi osobami, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, wykonując polecenia K. P. (1), doprowadził A. K. (1) do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła 64.000 złotych, w ten sposób, że w dniu 18 maja 2006 roku ze środków finansowych przekazanych mu przez K. P. (1) w łącznej kwocie 10.000 złotych, nabył w drodze przetargu od Wojskowej Agencji Mieszkaniowej Oddział regionalny w Z. reprezentowanej przez M. G. (3), lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem P. (...), gmina P., w celu dalszej jego odsprzedaży, mając świadomość, iż K. P. (1) nakłonił pokrzywdzoną do zawarcia w dniu 23 sierpnia 2006 roku w Kancelarii Notarialnej, przy ulicy (...) we W., przy jego udziale, umowy notarialnej, o numerze repertorium (...) nr. (...), zamiany lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem (...) we W. o wartości 25.000 złotych, na lokal mieszkalny mieszczący się w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P. o wartości 30.000 złotych, wprowadzając A. K. (1) w błąd co do rzeczywistej wartości lokali mieszkalnych będących przedmiotem umowy zamiany, warunków lokalowych mieszkania mieszczący się w miejscowości P. pod numerem (...), gmina P., którego faktyczna wartość wynosiła 10.000 złotych oraz zamiaru wywiązania się z uregulowania ustnie ustalonej kwoty dopłaty w wysokości 8.000 złotych, która to kwota dopłaty w rzeczywistości nie została uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działał na szkodę A. K. (1)

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

5. J. W. (1) o to, że:

XXV. w okresie od stycznia 2013 roku do listopada 2016 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z K. P. (1) oraz z innymi osobami, działając z góry podjętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, wykonując polecenia K. P. (1) doprowadził J. S. oraz A. R. do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła nie mniej niż 200.000 złotych, w ten sposób, że w dniu 28 stycznia 2013 roku ze środków finansowych przekazanych mu przez K. P. (1), nabył od T. P. (1) w Kancelarii Notarialnej przy Placu (...) we W. w formie umowy notarialnej, o

numerze repertorium (...) nr. (...), lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem ulica (...) we W. o wartości 240.000 złotych, w celu jego dalszej odsprzedaży, mając świadomość, iż K. P. (1) nakłonił pokrzywdzonych do zawarcia z nim w dniu 8 kwietnia 2013 roku w Kancelarii Notarialnej przy Placu (...) we W. notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), zamiany lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W., na lokal mieszkalny mieszczący się pod adresem W. ulica (...), stanowiący jego własność o wartości 200.000 złotych, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd, co do rzeczywistej wartości lokali mieszkalnych będących przedmiotem umowy zamiany, warunków lokalowych mieszkania mieszczącego się pod adresem W. ulica (...), którego faktyczna wartość wynosiła 102.000 złotych oraz wywiązania się z uregulowania dopłaty w łącznej kwocie 50.000 złotych, opisanej w § 7 umowy notarialnej, która to kwota dopłaty w rzeczywistości nie została uregulowana do dnia dzisiejszego, czym działał na szkodę J. S. oraz A. R.,

tj. o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

6. D. P. (1) o to, że:

XXVI. w dniu 23 marca 2005 roku we W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z zamiarem ewentualnym, udzieliła pomocy K. P. (1) w doprowadzeniu R. R. (1) oraz K. R. do niekorzystnego rozporządzeniem mieniem, w postaci lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W., którego faktyczna wartość wynosiła 65.000 złotych, w ten sposób, że wyraziła zgodę, a następnie wzięła udział jako strona umowy sprzedaży nieruchomości w transakcji handlowej zawartej w dniu 23 marca 2005 roku w Kancelarii Notarialnej przy ulicy (...) we W., notarialnej umowy, o numerze repertorium (...) nr. (...), na podstawie, której sprzedała R. i K. R. za kwotę 40.000 złotych lokal mieszkalny przy ulicy (...) w W., o faktycznej wartości 12.000 złotych, w zamian za nabycie spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem ulica (...) we W. o wartości 40.000 złotych, wprowadzając pokrzywdzonych w błąd co do rzeczywistej wartości i warunków lokalowych lokali mieszkalnych będących przedmiotem umów notarialnych, mając świadomość, iż swoim działaniem ułatwiła popełnienie przez K. P. (1) przestępstwa oszustwa na szkodę R. i K. R.,

tj. o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k.

Wyrokiem z 20 marca 2020 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu w sprawie o sygn. II K 68/18 uznał:

I. ***K. P. (1)*** za winnego popełnienia czynu:

- opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, przy czym ustalił, że faktyczna wartość lokalu mieszkalnego mieszczącego się w miejscowości P. wynosiła 14.000 zł,
- opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku,
- opisanego w punkcie VI części wstępnej wyroku, przy czym ustalił, że faktyczna wartość lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) wynosiła 205.000 zł i zmienił kwalifikację prawną czynu uznając, że dopuścił się przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości, zgodnie z art. 294 § 1 k.k.,
- opisanego w punkcie X części wstępnej wyroku, przy czym ustalił, że faktyczna wartość lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) wynosiła 215.000 zł, a lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) wynosiła 103.000 zł i zmienił kwalifikację prawną czynu uznając, że dopuścił się przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości, zgodnie z art. 294 § 1 k.k.,
- opisanego w punkcie XII części wstępnej wyroku, przy czym ustalił, że faktyczna wartość lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) wynosiła 245.000 zł, a lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) 103.000 zł i zmienił kwalifikację prawną czynu uznając, że dopuścił się przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości, zgodnie z art. 294 § 1 k.k.,

przyjmując, że zostały one popełnione w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności tj. ciągu przestępstw z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności zaś na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. grzywnę w liczbie 300 (trzystu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 200 (dwieście) złotych;

II. uznał oskarżonego **K. P. (1)** za winnego popełnienia czynu:

- opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, przy czym ustalił, że faktyczna wartość lokalu mieszkalnego mieszczącego się w miejscowości W. przy ul. (...) wynosiła 72.000 zł,
- opisanego w punkcie IV części wstępnej wyroku, przy czym ustalił, że rzeczywista wartość lokalu mieszkalnego mieszczącego się w miejscowości P.(...) wynosiła 12.000 zł,
- opisanego w punkcie V części wstępnej wyroku,
- opisanego w punkcie VII części wstępnej wyroku,
- opisanego w punkcie VIII części wstępnej wyroku,
- opisanego w punkcie IX części wstępnej wyroku, przy czym ustalił, że czyn ten popełniono w okresie od grudnia 2006 r. do lipca 2016 r.,
- opisanego w punkcie XI części wstępnej wyroku,

przyjmując, że zostały one popełnione w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności tj. ciągu przestępstw z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności zaś na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. grzywnę w liczbie 320 (trzystu dwudziestu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 200 (dwieście) złotych;

III. uznał oskarżonego **K. P. (1)** za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie XIII części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności zaś na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. grzywnę w liczbie 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 200 (dwieście) złotych;

IV. uznał oskarżonego **K. P. (1)** za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie XIV części wstępnej wyroku, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. wymierzył mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności zaś na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. grzywnę w liczbie 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 200 (dwieście) złotych;

V. uznał oskarżonego **K. P. (1)** za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie XV części wstępnej wyroku, z tym, że zmienił kwalifikację prawną czynu uznając, że dopuścił się przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości, zgodnie z art. 294 § 1 k.k. tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności zaś na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. grzywnę w liczbie 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 200 (dwieście);

2. **B. K. (1)** za winną:

VI. popełnienia czynu opisanego w punkcie XVI części wstępnej wyroku, przy czym ustalił, że faktyczna wartość lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) wynosiła 215.000 zł, a lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) wynosiła 103.000 zł i zmienił kwalifikację prawną czynu uznając, że dopuściła się

przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości, zgodnie z art. 294 § 1 k.k. oraz za winną popełnienia czynu opisanego w punkcie XVII części wstępnej wyroku, przyjmując, że zostały one popełnione w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności tj. ciągu przestępstw z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył jej karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności zaś na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. grzywnę w liczbie 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 100 (sto) złotych.

3. **J. B. (1)** za winnego :

VII. popełnienia czynu opisanego w punkcie XVIII części wstępnej wyroku, przy czym ustalił, że rzeczywista wartość lokalu mieszkalnego mieszczącego się w miejscowości P.(...) wynosiła 12.000 zł, a stwierdzenie „o wartości 80.000 zł” zastąpił zwrotem „o zawyżonej wartości 80.000 zł” oraz za winnego czynu opisanego w punkcie XIX, przyjmując, że zostały one popełnione w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności tj. ciągu przestępstw z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności zaś na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. grzywnę w liczbie 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 100 (sto) złotych;

4. **M. S. (1)** za winnego:

VIII. popełnienia czynu opisanego w punkcie XX części wstępnej wyroku przy czym ustalił, że faktyczna wartość lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) wynosiła 205.000 zł i zmienił kwalifikację prawną czynu uznając, że dopuścił się przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości, zgodnie z art. 294 § 1 k.k., za winnego czynu opisanego w punkcie XXI części wstępnej wyroku oraz w punkcie XXII części wstępnej wyroku przyjmując, że zostały one popełnione w krótkich odstępach czasu, z wykorzystaniem takiej samej sposobności tj. ciągu przestępstw z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności zaś na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. grzywnę w liczbie 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 70 (siedemdziesiąt) złotych.

5. **J. W. (1)** za winnego :

X. popełnienia czynu opisanego w punkcie XXV części wstępnej wyroku, przy czym ustalił, że faktyczna wartość lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) wynosiła 245.000 zł, a lokalu mieszkalnego mieszczącego się pod adresem W. ulica (...) wynosiła 103.000 zł i zmienił kwalifikację prawną czynu uznając, że dopuścił się przestępstwa w stosunku do mienia znacznej wartości, zgodnie z art. 294 § 1 k.k., tj. przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 294 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności zaś na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. grzywnę w liczbie 100 (stu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 70 (siedemdziesiąt) złotych;

XI. **D. P. (1)** za winną :

popełnienia czynu opisanego w punkcie XXVI części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. wymierzył jej karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności zaś na podstawie art. 33 § 1 i 2 k.k. grzywnę w liczbie 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 80 (osiemdziesiąt) złotych;

XII. na podstawie art. 91 § 2 k.k., art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierzył wobec oskarżonego K. P. (1) w miejsce kar jednostkowych i ciągu przestępstw, wymierzonych w punktach I, II, III, IV i V części dyspozytywnej wyroku, karę łączną 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w liczbie 500 (pięciuset) stawek dziennych, przyjmując, że wysokość jednej stawki wynosi 200 (dwieście) złotych;

XIII. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności wobec oskarżonych B. K. (1), J. B. (1), M. S. (1), J. G. (1), J. W. (1) i D. P. (1) na okres 3 (trzech) lat próby;

XIV. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 73 § 1 k.k. oddał oskarżonych B. K. (1), J. B. (1), M. S. (1), J. G. (1), J. W. (1) i D. P. (1) pod dozór kuratora, zobowiązując ich do informowania kuratora z okresu przebiegu okresu próby;

XV. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu K. P. (1) na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie tj. od dnia 13 kwietnia 2017r. godz. 06:10 do dnia 29 listopada 2018r. godz. 15:50;

XVI. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek korzyści majątkowej w postaci sumy pieniężnej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w postaci:

- kwoty 2.600 zł (dwa tysiące sześćset złotych) od oskarżonej B. K. (1),
- kwoty 2.600 zł (dwa tysiące sześćset złotych) od oskarżonego J. B. (1),
- kwoty 3.900 zł (trzy tysiące dziewięćset złotych) od oskarżonego M. S. (1),
- kwoty 2.600 zł (dwa tysiące sześćset złotych) od oskarżonego J. G. (1),
- kwoty 1.300 zł (jeden tysiąc trzysta złotych) od oskarżonego J. W. (1),
- kwoty 1.300 zł (jeden tysiąc trzysta złotych) od oskarżonej D. P. (1),

na rzecz Skarbu Państwa;

XVII. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego K. P. (1) do naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę:

- na rzecz B. O. (1) kwoty 300.000 zł (trzysta tysięcy złotych),
- na rzecz D. B. (2) kwoty 41.500 zł (czterdzieści jeden tysięcy pięćset złotych),
- na rzecz W. R. (1) kwoty 190.000 zł (sto dziewięćdziesiąt tysięcy złotych),
- na rzecz D. M. kwoty 44.029,02 zł (czterdzieści cztery tysiące dwadzieścia dziewięć złotych i dwa grosze),
- na rzecz R. P. (1) kwoty 89.381,78 zł (osiemdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta osiemdziesiąt jeden złotych i siedemdziesiąt osiem groszy),
- na rzecz M. D. kwoty 97.814,26 zł (dziewięćdziesiąt siedem tysięcy osiemset czternaście złotych i dwadzieścia sześć groszy),
- na rzecz B. B. (1) kwoty 61.758 zł (sześćdziesiąt jeden tysięcy siedemset pięćdziesiąt osiem złotych),
- na rzecz A. K. (1) kwoty 32.000 zł (trzydzieści dwa tysiące złotych),
- na rzecz T. P. (1) kwoty 76.470,63 zł (siedemdziesiąt sześć tysięcy czterysta siedemdziesiąt złotych i sześćdziesiąt trzy grosze),
- na rzecz R. K. kwoty 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych),
- na rzecz W. S. kwoty 65.000 zł (sześćdziesiąt pięć tysięcy złotych);

- na rzecz T. R. 38.250 zł (trzydzieści osiem tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych),

- na rzecz M. R. (1) kwoty 38.250 zł (trzydzieści osiem tysięcy dwieście pięćdziesiąt złotych);

XVIII. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał do naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem, a to:

- K. P. (1) solidarnie z J. G. (1) do zapłaty na rzecz D. B. (2) kwoty 26.000 zł (dwadzieścia sześć tysięcy złotych),

- K. P. (1) solidarnie z B. K. (1) do zapłaty na rzecz W. R. (1) kwoty 152.000 zł (sto pięćdziesiąt dwa tysiące),

- K. P. (1) solidarnie z J. B. (1) do zapłaty na rzecz D. M. kwoty 45.000 zł (czterdzieści pięć tysięcy),

- K. P. (1) solidarnie z M. S. (1) do zapłaty na rzecz M. D. kwoty 30.000 zł (trzydzieści tysięcy),

- K. P. (1) solidarnie z M. S. (1) do zapłaty na rzecz B. B. (1) kwoty 30.000 zł (trzydzieści tysięcy),

- K. P. (1) solidarnie z M. S. (1) do zapłaty na rzecz A. K. (1) kwoty 8.000 zł (osiem tysięcy),

- K. P. (1) solidarnie z J. G. (1) do zapłaty na rzecz K. F. (1) kwoty 83.447,91 zł (osiemdziesiąt trzy tysiące czterysta czterdzieści siedem złotych i dziewięćdziesiąt jeden groszy),

- K. P. (1) solidarnie z B. K. (1) do zapłaty na rzecz T. P. (1) kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy),

- K. P. (1) solidarnie z D. P. (1) do zapłaty na rzecz R. R. (1) i K. R. solidarnie kwoty 19.076,31 zł (dziewiętnaście tysięcy siedemdziesiąt sześć złotych i trzydzieści jeden groszy),

- K. P. (1) solidarnie z J. W. (1) do zapłaty na rzecz A. R. kwoty 28.400 zł (dwadzieścia osiem tysięcy czterysta złotych);

XIX. na podstawie art. 29 Prawo o adwokaturze w zw. z § 17 ust. 2 pkt 5 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. G. (1) kwotę 3.840 zł (trzy tysiące osiemset czterdzieści złotych i zero groszy) plus VAT tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżonej B. K. (1) z urzędu oraz na rzecz adw. M. G. (2) kwotę 3.840 zł (trzy tysiące osiemset czterdzieści złotych i zero groszy) plus VAT, tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu J. B. (2) z urzędu;

XX. na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 623 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 4 i 6 i art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonych od ponoszenia wydatków postępowania i wymierzył im opłaty:

- K. P. (1) w wysokości 20.600 zł (dwadzieścia tysięcy sześćset złotych),

- B. K. (1) w wysokości 2.180 zł (dwa tysiące sto osiemdziesiąt złotych),

- J. B. (1) w wysokości 1.860 zł (dwa tysiące sto osiemdziesiąt złotych),

- M. S. (1) w wysokości 1.860 zł (jeden tysiąc osiemset sześćdziesiąt złotych),

- J. G. (1) w wysokości 1.860 zł (jeden tysiąc osiemset sześćdziesiąt złotych),

- J. W. (1) w wysokości 1.580 zł (jeden tysiąc pięćset osiemdziesiąt złotych),

- D. P. (1) w wysokości 1.080 zł (jeden tysiąc osiemdziesiąt złotych).

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodzili się oskarżeni oraz prokurator, którzy zaskarżyli wyrok. I tak:

I. **Prokurator Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu** zaskarżyła wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych K. P. (1), M. S. (1), J. W. (1) i B. K. (1), zarzucając na podstawie art. 427§1 i 2, art. 433§1 k.p.k., art. 437§1 i 2 k.p.k., art. 438 pkt 1, 1a i 3 k.p.k., zarzucając:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 64 § 2 k.k., w punkcie V części dyspozytywnej wyroku, polegająca na wymierzeniu oskarżonemu **K. P. (1)** za czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., na podstawie art. 294 § 1 k.k. kary jednostkowej 1 roku pozbawienia wolności, czyli w dolnej granicy zagrożenia z pominięciem uwzględnienia obostrzenia przewidzianego w art. 64 § 2 k.k., które obligowało do wymierzenia kary powyżej dolnego zagrożenia, czyli powyżej 1 roku – zgodnie z art. 294 § 1 k.k., gdzie prawidłowa analiza przepisów prawa materialnego z art. 64 § 2 k.k. i art. 65 k.k. prowadzi do wniosku, iż wymiar kary za opisany czyn winien być wymierzony w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia, a mianowicie zgodnie z dyspozycją art. 294 § 1 k.k. powyżej 1 roku pozbawienia wolności.

2) obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 286 § 1 k.k., polegającą na pominięciu w punkcie VI części dyspozytywnej wyroku opisanego przepisu w podstawie prawnej wymiaru kary przypisanej oskarżonej **B. K. (2)** za czyn opisany w punkcie XVI części wstępnej wyroku podczas gdy przywołana kwalifikacja z art. 294 § 1 k.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy wymiaru kary i należało ten przepis powiązać z określonym typem podstawowym przestępstwa, którym w realiach tej sprawy był art. 286 § 1 k.k.

3) obrazę przepisów prawa materialnego tj. art. 91 § 1 k.k., polegająca na niezasadnym zastosowaniu przez Sąd cytowanego przepisu w podstawie prawnej skazania i wymiaru kary w stosunku do oskarżonego **M. S. (1)** w punkcie VIII części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku za czyny opisane w punktach XX, XXI, XXII części wstępnej wyroku warunkiem przyjęcia ciągu przestępstw jest tożsamość przepisów stanowiących podstawę wymiaru kary dla każdego z przestępstw spiętych klamra ciągłości, a więc przy uznaniu, że wszystkie z nich stanowią typ kwalifikowany, bądź wszystkie z nich stanowią typ podstawowy lub uprzywilejowany, zatem takowa konstrukcja dopuszczalna byłaby w realiach tej sprawy w odniesieniu jedynie do czynów z punktów XXI i XXII części wstępnej wyroku.

4) obrazę przepisów prawa materialnego art. 286 § 1 k.k., polegająca na pominięciu w punkcie VIII części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, w podstawie prawnej wymiaru kary oskarżonego M. S. (1) za czyny opisane w punktach XX, XXI, XXII części wstępnej wyroku, podczas gdy przywołana kwalifikacja z art. 294 § 1 k.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy wymiaru kary i należało ten przepis powiązać z określonym typem podstawowym przestępstw, którymi w realiach tej sprawy był art. 286 § 1 k.k.

5) obrazę przepisów prawa materialnego art. 286 § 1 k.k., polegająca na pominięciu w punkcie X części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, ww. przepisu w podstawie prawnej wymiaru kary oskarżonego **J. W. (1)** za czyn opisany w punkcie XXV części wstępnej wyroku, podczas gdy przywołana kwalifikacja z art. 294 § 1 k.k. nie może stanowić samodzielnej podstawy wymiaru kary i należało ten przepis powiązać z określonym typem podstawowym przestępstwa, którym w realiach tej sprawy był art. 286 § 1 k.k.

6) obrazę przepisów prawa materialnego, polegająca na pominięciu § w art. 12 k.k. przy przyjętej kwalifikacji prawnej czynów z punktów od I do XXVI części wstępnej wyroku, w zakresie dotyczącym oskarżonych K. P. (1), M. S. (2), B. K. (1), J. B. (1), D. P. (1) oraz J. G. (1), art. 12 k.k., stanowiącą podstawę skazania, podczas gdy zgodnie z obowiązującą od dnia 15 listopada 2018 ro. Ustawą z dnia 4 października 2018 . zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2018 r., poz. 2077) prawidłowy opis „czynu ciągłego” został uzupełniony o § 1, którego to elementu Sąd nie zawarł w przyjętej kwalifikacji prawnej wskazanego czynu w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r.

7) błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, poprzez pominięcie w punkcie V części dyspozytywnej wyroku odnoszącego się do czynu z punktu XV części wstępnej, wskazania co do uzupełnienia jego opisu wskazującego, oskarżony K. P. (1) uczynił z popełnienia przestępstwa ”stałe źródło dochodu”, które to sformułowanie omyłkowo nie zostało uwzględnione w zarzucie aktu oskarżenia, a dopiero jego wyraźne wskazanie uprawnia do przyjęcia w podstawie prawnej skazania i wymiaru kary przepisu z art. 65 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o:

8) zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej oskarżonych M. S. (1), B. K. (2), K. P. (1) oraz J. W. (1) poprzez przyjęcie w punktach VI, VIII, X części dyspozytywnej wyroku prawidłowej podstawy skazania, a mianowicie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

9) o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie dotyczącym oskarżonego K. P. (1) i wymierzenie mu za czyn XVI opisany w części wstępnej wyroku kary jednostkowej 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, uwzględniającej obostrzenia przewidziane w art. 64 § 2 k.k.

10) o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie kwalifikacji prawnej czynów oskarżonego M. S. (1) i wymierzenie mu za czyn XX części wstępnej wyroku z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. kary jednostkowej w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności oraz na zasadzie art. 33 § 1 i 2 k.k. kary grzywny 60 stawek dziennych po 35 złotych każda, natomiast za czyny opisane w punktach XXI i XXII z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. przy zastosowaniu ciągu przestępstw kary jednostkowej 1 roku pozbawienia wolności oraz na zasadzie art. 33 § 1 i 2 k.k. kary grzywny 60 stawek dziennych po 35 złotych każda. Następnie na zasadzie art. 91 § 2 k.k. i art. 85 § 1 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierzenie kary łącznej w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lat oraz karę łączną grzywny 120 stawek dziennych grzywny po 70 złotych każda, przy jednoczesnym zastosowaniu wobec ww. oskarżonego w okresie próby dozoru kuratora sądowego, orzeczeniu przepadku korzyści majątkowej uzyskanej z popełnienia przestępstw w kwocie 3.900 złotych. Zobowiązaniu do naprawienia solidarnie z K. P. (1) w całości szkody wyrządzonej przestępstwem w kwotach: 30.000 złotych na rzecz M. D.; 30.000 złotych na rzecz B. B. (1); 8.000 złotych na rzecz A. K. (1), a także zasądzeniu od oskarżonego opłaty sądowej i przy jednoczesnym zwolnieniu z ponoszenia kosztów sądowych.

11) o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej oskarżonych: M. S. (1), B. K. (2), K. P. (1), D. P. (1), J. G. (1) oraz J. W. (1) poprzez przyjęcie, zgodnie z obowiązującą od dnia 15 listopada 2018 r. Ustawą z dnia 4 października 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 2017) prawidłowego opisu „czynu ciągłego” z art. 12 § 1 k.k.

12) o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie V części dyspozytywnej wyroku w zakresie dotyczącym opisu czynu w punkcie XV części wstępnej, poprzez przyjęcie, że oskarżony K. P. (1) uczynił sobie z popełnienia przestępstwa „stałe źródło dochodu”, który to element opisu uzasadnia przyjętą kwalifikację swoim zachowaniem wyczerpał znamiona ustawowe przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 94 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., czyniąc z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu;

przy jednoczesnym utrzymaniu w mocy pozostałych rozstrzygnięć Sadu I instancji.

II. **obrońca oskarżonego K. P. (1)** zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego, zarzucając:

1/ w odniesieniu do punktu I. części dyspozytywnej skarżonego wyroku, w oparciu o treść art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

(dotyczy pokrzywdzonych A. i B. O. (1) – punkt I części wstępnej wyroku) :

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu w postaci aktu notarialnego – umowy zamiany z dnia 15 października 2010 (rep. (...)), wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań B. O. (1), w oparciu o które Sąd I instancji doszedł do błędnego wniosku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego co do popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie I części wstępnej skarżonego wyroku, podczas gdy po analizie w/w dowodów uznać należy, że w wyniku zamiany mieszkań strony umowy spełniły swoje wzajemne zobowiązania, natomiast A. i B. O. (1) znali przedmiot umowy-zamiany już przed transakcją (tj. lokal mieszkalny położony w miejscowości P.(...)) i na warunki takiej umowy godzili się dobrowolnie, co eliminuje możliwość popełnienia przez oskarżonego przestępstwa na szkodę B. i A. O.;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie I części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

(dotyczy pokrzywdzonego W. R. (1) – punkt III części wstępnej wyroku)

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu w postaci zeznań W. R. (1), podczas których to rozpraw w/w wyraźnie wskazuje, że wszelkie roszczenia wynikające z umowy zamiany mieszkań zostały zaspokojone i nie zgłasza on żadnych pretensji wobec oskarżonego K. P. (1);

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie III części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

(dotyczy pokrzywdzonego J. K. (1) – punkt VI części wstępnej wyroku):

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na wydanie orzeczenia wydane orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu z wyjaśnień oskarżonego K. P. (1), częściowych zeznań A. K. (1), świadczących m.in. o spłacie przez w/w oskarżonego zadłużenia mieszkania pokrzywdzonego J. K. (1) znajdującego się we W. przy ul. (...), pomocy udzielonej pokrzywdzonemu przez oskarżonego i nie wypełnieniu ustawowych znamion zarzucanego przestępstwa przez oskarżonego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie VI części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu, że bez znaczenia dla niniejszej sprawy jest charakter przysługującego pokrzywdzonemu prawa (w tym wypadku ograniczonego prawa rzeczowego w postaci spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu) podczas gdy w/w nie może być chociażby samodzielnym przedmiotem obrotu, a co za tym idzie, nie można w sposób zaproponowany przez Sąd I instancji ustalać wartości lokalu tak jak w operacie szacunkowym z dnia 11 lutego 2017 r. – dot. lokalu przy ul. (...) we W.;

(dot. pokrzywdzonego T. P. (1) – punkt X części wstępnej wyroku):

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu w postaci aktu notarialnego – umowy zamiany z dnia 8 marca 2012 roku (rep. (...)), wyjaśnień oskarżonego, a także częściowych zeznań T. P. (1) – w szczególności dotyczących spłaty zadłużenia mieszkania położonego przy ul. (...) we W., w oparciu o które Sąd I instancji doszedł do błędnego wniosku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego co do popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie X części wstępnej skarżonego wyroku, podczas gdy po analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego uznać należy, że w wyniku zamiany mieszkań strony umowy spełniły swoje wzajemne zobowiązania i na warunki takiej umowy godziły się dobrowolnie, co eliminuje możliwość popełnienia przez oskarżonego przestępstwa na szkodę T. P. (1);

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie X części wstępnej orzeczenia

czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

(dotyczy pokrzywdzonego J. S. i A. R. – punkt XII części wstępnej wyroku)

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu w postaci aktu notarialnego – umowy zamiany z dnia 8 kwietnia 20213 roku (rep. (...).nr (...)), wyjaśnień oskarżonego, w oparciu o które Sąd I instancji doszedł do błędnego wniosku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego co do popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie XII części wstępnej skarżonego wyroku, podczas gdy po analizie w/w dowodów uznać należy, że w wyniku zamiany mieszkań strony umowy spełniły swoje wzajemne zobowiązania, co eliminuje możliwość popełnienia przestępstwa przez oskarżonego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie XII części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

- odnosząc się do całości brzemienia punktu I części dyspozytywnej – naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 294 § 1 k.k., art. 12 k.k., art. 65 § 1 k.k., 18 § 1 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie sprowadzające się do uznania, że oskarżony dopuścił się czynów zabronionych w stosunku do mienia znacznej wartości, działanie oskarżonego realizowało przesłanki czynu ciągłego, uczynił on sobie rzekomo popełnionych przestępstw stałe źródło dochodu, kierował wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby, podczas gdy z uwagi na postanowienia umowne stron transakcji oraz wadliwie sporządzone w sprawie operaty szacunkowe nieruchomości, nie można określić wysokości rzekomo wyrządzonych szkód, pomoc niesiona pokrzywdzonym nie była świadczona w krótkich odstępach czasowych i nie cechował jej z góry powzięty zamiar, działanie oskarżonego miało przede wszystkim charakter pomocowy nie zarobkowy, zaś z uwagi na podejmowane suwerenne decyzje pozostałych współoskarżonych przypisywanie sprawstwa kierowniczego oskarżonemu K. P. (1) jest bezzasadne.

2) w odniesieniu do punktu II części dyspozytywnej skarżonego wyroku, w oparciu o treść art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

(dotyczy pokrzywdzonej D. B. (2) – punkt II. części wstępnej wyroku):

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenia a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu w postaci aktu notarialnego – umowy zamiany z dnia 15 października 2009 r. (rep. (...)), wyjaśnień oskarżonego, a także częściowo zeznań pokrzywdzonej D. B. (2), w oparciu o które Sąd I instancji doszedł do błędnego wniosku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego co do popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie II części wstępnej skarżonego wyroku, podczas gdy po analizie w/w dowodów uznać należy, że pokrzywdzona D. B. (2) otrzymała kwotę sprzedaży mieszkania położonego przy u. (...) w W. oraz świadomie godziła się na warunki podpisanej umowy notarialnej, co eliminuje możliwość popełnienia przestępstwa przez oskarżonego;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie II części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

(dotyczy pokrzywdzonej D. M. – punkt IV. części wstępnej wyroku)

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu z wyjaśnień oskarżonego K. P. (1), zeznań świadka D. M.

(1), pokrzywdzonej D. M., a także aktu notarialnego z dnia 6 stycznia 2009 r. (rep. (...)) świadczących nie o wypełnieniu ustawowych znamion zarzucanego przestępstwa, a jedynie o udzielonej pokrzywdzonej pomocy;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie IV części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 170 § 1 pkt 2, 3, 5 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego K. P. (1) z dnia 11 lipca 2019 r. oraz z dnia 12 lutego 2020 r., dotyczących zwrócenia się do Sądu Rejonowego w Żarach o przesłanie odpisu postanowienia o przysądzeniu własności mieszkania pokrzywdzonej D. M. położonego w miejscowości P.(...) oraz dokonania oględzin wydruku księgi wieczystej w/w lokalu świadczących o dalszym zadłużaniu się pokrzywdzonej D. M. w okresie po udzieleniu jej pomocy przez oskarżonego K. P. (1) co doprowadziło do utraty własności w/w mieszkania, a co miało znaczenie dla oceny zachowania i motywów przedsięwziętej czynności zamiany mieszkań przez pokrzywdzoną;

(dotyczy pokrzywdzonego H. i R. P. (1) – punkt V części wstępnej wyroku):

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu z wyjaśnień oskarżonego K. P. (1) oraz częściowo pokrzywdzonych H. i R. P. (1) świadczących nie o wypełnieniu ustawowych znamion zarzucanego przestępstwa, a jedynie o udzielonej pokrzywdzonym pomocy;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie V części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

(dotyczy pokrzywdzonej B. B. (1) – punkt VII części wstępnej wyroku):

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu z wyjaśnień oskarżonego K. P. (1), aktu notarialnego zamiany z dnia 23 maja 2005 r. (rep. (...)) oraz z dnia 13 czerwca 2005 r. (rep. (...)) świadczących nie o wypełnieniu ustawowych znamion zarzucanego przestępstwa, a jedynie o udzielonej pokrzywdzonej pomocy;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie VII części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu, że bez znaczenia dla niniejszej sprawy jest charakter przysługującego pokrzywdzonym prawa (w tym wypadku ograniczonego prawa rzeczowego w postaci spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu) podczas gdy w/w nie może być chociażby samodzielnym przedmiotem obrotu, a co za tym idzie nie można w sposób zaproponowany przez Sąd I instancji ustalać wartości lokalu tak jak w operacie szacunkowym z dnia 5 lutego 2017 roku – dot. lokalu przy ul. (...) we W.;

(dotyczy pokrzywdzonej A. K. (1) – punkt VIII części wstępnej wyroku):

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenia a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu w postaci aktu notarialnego – umowy zamiany z dnia 23 sierpnia 2006 r. (rep. (...).nr 8075/2006), wyjaśnień oskarżonego, a także częściowych zeznań pokrzywdzonej A. K. (1), w oparciu o które Sąd I instancji doszedł do błędnego wniosku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego co

do popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie VIII części wstępnej skarżonego wyroku, podczas gdy po analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego uznać należy, że w wyniku zamiany mieszkań strony umowy spełniły swoje wzajemne zobowiązania i na warunki takiej umowy godziły się dobrowolnie, co eliminuje możliwość popełnienia przestępstwa na szkodę A. K. (1);

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie VIII części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

(dotyczy pokrzywdzonego K. F. (1) – punkt IX części wstępnej wyroku):

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenia a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu w postaci aktu notarialnego – umowy zamiany z dnia 15 grudnia 2006 r. (rep. (...).nr 553/2006), wyjaśnień oskarżonego, a także częściowych zeznań pokrzywdzonego K. F. (1), w oparciu o które Sąd I instancji doszedł do błędnego wniosku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego co do popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie IX części wstępnej skarżonego wyroku, podczas gdy po analizie zebranego w sprawie materiału dowodowego uznać należy, że w wyniku zamiany mieszkań strony umowy spełniły swoje wzajemne zobowiązania i na warunki takiej umowy godziły się dobrowolnie, co eliminuje możliwość popełnienia przestępstwa na szkodę K. F. (1);

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie IX części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

(dotyczy pokrzywdzonych K. i R. R. (1) – punkt XI części wstępnej wyroku):

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenia a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu z wyjaśnień oskarżonego K. P. (1), zeznań pokrzywdzonego K. R., aktu notarialnego zamiany z dnia 19 kwietnia 2005 r. (rep. (...)) oraz z dnia 24 marca 2005 r. (rep. (...)), świadczących nie o wypełnieniu ustawowych znamion zarzucanego przestępstwa, a jedynie o udzielonej pokrzywdzonym pomocy;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie XI części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu, że bez znaczenia dla niniejszej sprawy jest charakter przysługującego pokrzywdzonym prawa (w tym wypadku ograniczonego prawa rzeczowego w postaci spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu), podczas gdy w/w nie może być chociażby samodzielny przedmiotem obrotu, a co za tym idzie nie można w sposób zaproponowany przez Sąd I instancji ustalać wartości lokalu tak jak w operacji szacunkowej z dnia 5 grudnia 2017 r. – dot. lokalu przy ul. (...) we W.;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 12 k.k., art. 65 § 1 k.k., 18 § 1 k.k., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie sprowadzające się do uznania, że działanie oskarżonego realizowało przesłanki czynu ciągłego, uczynił on sobie z rzekomo popełnionych przestępstw stałe źródło dochodu, kierował wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby i popełnił zarzucane mu czyny w ramach ciągu przestępstw, podczas gdy pomoc niesiona pokrzywdzonym nie była świadczona w krótkich odstępach czasowych i nie cechował jej z góry powzięty zamiar, działanie oskarżonego

miało przede wszystkim charakter pomocowy nie zarobkowy, zaś z uwagi na podejmowane suwerenne decyzje pozostałych współoskarżonych przypisywanie sprawstwa kierowniczego oskarżonemu K. P. (1) jest bezzasadne.

3) w odniesieniu do punktu III oraz IV części dyspozytywnej skarżonego wyroku (**dotyczy pokrzywdzonych R. K. oraz W. S.**), w oparciu o treść art. 438 pkt 1 k.p.k. – naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 286 § 1 k.k. oraz 12 k.k., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn, podczas gdy z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego wynika, że roszczenia pokrzywdzonych mają charakter wyłącznie cywilnoprawny – są to roszczenia z umowy pożyczki i powinny być dochodzone na drodze postępowania cywilnego, co eliminuje możliwość stosowania przepisów prawa karnego materialnego, w tym art. 12 k.k.

4) w odniesieniu do punktu V części dyspozytywnej skarżonego wyroku (**dotyczy pokrzywdzonych M. i T. R.**) – w oparciu o treść art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów, tj. w szczególności dowodu z wyjaśnień oskarżonego K. P. (1), częściowo zeznań T. R., M. R. (1) oraz M. R. (2), a także oświadczenia T. R. o zaspokojeniu roszczenia przez oskarżonego K. P. (1), w oparciu o które Sąd I instancji doszedł do błędnego wniosku w zakresie sprawstwa i winy oskarżonego co do popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie XV części wstępnej wyroku, podczas gdy w rzeczywistości działania oskarżonego ukierunkowane były na udzielenie pokrzywdzonym pomocy;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucany mu w punkcie XV części wstępnej orzeczenia czyn, podczas gdy w rzeczywistości swoim zachowaniem nie wypełnił on ustawowych znamion przestępstwa wskazanego w w/w punkcie;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 294 § 1 k.k., art. 12 k.k., art. 65 § 1 k.k., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie sprowadzające się do uznania, że rzekome przestępstwo odnosi się do mienia znacznej wartości, zostało popełnione w warunkach czynu ciągłego, a sam oskarżony uczynił sobie z rzekomo popełnionego przestępstwa stale źródło dochodu, podczas gdy złożone w postępowaniu operaty szacunkowe nieruchomości sporządzone zostały w sposób wadliwy, co eliminuje możliwość wyliczenia rzekomej szkody, zachowania oskarżonego determinowane były natomiast bieżącymi prośbami pokrzywdzonych, nie zaś z góry powziętym, subiektywnym zamiarem oskarżonego w wyniku których oskarżony nie był nastawiony na uzyskanie gratyfikacji finansowej.

5) w odniesieniu do punktu I, II, V, XVII oraz XVIII części dyspozytywnej skarżonego wyroku, w oparciu o treść art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k.:

- obrazę przepisu postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów w postaci wszystkich operatów szacunkowych sporządzonych na potrzeby niniejszego postępowania, na podstawie których Sąd I instancji oparł swoje przekonanie co do wartości mieszkań będących w obrębie zainteresowania niniejszym postępowaniem, podczas gdy w/w operaty sporządzone zostały w sposób wadliwy, tj. przede wszystkim bez dokonania oględzin przez biegłą oraz bez uwzględnienia ich charakteru prawnego, co także miało wpływ na wysokości rzekomych szkód powstałych na rzecz pokrzywdzonych;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na treść tego orzeczenia polegający na bezkrytycznym przyjęciu wartości lokali mieszkalnych wskazanych w poszczególnych operatach szacunkowych i błędnym wyliczeniu kwot wskazanych w punktach XVII i XVIII części dyspozytywnej wyroku;

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na wydane orzeczenie, a to art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosków dowodowych obrońcy oskarżonego K. P. (1) z dnia 28 czerwca 2019 roku dotyczących zwrócenia się do Urzędów Skarbowych tam wskazanych o przesłanie ewentualnych wątpliwości co do zawartych umów sprzedaży i zamiany od strony podatkowej oraz wniosku z dnia 12 lutego 2020 roku o zwrócenie się do spółdzielni mieszkaniowych tam wskazanych o podanie informacji na temat wysokości wkładu mieszkaniowego wniesionego na poczet

spółdzielczych lokatorskich praw do lokalu będących przedmiotem zainteresowania w niniejszym postępowaniu oraz wniosku o ponowne sporządzenie operatów szacunkowych dla wszystkich nieruchomości ujawnionych w aktach sprawy, podczas gdy dowody te mają fundamentalne znaczenia w zakresie wyliczenia wartości mieszkań oraz rzetelności sporządzonych transakcji, a co za tym idzie, także mają wpływ na ewentualne rzekome wysokości powstały na rzecz pokrzywdzonych szkód.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o uniewinnienie oskarżonego K. P. (1) od popełnienia wszystkich zrzucanych mu czynów.

III. **obrońca oskarżonej B. K. (1)** zaskarżył w części pkt VI, XIII, XIV, XVIII i XX co do winy, w stosunku do obu czynów oskarżonej, na podstawie art. 427§1 i 2 k.p.k. w zw. z:

1) art. 438 pkt 2 k.p.k., naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 424 § k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. – polegające na braku poddania ocenie dowodów dotyczących winy oskarżonej B. K. (1) i braku dostatecznego wyjaśnienia podstaw prawnych skazania oskarżonej, w tym w szczególności poprzez ograniczenie się przez Sąd I instancji w zakresie oceny czynów zarzucanych oskarżonej wyłącznie do lakonicznego wskazania przepisów prawnych bez jakichkolwiek dalszych wyjaśnień w zakresie oceny prawnej zachowania oskarżonej, w tym powodach przyjętej kwalifikacji prawnej, co skutkowało wydaniem wyroku skazującego bez dostatecznego wyjaśnienia podstaw skazania oraz odniesienia się do linii obrony przemawiającej za brakiem winy oskarżonej w zakresie zarzucanych jej czynów, naruszając tym samym prawo oskarżonej do obrony, w tym poprzez ograniczenie prawa do kontroli instancyjnej wyroku poprzez uniemożliwienie prześledzenia rozumowania Sądu I instancji.

2) art. 438 pkt 2 k.p.k. – naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów oraz zasadzie obiektywizmu, w tym w szczególności przy nieuwzględnieniu zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz niedostrzeżenie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, skutkujące ustaleniem błędnego stanu faktycznego, w którym to T. P. (1) i W. R. (1) zostali doprowadzeni do niekorzystnego rozporządzenia własnym mieniem, wskutek wprowadzenia ich w błąd co do rzeczywistej wartości lokali będących przedmiotem umowy zamiany, warunków lokalowych oferowanych im mieszkań oraz wywiązania się z uregulowania dopłat, podczas gdy decyzje T. P. (1) oraz W. R. (1) co do zamiany nieruchomości były decyzjami świadomymi i umotywowanymi korzyściami wynikającymi z tych transakcji, co podkreślił w szczególności T. P. (1), wskazując przed sądem I instancji, że umowa przez niego zawarta była zgodna z jego wolą i świadomością co do skutków transakcji, zaś brak uregulowania przez oskarżonego K. P. (1) ustalonej pomiędzy nim a wyżej wymienionym oskarżonym dopłaty maco najwyższej charakter zwłoki w płatności, co wyłącza możliwość kwalifikacji tego zdarzenia jako przestępstwa o znamionach oszustwa.

3) art. 438 pkt 2 k.p.k. – naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów oraz zasadzie obiektywizmu, w tym w szczególności przy nieuwzględnieniu zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz niedostrzeżenie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, skutkujące ustaleniem błędnego stanu faktycznego, w którym to oskarżona B. K. (1) działała z góry podjętym zamiarem wprowadzenia w błąd i doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem T. P. (2) (czyn opisany w punkcie XVI części wstępnej wyroku) i W. R. (1) (czyn opisany w punkcie XVII części wstępnej wyroku), podczas gdy oskarżona nie miała w rzeczywistości w żadnym zakresie świadomości ewentualnej umyślności i przestępczego charakteru działalności oskarżonego K. P. (1), co wynikało z szeregu okoliczności sprawy, w tym w szczególności:

a) oskarżona była przekonana o legalności działalności oskarżonego K. P. (1), albowiem oddłużył on w przeszłości, w podobny sposób co do postępowania wobec T. P. (1) i W. R. (1), jej matkę, doprowadzając do zamiany zadłużonego przez nią mieszkania na inne lokum wolne od długów, zaś transakcja ta nie budziła jakichkolwiek zastrzeżeń organów ścigania, organów skarbowych czy innych osób trzecich, przez co oskarżona uważała postępowanie oskarżonego K. P. (1) za normalną i zgodną z prawem działalność zarobkowa, polegającą na oddłużaniu dłużników;

b) wszystkie czynności z udziałem oskarżonej dokonywane były w obecności notariusza, podczas oficjalnych czynności notarialnych, co było w opinii oskarżonej gwarantem praworządności wykonywanych za jej pośrednictwem czynności;

c) rzekomo pokrzywdzeni działaniem K. P. (1) przy nieświadomej pomocy B. K. (1), tj. T. P. (1) oraz W. R. (1) przejawiali w sposób jasny i świadomy wolę dokonania czynności notarialnych z ich udziałem, wyrażając przy tym zadowolenie z uzgodnionych wraz z K. P. (1) warunków danej zamiany, co nie dawało podstaw do powzięcia przez oskarżoną jakichkolwiek wątpliwości co do uczciwości działalności oskarżonego K. P. (1);

d) sposób i zakres zaangażowania oskarżonej B. K. (1) w działalność K. P. (1) był nawet nie tyle marginalny, co w ogóle nie dostrzegany przez osoby trzecie, w tym rzekomo pokrzywdzonych działaniem K. P. (1), tj. T. P. (1) oraz W. R. (1), a także przez pozostałe osoby uczestniczące w transakcjach, którzy z zasady jednoznacznie wskazali, że to wyłącznie oskarżony K. P. (1) aranżował i organizował od strony technicznej wszystkie czynności związane z zawieraniem za pośrednictwem B. K. (1) transakcjami, przez co oskarżona nie tylko nie miała świadomości działalności przestępczej K. P. (1), co w ogóle wiedzy o rodzaju podejmowanych za jej pośrednictwem czynności;

e) oskarżony K. P. (1) był członkiem rodziny oskarżonej, w tym ojcem chrzestnym jej dziecka, przez co oskarżona w zaufaniu wynikającym z bliskich więzi rodzinnych żywiła przekonanie co do legalności działalności oskarżonego K. P. (1) i wiary w jego zapewnienia co do sprowadzenia jej roli w czynnościach notarialnych wyłącznie w kwestiach optymalizacji podatkowej;

f) własna sytuacja życiowa oskarżonej determinuje jej podatność na sugestie i manipulacje ze strony osób trzecich, przez co mogła zostać ona wykorzystana nieświadomie do ewentualnych przestępczych działań oskarżonego K. P. (1);

g) oskarżona zaniechała jakiegokolwiek formy kontaktów, a w tym współpracy, z oskarżonym K. P. (1) niezwłocznie po powzięciu wiedzy o jego rzeczywistych zamiarach i celach działalności ujawniając wszystkie szczegóły jej dotychczasowych relacji z wyżej wskazanym oskarżonym organom ścigania, wyrażając przy tym współczucie wobec osób przez niego poszkodowanych, co poświadcza jej wcześniejszy brak świadomości co do działalności oskarżonego K. P. (1) i brak zamiaru dopuszczenia się zarzucanych jej przestępstw.

4) art. 438 pkt 3 k.p.k. - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia co do odpowiedzialności karnej oskarżonej w zakresie czynu opisanego w pkt XVI, polegający na ustaleniu, że oskarżona B. K. (1) dopuściła się zarzucanego jej przestępstwa w okresie od stycznia 2012 r. do października 2016 r., podczas gdy z przeprowadzonych w toku postępowania dowodów jednoznacznie wynika, że ewentualne działanie oskarżonej miało miejsce co najwyżej w okresie od stycznia 2012 r. do 8 marca 2012 r., tj. od chwili propozycji oskarżonego K. P. (1) wobec T. P. (1) co do zamiaru nieruchomości do czasu zawarcia tej umowy zamiany za pośrednictwem oskarżonej, co mogło mieć wpływ na treść wyroku w tym zakresie, a w tym ewentualne przedawnienie karalności przestępstwa.

5) art. 438 pkt 2 k.p.k. – naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów oraz zasadzie obiektywizmu, w tym w szczególności przy nieuwzględnieniu zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz niedostrzeżenie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, skutkujące ustaleniem błędnego stanu faktycznego, w którym to oskarżona B. K. (1) miała świadomość i zamiar dopuszczenia się działania co do mienia rzekomo pokrzywdzonych działaniem oskarżonego K. P. (1), tj. T. P. (1) oraz W. R. (1), o znacznej wartości, co skutkowało co najmniej błędną kwalifikacją prawną jej działań, podczas gdy sposób zaangażowania oskarżonej w działalność oskarżonego K. P. (1) wyłączał jej świadomość co do rzeczywistej treści i znaczeni podejmowanych za jej pośrednictwem czynności, w tym w szczególności świadomość znacznej wartości nieruchomości T. P. (1) oraz W. R. (1), albowiem:

a) oskarżona nie знаła ustaleń pomiędzy oskarżonym K. P. (1) a rzekomo pokrzywdzonymi wskutek jego działalności T. P. (1) oraz W. R. (1), w tym ustaleń co do warunków transakcji i ustaleń co do wartości nieruchomości;

b) rola oskarżonej sprowadza się co najwyżej do podpisu dokumentów u notariusza w celu upozorowania przez K. P. (1) braku jego zaangażowania prawnego w transakcje, bez świadomości i wagi prawnej ustaleń pomiędzy wyżej wymienionym oskarżonym, a druga strona transakcji;

c) oskarżona nie była nigdy w faktycznym posiadaniu nieruchomości będących przedmiotem zawieranych za jej pośrednictwem umów, ani nie była obecna w tych nieruchomościach, przez co nie tylko nie знаła, ale i nie mogła oszacować wartości tych nieruchomości.

6) art. 438 pkt 2 k.p.k. – naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów oraz zasadzie obiektywizmu, w tym w szczególności przy nieuwzględnieniu zasad logicznego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz niedostrzeżenie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, skutkujące ustaleniem błędnego stanu faktycznego, w którym to oskarżona B. K. (1) jest odpowiedzialna solidarnie z oskarżonym K. P. (1) za szkodę wyrządzoną rzekomo pokrzywdzonymi działaniem oskarżonego K. P. (1), tj. T. P. (1) i W. R. (1), powstała w związku z niewięzaniem się obowiązku dopłaty z tytułu różnicy w wartości nieruchomości, co skutkowało orzeczeniem względem oskarżonej obowiązków naprawienia szkody w tym zakresie w całości, solidarnie z oskarżonym K. P. (1), podczas gdy po stronie wyżej wymienionych poszkodowanych brak jest w zasadzie aktualnie szkody powstałej w związku z przestępstwem, a w szczególności szkody powstałej w wyniku bezpośredniego zachowania oskarżonej, albowiem:

a) W. R. (1) oświadczył na piśmie, co potwierdził następnie również ustnie na rozprawie przed Sądem I instancji, że oskarżony K. P. (1) uregulował wobec niego wszystkie należności związane z transakcją zamiany, w tym wywiązał się z obowiązku dopłaty różnicy w wartości zamienianych nieruchomości, przez co szkoda w rzeczywistości już nie istnieje i nie można orzec jej naprawienia w tym zakresie;

b) T. P. (1) na rozprawie przed Sądem I instancji podtrzymał swoją wolę i świadomość co do dokonanej zamiany nieruchomości, wskazując jednocześnie wyraźnie, że „dalej wierzy w pana P.”, w tym w zakresie wykonania przez oskarżonego K. P. (1) jego zobowiązania do zapłaty kwoty 20.000 zł z tytułu dopłaty wynikłej z różnicy w wartości zamienianych nieruchomości, co wskazuje że kwota ta ma co najwyżej charakter wyłącznego zobowiązania kontraktowego K. P. (1), a nie szkody powstałej w wyniku rzekomego przestępstwa;

c) to nie w wyniku zachowania oskarżonej powstała ewentualna szkoda T. P. (1) oraz W. R. (1), albowiem zgodnie z zamiarem i wiedzą wszystkich uczestników czynności, potwierdzonych jednoznacznie w relacjach obu poszkodowanych, świadków oraz samych współoskarżonych, to oskarżony K. P. (1) był zobowiązany w rzeczywistości do wykonania obowiązków przypisanych pozornie umownie oskarżonej B. K. (1), w tym obowiązku dopłaty z tytułu różnicy wartości nieruchomości.

7) art. 438 pkt 1a k.p.k. – naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 46 § 1 poprzez błędne zastosowanie tego przepisu i orzeczenie na jego podstawie w stosunku do oskarżonej B. K. (1) obowiązku naprawy szkody w całości solidarnie z oskarżonym K. P. (1), podczas gdy uwzględnienie w niniejszej sprawie stopnia przyczynienia się współsprawców do powstania szkody, zakresu osiągniętych korzyści oraz możliwości każdego z nich do naprawienia szkody, uzasadnia orzeczenie obowiązku naprawy ewentualnej szkody doznanej przez T. P. (1) oraz W. R. (1) w całości wyłącznie przez oskarżonego K. P. (1) stosownie do jego udziału w wyrządzonej szkodzie.

8) art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia co do przypadku korzyści majątkowych, polegający na dowolnym ustaleniu, że oskarżona B. K. (1) osiągnęła z popełnienia przestępstwa korzyść w kwocie 2.600 zł, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonej, którym Sąd I instancji dał w tym zakresie wiarę, wynika że otrzymywała ona od oskarżonego K. P. (1) wynagrodzenie za udział w czynnościach notarialnych w kwocie 1.000-1.200 zł, zaś z wyjaśnień oskarżonego J. W. (1), którym Sąd I instancji również dał w tym zakresie wiarę, że oskarżeni otrzymywali od oskarżonego K. P. (1) wynagrodzenie za udział w czynnościach notarialnych w kwocie 100 zł, które to kwoty nie odpowiadają kwocie orzeczonego przypadku, co mogło mieć wpływ na treść wyroku w tym zakresie.

9) art. 438 pkt 4 k.k. – rażąco niewspółmierność orzeczonej względem oskarżonej B. K. (1) kary grzywny w liczbie 100 stawek dziennych przy wysokości jednej stawki w kwocie 100 zł, podczas gdy prawidłowa ocena okoliczności dotyczących ich wymiaru, zwłaszcza sytuacja rodzinna, majątkowa i wysokość dochodów oskarżonej, uzasadnia odstąpienie od orzeczenia kary grzywny obok kary pozbawienia wolności, bądź orzeczenie jej w niższym wymiarze.

10) art. 438 pkt 2 k.p.k. – naruszenie przepisów postępowania mających wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 627 k.p.k., poprzez zasądzenie od oskarżonej B. K. (1) kosztów sądowych w zakresie opłat w sytuacji, gdy ze względu na sytuację majątkową oskarżonej oraz mając na uwadze względy słuszności, w tym w szczególności okoliczności jej udziału w sprawie, uzasadnione było zwolnienie jej od ponoszenia kosztów sądowych w całości, w tym w zakresie opłat.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o:

1) uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji;

ewentualnie:

2) zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez uniewinnienie oskarżonej B. K. (1) od obu zarzucanych jej czynów;

ewentualnie:

3) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej obu czynów zarzucanych oskarżonej B. K. (1) na kwalifikację prawną z art. 286 § 3 k.k. w zw. z art. 286 § 1 w zw. z art. 12 § 1 k.k., tj. przestępstwo oszustwa o mniejszej wadze, a w konsekwencji umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności tak kwalifikowanych czynów.

IV. obrońca oskarżonego J. B. (1) zaskarżył wyrok w całości na korzyść oskarżonego na podstawie art. 427§2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucając obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a to:

1) obraży art. 7 k.p.k. – polegającą na dowolnej ocenie dowodu z wyjaśnień oskarżonego J. B. (3) i nadaniu im waloru wiarygodności jedynie w zakresie, w jakim oskarżony potwierdził swój udział w procederze zainicjowanym i kierowanym przez oskarżonego K. P. (1), tj. występowania w charakterze strony umów zamiany lokal mieszkalnych zawartych z pokrzywdzonymi D. M. oraz H. i R. P. (1) i jednocześnie odmowie nadania im waloru wiarygodności w zakresie w jakim oskarżony wskazywał, że nie działał z zamiarem pokrzywdzenia osób, z którymi zawierał umowy zamiany lokali, choć okoliczność ta wynikała z całokształtu okoliczności ujawnionych w postępowaniu dowodowym.

2) obraży art. 7 k.p.k. – polegającą na dowolnej ocenie dowodu z zeznań świadków D. M. i D. M. (1) i uznaniu na ich podstawie, że oskarżony J. B. (1) działając wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym K. P. (1) doprowadził pokrzywdzoną D. M. do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez zawarcie z nią niekorzystnej dla niej umowy zamiany lokalu mieszkalnego znajdującego się we W. na lokal mieszkalny znajdujący się w miejscowości P., podczas gdy z zeznań ww. świadków wynika, że osobą aranżującą zawarcie ww. umów, umawiającą terminy czynności u notariusza, kontaktującą się z pokrzywdzonymi oraz wręczającą pieniądze pokrzywdzonym był wyłącznie K. P. (1), a rola J. B. (1) sprowadzała się tylko i wyłącznie do uczestnictwa jako strona w czynności zawarcia umowy w formie aktu notarialnego, a pokrzywdzona zarówno przed, jak i po zawarciu umowy nie miała z oskarżonym J. B. (1) żadnej styczności.

3) obrazę art. 7 k.p.k. – polegającą na dowolnej ocenie dowodu z zeznań świadków H. P. (1) i R. P. (1) i uznaniu na ich podstawie, że oskarżony J. B. (1) działając wspólnie i w porozumieniu z oskarżonym K. P. (1) doprowadził pokrzywdzonych H. i R. P. (1) do niekorzystnego rozporządzenia ich mieniem poprzez zawarcie z nią niekorzystnej dla nie umowy zamiany lokalu mieszkalnego znajdującego się w miejscowości U. na lokal mieszkalny znajdujący się w miejscowości P., podczas gdy z zeznań ww. świadków wynika, że osobą aranżującą zawarcie ww. umów, umawiającą terminy czynności u notariusza, kontaktującą się z pokrzywdzonymi oraz wręczającą pieniądze pokrzywdzonym był

wyłącznie K. P. (1), a rola J. B. (1) sprowadzała się tylko i wyłącznie do uczestnictwa jako strony w czynności zawarcia umowy w formie aktu notarialnego, a pokrzywdzeni zarówno przed jak i po zawarciu umowy, nie mieli z oskarżonym J. B. (1) żadnej styczności.

4) dokonanie błędnych ustaleń stanu faktycznego polegających na uznaniu, że oskarżony J. B. (1) zawierając umowę zamiany lokalu mieszkalnego z pokrzywdzonymi R. i H. P. (1) obejmował zamiarem bezpośrednim kierunkowym wprowadzenie pokrzywdzonych w błąd co do rzeczywistej wartości i standardu lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości P. (...), podczas gdy całokształt okoliczności ujawnionych w niniejszym postępowaniu, w tym niewielka różnica w wartości obu zamienianych lokali wskazują, iż oskarżonemu w najbardziej niekorzystnym dla niego wariantcie można przypisać zaledwie zamiar ewentualny, tj. godzenie się, że swoim zachowaniem wprowadza pokrzywdzonych w błąd co do wartości i standardu lokalu mieszkalnego położonego w miejscowości P. (...), co wyklucza przypisanie oskarżonemu sprawstwa przestępstwa z art. 286 § 1 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od wszystkich zarzucanych mu czynów.

V. **obrońca oskarżonej D. P. (1)** zaskarżył wyrok w całości w zakresie dotyczącym tej oskarżonej, tj. w pkt XI, XIV, XVI, XVIII, XX jego części dyspozytywnej i na zasadzie art. 427§2 k.p.k. i art. 438 k.p.k. zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, poprzez przyjęcie, że oskarżona dopuściła się czynu opisanego w części dyspozytywnej wyroku, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego – a to zeznań pokrzywdzonych R. oraz wyjaśnień oskarżonej D. P. (1) oraz oskarżonego K. P. (1), prowadzi do wniosku, że nie wiedziała ona, że K. P. (1) działał celem oszukania pokrzywdzonych R. ora innych osób.

2) obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., które miało wpływ na treść orzeczenia, a polegające na tym, iż Sąd orzekający, wydając zaskarżony wyrok, ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy dowolnie z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a w szczególności polegający na tym, że Sąd I instancji:

2.1. ustalił, że oskarżona posiadała wiedzę co do przestępczej działalności K. P. (1) i ją akceptowała, podczas gdy nie potwierdził tej okoliczności żaden przeprowadzony w sprawie dowód – a w szczególności zeznani świadków lub wyjaśnienia oskarżonych;

2.2. ustalił, że oskarżona posiada wiedzę co do rzeczywistej wartości lokalu pokrzywdzonych R. oraz lokalu w W., podczas gdy okoliczność ta nie wynika z żadnego przeprowadzonego w sprawie dowodu, a Sąd I instancji uznał, że oskarżona została wykorzystana przez oskarżonego K. P. (1), a z dokumentów wynika, że nie brała udziału w czynnościach dotyczących lokalu w G.;

2.3. ustalił, że D. P. (1) otrzymała korzyść majątkową w kwocie 1300 zł i działała w celu jej uzyskania, podczas gdy okoliczność ta nie została udowodniona, a Sąd I instancji uznał wyjaśnienia oskarżonej w części dotyczącej jej motywacji za wiarygodne.

Podnosząc powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę wyżej opisanego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych w zasadniczej mierze okazały się niezasadne i nie mogły skutkować zmianami postulowanymi we wnioskach. Natomiast apelacja prokuratora zasługiwała na uwzględnienie w tej części, która dotyczyła oskarżonego M. S. (1) (pkt III i IV petitum apelacji), jak też oskarżonego K. P. (1) oraz J. W. (1) odnośnie obrazy prawa materialnego (pkt I, II i V petitum apelacji) oraz nieuzupełnienia opisu czynu przypisanego K. P.

(1) poprzez pominięcie znamion przy przyjęciu jego odpowiedzialność na podstawie art. 65§1 k.k. (pkt VII petitum apelacji).

Oceniając apelację prokuratora w pierwszym rzędzie należy zauważyć, że przepis art. 427 §1 i 2 k.p.k. określa wymogi ogólne i szczególne dotyczące treści środka odwoławczego, które determinują nie tylko skuteczność, ale i granice jego rozpoznania, bowiem apelujący zobowiązany jest wskazać precyzyjnie „zaskarżone rozstrzygnięcie”. Nie chodzi przy tym jedynie o rodzaj skarżonego rozstrzygnięcia, ale przede wszystkim te jego elementy „składowe”, na co wskazuje przecież brzmienie art. 413§1 pkt 5 i §2 k.p.k. Jest to szczególnie istotne w sprawach złożonych, tzn. takich, w których występuje więcej niż jeden oskarżony lub więcej niż jeden zarzucany czyn. Zaskarżenie wyroku może nastąpić co do wszystkich oskarżonych i co do wszystkich zarzucanych czynów lub co do niektórych oskarżonych i niektórych z zarzucanych czynów. W takiej sytuacji podanie w środku odwoławczym zakresu zaskarżenia wymaga od apelującego wskazania dwóch zakresów zaskarżenia, tj. części podmiotowej lub przedmiotowej wyroku, która podlega zaskarżeniu, a więc wskazania, którego z oskarżonych lub którego z czynów zarzucanych lub przypisanych dotyczy apelacja, a następnie określenia zakresu zaskarżenia co do poszczególnych zaskarżonych czynów, tzn. czy zaskarżenie dotyczy wszystkich (całości) rozstrzygnięć związanych z danym czynem, czy tylko niektórych z nich (zaskarżenie w określonej części). Jakikolwiek modyfikacje rozszerzające zakres podmiotowy skarżonego rozstrzygnięcia, po upływie terminów do wniesienia apelacji, nie są dopuszczalne.

Z powyższych względów nieskuteczna okazała się apelacja rzecznika oskarżenia w zakresie zarzutu VI dotyczącego J. B. (1), D. P. (1) i J. G. (1). Jakkolwiek wniosek prokuratora o uzasadnienie, w myśl art. 422§2 k.p.k. wskazywał, iż dotyczy wszystkich oskarżonych i całości wyroku, to jednakże sama apelacja wniesiona została na niekorzyść jedynie **K. P. (1), M. S. (1), J. W. (1) i B. K. (1)** (art. 433§1 k.p.k.). Tak zakreślony został zatem zakres podmiotowy zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu. Tym samym podniesiony zarzut i związany z nim wniosek, który prowadziły do wyjścia poza granice tak określonego podmiotowo zaskarżenia, uznać należy za niedopuszczalny. Nie mógł więc stanowić podstawy dokonania zmian w wyroku na niekorzyść tych niewymienionych oskarżonych. Jakkolwiek znane jest tut. sądowi stanowisko Sądu Najwyższego przedstawiony w postanowieniu z 9 września 2020r. ((...), Lex nr 3147326), zgodnie z którym „dokonując wykładni art. 425 § 2 k.p.k. i art. 427 § 1 k.p.k., dla prawidłowego ustalenia zakresu zaskarżenia konieczne jest dokonanie analizy treści całej apelacji oraz zarzutów w niej ujętych, jeżeli takowe sformułowano (...) błędne sformułowanie zakresu zaskarżenia nie jest dla sądu odwoławczego wiążące, gdy z pozostałych elementów apelacji, zwłaszcza z treści zarzutów oraz uzasadnienia, wynika inny zakres zaskarżenia niż został wskazany (...) bowiem przez pryzmat uchybienia wskazanego w środku zaskarżenia określa się zakres zaskarżenia a nie odwrotnie”, to w przedmiotowej sprawie nie ma ono zastosowania. Apelacja pochodzi od podmiotu profesjonalnego, który ma obowiązek ścisłego wskazania podmiotowych granic zaskarżenia, czyli kogo dotyczy, a nie tylko zakresu przedmiotowego. Jedynie w tym ostatnim przypadku, w odniesieniu do wskazanego oskarżonego (zakres podmiotowy) można – ewentualnie - wywodzić o innym (szerszym) zakresie zaskarżenia, tj. w oparciu o treść zarzutów oraz ich uzasadnienie. Dał temu wyraz tut. sądu w postanowieniu z 6 października 2021r. (k. 5563).

Z tego też względu zarzut apelacji dotyczący oskarżonych niewskazanych przez prokuratora w komparacji, czyli nieobjętych granicami podmiotowymi, nie mógł stanowić przedmiotu rozpoznania.

Niemniej, jak już wskazane zostało powyżej, pozostałe zarzuty rzecznika oskarżenia, nie negujące ustaleń sądu (poza przyjęciem konstrukcji ciągu przestępstw w stosunku do M. S. (1)) okazały się trafne, co znalazło swój wyraz w treści rozstrzygnięcia sądu ad quem i co zostanie omówione w dalszej części uzasadnienia.

W pierwszej kolejności wskazać bowiem należy, że jakkolwiek apelacje obrońców, co do zasadniczej kwestii, tj. negowania sprawstwa i winy, okazały się chybione, to jednakże doprowadziły do zmiany wyroku na korzyść K. P. (1) i D. P. (1), jak też do zmiany opisów czynów przypisanych także pozostałym oskarżonym (prócz J. G. (1), w stosunku do którego wyrok uprawomocnił się). I tak:

W żadnym razie nie można było zaaprobować ram czasowych przyjętych w opisach czynów przypisanych oskarżonym, które nie znajdowały racjonalnych (faktycznych) podstaw i w okolicznościach sprawy naruszały dyspozycję art. 413§1 pkt 4 i § 2 pkt 1 k.p.k.

Sąd orzekający, przypisując sprawstwo winien był na tyle, na ile to możliwe precyzyjnie ustalić kiedy dany czyn został popełniony. W przedmiotowej sprawie zaaprobował ramy wskazane w zarzutach przez prokuratora (odnośnie czynu popełnionego na szkodę K. F. (1) doprecyzował jedynie datę początkową, akceptując końcową, tj. lipiec 2016r. – czyn z pkt IX części wstępnej wyroku), lecz powodów takiego postąpienia nie wskazał. Zasadnie wskazał na tę kwestię obrońca B. K. (1) (zarzut 4 apelacji), upatrując w tym błędu w ustaleniach faktycznych. Trudno przy tym stwierdzić dlaczego w niektórych przypadkach (np. czyn z pkt II części wstępnej popełniony na szkodę D. B. (2), czy z pkt III – na szkodę W. R. (1)) za datę końcową czynów przypisanych przyjęto daty zawarcia umów notarialnych, na mocy której pokrzywdzeni wyzbywali się własności na rzecz tego oskarżonego, z którym umowę zawierali, a w innych przypadkach wskazywane były daty np. „czerwiec 2016r.”, „lipiec 2016r.”, „październik 2016r.”, czy „listopad 2016r.”. Nadto opisy czynów przypisanych zawierają sformułowania zbędne, a przy tym sprzeczne z wymogami określonymi w art. 413§1 k.p.k., że: „kwota dopłaty w rzeczywistości nie została uregulowana do dnia dzisiejszego”.

Zgodnie z brzmieniem art. 6§1 k.k. czyn zabroniony uważa się za popełniony w czasie, w którym sprawca działał lub zaniechał działania, do którego był zobowiązany, jak też za popełniony w miejscu, w którym sprawca działał lub zaniechał działania (...) albo gdzie skutek stanowiący znamię czynu zabronionego nastąpił lub według zamiaru sprawcy miał nastąpić (art. 6§2 k.k.).

Znamieniem przestępstwa oszustwa z art. 286§1 k.k. jest m.in. „doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem”. Skoro więc K. P. (1) (jak też osoby z nim współdziałające) podejmował działania w celu doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci praw do lokali mieszkalnych (własnościowych, spółdzielczych własnościowych jak też spółdzielczych lokatorskich), wprowadzając ich w błąd odnośnie tego jakie i jakiej wartości lokale otrzymają w zamian oraz w jaki sposób rozliczy się z nimi, to każdorazowo finał tych działań następował w momencie podpisania umowy w formie aktu notarialnego, na mocy którego przysługujące im prawa do danego mieszkania przenosili na wskazaną osobę. Nie ulega przecież wątpliwości, iż forma szczególna zawarcia transakcji kupna – sprzedaży nieruchomości (mieszkania) – akt notarialny - wywołuje skutki prawne właśnie z chwilą jego podpisania. Każda inna forma (np. pisemna) dla tej czynności prawnej jest niedopuszczalna, bowiem taka czynność będzie nieważna, czyli nie wywoła skutku prawnego w postaci przeniesienia praw do określonego mieszkania. To wyłącznie oświadczenie woli złożone przed notariuszem z chwilą podpisania rodzi skutki prawne, a tym samym to z tą datą pokrzywdzeni tracili prawo do rozporządzania zajmowanymi lokalami, których legalnymi właścicielami (dysponentami) stawały się osoby, występujące w charakterze nabywców. Również wszystkie pozostałe zawarte w tych aktach notarialnych postanowienia, w tym zwłaszcza w zakresie otrzymania dopłat, czy innego rozliczenia się stron umowy, objęte były domniemaniem, iż rzeczywiście nastąpiły, bądź też nastąpią w określonych terminach. Wszystkie tak podpisane akty notarialne były ważne i wywarły skutki, czego dowodem było to, że K. P. (1) swobodnie lokalami dysponował, tj. zbywał je kolejnym osobom, lecz te działania wykraczały już poza ramy oszustw na szkodę tych, od których je pierwotnie nabywał. Z tych też względów konieczne było dokonanie zmian poprzez doprecyzowanie, iż każdorazowo przestępstwo dokonane zostało w dacie podpisania danej umowy w formie aktu notarialnego. Z chwilą podpisania aktu notarialnego prawa te przechodziły na nabywcę, a pokrzywdzony poddawał się egzekucji, jeśliby dobrowolnie lokalu tego nie chciał wydać. Późniejsze kwestie dotyczące ewentualnej przeprowadzki, czy dodatkowych obietnic i rozliczeń, tj. nieprzekazania obiecanych kwot przez K. P. (1), niewykonania remontu „nowego” mieszkania, nie stanowiły o realizacji ustawowych znamion przestępstwa oszustwa. To było już bowiem dokonane.

Oczywiście niewłaściwe było zaaprobowanie przez sąd I instancji cytowanego wyżej sformułowania dotyczącego nieuregulowania dopłat „do dnia dzisiejszego”. Zapis ten jest zbędny i w sposób oczywisty narusza wymogi dotyczące ustawowo określonych elementów wyroku skazującego (art. 413 § 1 i 2 k.p.k.).

W ocenie tut. sądu błędnie zaakceptował sąd orzekający to, że K. P. (1) zarzucone tzw. „sprawstwo kierownicze”, co zasadnie podniósł obrońca, wskazując iż w tym zakresie doszło do obrazy prawa materialnego – art. 18§1 k.k.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, iż jego rola była dominująca i to on decydował każdorazowo o przebiegu transakcji z udziałem współdziałającej z nim osoby na szkodę danego pokrzywdzonego, co słusznie ustalił sąd a quo (sekcja 3.1 podstawa prawna wyroku) to jednakże zauważyć trzeba, że istotą sprawstwa kierowniczego jest „kierowanie wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę” (art. 18§1 k.k.). Chodzi tu o sytuacje, w których kierujący nie realizuje własnorecznie żadnego z elementów znamion czynu zabronionego, wykonuje go jednak przez zachowanie innej osoby pozostającej pod jego kierownictwem, czyli „steruje” zachowaniem innej osoby. Jakkolwiek znane jest sądowi odwoławczemu ujęcie mniejszościowe, wedle którego kierowanie wykonaniem czynu zabronionego obejmuje także kategorię sytuacji sprowadzających się do czynności organizowania wykonania czynu zabronionego przez inną osobę (np. A. W. (2) „Współsprawstwo w polskim prawie karnym”, s. 96- 98), to jednakże i ten pogląd, jeśliby go podzielić, w realiach przedmiotowej sprawy nie uprawniał do uznania, iż K. P. (1) winien odpowiadać jako sprawca kierowniczy.

Uwzględnić przecież trzeba, że konstrukcja sprawstwa kierowniczego zakłada konieczne współdziałanie dwóch osób, precyzyjnie określając ich role w wypełnieniu znamion. Przedmiotem czynności kierującego jest zachowanie bezpośredniego wykonawcy, ponieważ to wypełnienie znamion czynu zabronionego przez bezpośredniego wykonawcę (sprawcę) stanowi warunek konieczny dokonania sprawstwa kierowniczego. Jego istota sprowadza się zatem do specyficznego władztwa, dokonującego się za pośrednictwem osoby kierowanej (będącego swoistym „narzędziem”), wykonania czynu zabronionego przez kierującego. „Kierowanie” w ujęci kodeksowym charakteryzuje się dwoma elementami, tj. wolą wykonania czynu zabronionego przez zachowanie innej osoby (animus auctoris) oraz świadomością kierującego, że panuje na przebiegiem akcji przestępnej realizowanej przez osobę kierowaną. Konstrukcja sprawstwa kierowniczego zakłada zatem specyficzny układ czasowy, przejawiający się tym, że czynność kierowania musi być równoczesna z czynnością kierowanego wypełniającego znamiona czynu zabronionego, a więc że kierowanie „następuje na etapie, na którym znamion czynu zabronionego są urzeczywistniane”(wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2005r., sygn. III KK 165/04, OSNwSK 2005 poz. 354).

Powyższe uprawnia do stwierdzenia, iż w sytuacji, kiedy oskarżony osobiście uczestniczył wraz z innymi w całym działaniu przestępczym i bezpośrednio realizował ustawowe znamiona przestępstwa, to sama koordynacja poszczególnych zachowań i ról oraz jego dominująca rola w popełnieniu przestępstwa, nie może przesądzać o tym, że jest on sprawcą kierowniczym (tak m.in. SA w Katowicach w wyroku z 18 marca 2014r. sygn. II AKa 384/13, Biul. SAKa 2014/2/4).

Sąd Apelacyjny ma świadomość tego, że możliwy jest zbieg sprawstwa kierowniczego ze współsprawstwem w sytuacji, kiedy kierujący wykonaniem czynu zabronionego samodzielnie realizuje część znamion typu czynu zabronionego i jednocześnie między kierującym a kierowanym istnieje porozumienie co do wspólnego wykonania czynu zabronionego (vide np. Andrzej Wąsek Kodeks karny komentarz, t.1, s. 260), to jednakże w przedmiotowej sprawie taka sytuacja nie wystąpiła. K. P. (1) każdorazowo od początku do końca czynnie uczestniczył w dokonaniu poszczególnych przestępstw, osobiście realizując wszystkie ustawowe znamiona każdego z nich zaś, czy to M. S. (1), czy J. B. (1), B. K. (1) i J. W. (1) uczestniczyli na pewnym etapie jego dokonania, wykonując powierzoną rolę (jako nabywcy lokali pokrzywdzonych bądź także zbywcy tych, które osoby te otrzymywały w zamian za dotychczasowe mieszkania), dzięki czemu dokonanie stawało się możliwe. Za każdym razem prócz w/wym. osób obecny był K. P. (1), którego zachowanie opisał sąd meriti, błędnie upatrując w tym uzasadnienia przyjęcia po stronie tego oskarżonego „sprawstwa kierowniczego”. Współoskarżeni wykonywali wcześniej ustalone role i tylko współdziałanie tych osób prowadziło do dokonania przestępstwa. Przecież dokonanie było uwarunkowane uprzednimi wizytami oskarżonego (czasami wspólnie czy to J. G. (1), czy M. S. (1)), roztaczaniem przez niego wizji i składaniem obietnic „lepszego” życia w nowym miejscu, nakłonieniem do podpisania aktu notarialnego i zorganizowaniem tych czynności, zaś rolą współdziałających z nim było samo podpisanie stosowanych umów. Współdziałający nie realizował zatem osobiście wszystkich znamion

przestępstwa oszustwa, nie wprowadzali bowiem w błąd, obiecując dokonanie dopłat, czy remontów, a wykorzystywali już przekonanie i błędne wyobrażenie wykreowane przez K. P. (1).

Z powyższych względów z opisów czynów przypisanych K. P. (1) wyeliminował sąd odwoławczy sformułowania dotyczące kierowania wykonaniem czynu zabronionego przez inne osoby, uznając, że oskarżony ten działał wspólnie i w porozumieniu z pozostałymi współoskarżonymi, którzy istotnie wykonywali jego polecenia, lecz nie w sposób taki, który uprawniałby do uznania sprawstwa kierowniczego K. P. (1).

Nie miał natomiast żadnych wątpliwości tut. sąd, iż K. P. (1) odgrywał wiodącą rolę w całym procederze, podejmował kluczowe decyzje i rozdzielał role pozostałym sprawcom.

Obrońca oskarżonego, wywodząc, iż sąd meriti błędnie ocenił zgromadzony materiał dowodowy, zwłaszcza treść poszczególnych aktów notarialnych w kontekście depozycji przesłuchanych osób, nie ma racji. Zawarcia umów w formie aktów notarialnych stanowiło finał zabiegów podejmowanych przez K. P. (1) poprzedzających wizytę u notariusza i przeniesienia praw do danego lokalu mieszkalnego na wskazaną przez niego osobę. Istotne przy tym jest to, że oskarżony adresował swe „oferty” zmiany życia w nowym miejscu, do osób, które znajdowały się w trudnym położeniu, czy to z uwagi na stan zdrowia (także psychicznego), czy sytuację życiową i nie ustawał w staraniach, by rozwijać przed nimi wizje możliwości poprawy sytuacji życiowej, swoistego „rozpoczęcia życia na nowo”, nie mając przy tym zamiaru, by wywiązać się ze swoich obietnic, które miały być realizowane dopiero po podpisaniu aktów notarialnych.

Oskarżony, będąc osobą zorientowaną w sytuacji na rynku nieruchomości we W., o czym przekonują relacje osób z biur nieruchomości, które miały z nim kontakt w związku z oferowanymi przez niego do sprzedaży mieszkaniami, potrafił ocenić wartość rynkową lokali zajmowanych przez pokrzywdzonych. Jednocześnie znał stan i rzeczywistą wartość mieszkań, do których osoby te miały ostatecznie trafić. Porównanie tych parametrów wprost stanowi o tym, że zdawał sobie sprawę, iż przyjęcie jego „oferty”, nawet po uwzględnieniu kwestii spłat zadłużenia lokali pokrzywdzonych, skutkować będzie o niekorzystności rozporządzenia przez nich mieniem, tym bardziej, że podjęcie decyzji (wyrażenie zgody na przyjęcie jego propozycji „pomocy”) poprzedzone było każdorazowo wprowadzeniem w błąd co do tego, co w rzeczywistości od niego otrzymają w zamian za lokale (dopłaty, wykonane remonty itd.), a w niektórych przypadkach wykorzystując także niezdolność do należytego pojmowania przedsiębranego działania (jak w przypadku B. B. (1)). Oskarżony w trakcie swych wizyt u pokrzywdzonych, wywoływał w ich świadomości fałszywe wyobrażenie o skutkach rozporządzenia mieniem, nie korygując rozbieżności między rzeczywistością a wykreowanym przez siebie w ich świadomości jej odzwierciedleniem. Wszyscy pokrzywdzeni opisywali bowiem, że oskarżony w rozmowach poprzedzających podjęcie przez nich decyzji najpierw przedstawiał im to, co złego stanie się z nimi, jeśli pozostaną w zadłużonych mieszkaniach, następnie rozrzucał perspektywę poprawy tego stanu poprzez skorzystanie z jego „pomocy” i przeprowadzenie się do mieszkań, które im zaproponuje, dzięki czemu jeszcze na tym zyskają. Uwzględnić przy tym należy, że za **błąd** w rozumieniu przestępstwa oszustwa uważa się fałszywe wyobrażenie, czyli urojenie lub nieświadomość dotyczącą faktów, zjawisk, stosunków, okoliczności dotyczących osób, jakości, liczby i wartości rzeczy, a także istniejących przepisów prawnych mających znaczenie dla podjęcia decyzji o rozporządzeniu mieniem (tak też Sąd Najwyższy w wyrok z 2 grudnia 2002r., sygn. IV KKN 135/00). Z kolei czynność wykonawcza w przypadku przestępstwa oszustwa (czyli „doprowadzenie”) jest działaniem złożonym, zakładającym istnienie związku przyczynowego między zachowaniem sprawcy a zachowaniem pokrzywdzonego i rezultatem w postaci niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez tego ostatniego (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z 15 listopada 2002r. sygn. IV KKN 618/99). Taki też związek każdorazowo w niniejszej sprawie wystąpił.

I tak, odnosząc się chronologicznie do zarzutów z pkt 1 apelacji wskazuje sąd ad quem, że:

- do B. O. (1) „trafił” K. P. (1) poprzez jego byłego męża A. O., który po ich rozwodzie pozostał w ich wspólnym mieszkaniu. Była to przy tym osoba uzależniona od alkoholu, zaś oskarżony nie tylko deklarował, iż kupi dla niej oddzielne mieszkanie we W., ale i wypłaci dopłatę, a nadto, by pokrzywdzona nie wycofała się z umowy, przekazywał jej, że były mąż „zamelduje w ich mieszkaniu C.” (k. 11 – 12v). Co istotne według relacji kobiety pierwotne uzgodnienia

były takie, że A. O. otrzyma mieszkanie w P. i 50.000 złotych dopłaty, zaś ona prócz dopłaty otrzyma mieszkanie za 100.000 złotych we W.. Ta obietnica skłoniła ją do zawarcia umowy zamiany mieszkania przy ul. (...) we W. na mieszkanie w P. (...). Prawdą przy tym jest, że B. O. (1) otrzymała od oskarżonego po podpisaniu umowy 15 października 2010 r. dopłatę w kwocie 50.000 złotych, którą wpłaciła na swoje konto bankowe (vide zeznania B. O., k. 450 oraz pracownik banku (...): V. W. – 717v – 718 i E. G. – k. 720v - 721), lecz nie sposób pominąć tego, że pokrzywdzona na zawarcie umowy zamiany zgodziła się jedynie dlatego, że oskarżony obiecał, że kupi dla niej mieszkanie we W.. To nie stan mieszkania w P., do którego miał przenieść się jedynie A. O. (**k. 14**), stanowił podstawę podjęcia decyzji. W tej części B. O. (1) była konsekwentna i w toku całego postępowania stanowczo je podtrzymywała. Natomiast odnośnie stanu mieszkania w P.(...), to wskazać wypada (a czego nie dostrzega obrońca), że pokrzywdzona przedstawiła swoje „wrażenia” z pobytu w P. wskazując, iż pojechała do P., kiedy „dowiedziała się, że on (tj. K. P. (1)) tam wywiózł wszystkie jej rzeczy (...) jak zobaczyła to mieszkanie, to myślała, że umrze (...) nie było nic zrobione, był grzyb, nie było tynku (...) okna się nie domykały, nie było ani wody, ani prądu” (k. 326). Wskazanie zatem w akcie notarialnym, iż pokrzywdzona oraz jej były mąż zamieniają się na mieszkanie o wartości 100.000 złotych, gdy w rzeczywistości jego wartość wynosiła 14.000 złotych, było dla nich oczywiście niekorzystne.

Niemniej odmiennie aniżeli sąd orzekający należało ocenić kwestię odpowiedzialności oskarżonego K. P. (1), zwłaszcza w zakresie wysokości szkody, którą wyrządził B. O. (1). Pokrzywdzona w dniu, kiedy wraz z A. O. podpisała umowę zamiany wspólnego mieszkania na lokal w P., była po rozwodzie, zatem przysługiwało jej prawo do połowy mieszkania (1/2 z 314.000 złotych), jak też połowy kwoty dopłaty określonej na 100.000 złotych. A. O. zmarł 14 stycznia 2011r. (k. 3907) i z akt sprawy nie wynika, by B. O. (1) nabyła prawa do spadku po nim. Niemniej istotne jest, że od oskarżonego otrzymała 50.000 złotych i środkami tymi zadysponowała, wpłacając je na konto bankowe i inwestując (czy należną dopłatę otrzymał także A. O. nie udało się ustalić). W takim zaś przypadku uznać należy, iż oskarżony z zobowiązania do zapłaty dopłaty w stosunku do B. O. (1) wywiązał się. To, że kilka dni później B. O. (1) wraz z K. P. (1) przyszła ponownie do banku i zażądała wypłaty środków, mimo tłumaczeń m.in. V. W., iż na tej operacji straci, pieniądze podjęła i przekazała oskarżonemu, tłumacząc pracownicy banku, że „ma lepszą ofertę” i zainwestuje w działki budowlane, przekazując pieniądze oskarżonemu (k. 720v – 721), stanowi już dyspozycję jej własnymi środkami. Nie może być rozpatrywane w kategorii niewywiązania się przez oskarżonego z postanowienia umowy zamiany, co miałoby stanowić o wprowadzeniu jej w błąd w ramach przestępstwa zarzucanego aktem oskarżenia, tym bardziej, iż opinia sądowo – psychiatryczna (k. 348 -253) nie pozostawia wątpliwości, iż jej ówczesny stan zdrowia nie zniósł zdolności rozpoznania znaczenia, tj. konsekwencji, własnych decyzji. Tym samym uznać należało, że szkoda wyrządzona B. O. (1) to nie 300.000 złotych, lecz 100.000 złotych (połowa wartości mieszkania we W. po odjęciu połowy wartości mieszkania w P. i 50.000 złotych, które otrzymała i dopiero później „zainwestowała” pod namową oskarżonego).

- kontakt z W. R. (1) K. P. (1) nawiązał po tym, kiedy otrzymał informacje o jego zadłużeniu, jak też powzięciu wiadomości, iż ma on poważny problem alkoholowy, jak to określił pokrzywdzony „praktycznie nie trzeźwiałem” (k. 370v – 372). Z pierwotnych zeznań pokrzywdzonego wynika i to, że mieszkanie, którego był głównym najemcą było tzw. „służbowym” i przysługiwało mu prawo pierwokupu z bonifikatą. Oskarżony o tym wiedział i by zyskać prawa do tego lokalu nie tylko doprowadził do wymeldowania siostry pokrzywdzonego V. S. (k. 751v-752) i spłacił zadłużenie, ale i przekazał W. R. (1) kwotę 43.800 złotych (akt notarialny z 8 września 2011r., k. 1181 – 1183), by ten je wykupił, jak też „zawarłi dzentelmeńską umowę”, iż oskarżony mieszkanie przy ul. (...) we W. zamieni na kawalerkę we W. z dopłatą zależną od wartości kawalerki. Po podpisaniu aktów notarialnych, w tym zamiany z B. K. (1) 28 października 2011r. oskarżony przewiózł pokrzywdzonego do P.(...) i tam dopiero dowiedział się, że jest współwłaścicielem (wraz z B. O. (1)) mieszkania, które określił jako „ruina bez żadnej wartości”, co potwierdzają protokół oględzin mieszkania i zdjęcia (k. 376 – 372 – 378 – 380). To tym pierwotnym zeznaniom zasadnie przyznał przymiot wiarygodności sąd meriti, ponieważ nie sposób pominąć tego, że W. R. (1) cierpi na zespół uzależnienia alkoholowego (vide opinia sądowo – psychiatryczna, k. 917 – 920), jest przy tym zależny od oskarżonego (jak przyznał utrzymuje się ze środków, które co jakiś czas przekazuje mu K. P. (1)), który nadto, co wprost wynika z ostatnich zeznań W. R. (1), ponownie złożył mu obietnicę wywiązania się z owej „dzentelmeńskiej umowy”, iż kupi mu mieszkanie. Choć odwołuje się obrońca do ostatnich zeznań pokrzywdzonego, które miały świadczyć o błędzie sądu, to jednakże w ogóle pomija wewnętrzną niespójność tych relacji. Pokrzywdzony raz twierdził, że otrzymał od oskarżonego dopłatę w kwocie 150.000 złotych

(k. 5194v), by w trakcie kolejnego przesłuchania stwierdzić, że pieniędzy jednak nie otrzymał, ale oskarżony przywiózł go z P. i obiecał mieszkanie, w którym obecnie przebywa (k. 5286 – 5287). Próba przekonania sądu odwoławczego, iż oskarżony wywiązał się z obietnic złożonych w 2011r. jest nieskuteczna, tym bardziej, że w treści aktu notarialnego z inicjatywy oskarżonego już znalazł się zapis, że B. K. (1) przekazała 152.000 złotych dopłaty pokrzywdzonemu, co w rzeczywistości nie miało miejsca. Nadto, jak wynika z akt sprawy oskarżony od czerwca 2016r. podejmował próby wpłynięcia na postawę pokrzywdzonego, o czym ten relacjonował (k. 372).

I w tym przypadku sąd odwoławczy, dokonując kontroli instancyjnej, uwzględnił pominiętą przez sąd I instancji kwestię zaangażowania własnych środków przez oskarżonego, by W. R. (1) stał się właścicielem mieszkania, którego do tego momentu był jedynie najemcą, a nie jedynie spłaty zadłużenia, co rzutowało na wysokość nałożonego na K. P. (1) obowiązku naprawienia szkody poprzez obniżenie go do kwoty 146.000 złotych.

- również J. K. (1) znalazł się w kręgu zainteresowania oskarżonego z uwagi na swoje problemy alkoholowe i zadłużenie, jednakże z uwagi na śmierć pokrzywdzonego (3 października 2015r., akt zgonu k. 3909) wszelkie informacje dotyczące okoliczności poprzedzających zawarcie umowy zamiany spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego w Spółdzielni Mieszkaniowej (...) pochodziły od M. D. – jego konkubiny. Także sąd odwoławczy nie znalazł podstaw, by odmówić wiarygodności świadkowi, że K. P. (1), wiedząc o problemie alkoholowym J. K. (1), przyjeżdżał do nich z alkoholem i przekazywał mu nawet po 100 złotych, składając jednocześnie obietnice, że w zamian za swoje mieszkanie otrzyma wyremontowane mieszkania w P.. Świadek potwierdziła, że widzieli je i to ona nakazała, by wymienione zostały m.in. okna, w mieszkaniu tym brakowało nawet gniazdek elektrycznych, a oskarżony obiecał nadto, że już po przeprowadzce J. K. (1) otrzyma 30.000 złotych dopłaty, lecz nigdy z obietnicy tej się nie wywiązał (k. 406 – 407).

W tym miejscu odnieść się należy do kwestii wkładu mieszkaniowego, który zgodnie z treścią umowy zamiany stanowił przyjętą przez strony wartość mieszkania J. K. (1) (k. 413 – 415).

Linia obrony K. P. (1) w odniesieniu do tych przypadków, w których przedmiotem rozporządzenia były mieszkania, w stosunku do których pokrzywdzonym przysługiwało spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego, oparta została założeniu, iż prawo to jest niezbywalne i w związku z tym, wysokość wkładu mieszkaniowego determinowała wartość samego mieszkania i stanowiła punkt odniesienia ceny transakcji, z jednoczesnym kwestionowaniem wartości wskazanej w operacie szacunkowym. Jest to założenie chybione.

Wkład mieszkaniowy to jedynie zapis księgowy, który w żadnym razie nie stanowi odzwierciedlenia wartości danego mieszkania, a przy tym wysokość takiego wkładu waloryzuje się proporcjonalnie do aktualnej wartości rynkowej lokalu. Spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego jest zawsze związane z członkostwem w spółdzielni i może ono należeć bądź do jednej osoby, bądź do małżonków, a do ochrony tego prawa stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie własności. Wskazać trzeba także to, że w wyniku nowelizacji art. 11¹ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, która miała miejsce 14 czerwca 2007r. (przepis ten został w 2007r. uchylony, a jego regulacje znalazły się w art. 11 ustawy) wprowadzono obowiązek zbywania przez spółdzielnię mieszkaniową, w drodze przetargu, prawa własności lokalu, do którego wygasło spółdzielcze lokatorskie prawo i w efekcie czego powstawał obowiązek rozliczenia wniesionego wkładu mieszkaniowego. To wówczas już ustawodawca odwoływał się do wartości rynkowej danego lokalu mieszkalnego. W sytuacji kiedy dochodziło do wygaśnięcia tego prawa, co mogło nastąpić w związku z zaległością co najmniej 6 miesięczną w uiszczaniu opłat, przyjęto wówczas zasadę zwrotu wartości rynkowej lokalu, z tym że kwota przysługująca osobie uprawnionej nie mogła być wyższa od kwoty, jaką spółdzielnia uzyska od osoby nabywającej własność lokalu w wyniku przetargu pomniejszoną o należności spółdzielni (art. 11 ust. 2¹ ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych stanowił od czerwca 2007r., że w wypadku wygaśnięcia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego spółdzielnia wypłaca osobie uprawnionej wartość rynkową tego lokalu. Przepis ten z pewnymi modyfikacjami obowiązuje nadal. Tym samym jakkolwiek zgodzić się trzeba z obroną, że lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego nie mogło być przedmiotem obrotu na rynku nieruchomości, to jednakże możliwe i prawnie skuteczne było zadysponowanie nim w taki sposób, jak miało to miejsce, dzięki czemu w prawa członka spółdzielni, któremu prawo dotychczas przysługiwało, wstępowała osoba wskazana przez K. P. (1). Taki nabywca następnie, niezwłocznie, dopełniał formalności, tj. składał wniosek o przekształcenie tego prawa w prawo własnościowe, uiszczal

niewielkie opłaty z tym związane, dzięki czemu mieszkanie było sprzedawane po cenie rynkowej. Wbrew, temu co wyjaśniał oskarżony, również w okresie, objętym zarzutami, zgodnie z brzmieniem art. 2 ust. 4 Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych posługiwano się nie tylko pojęciem „wartość rynkowa lokalu”, ale w rozumieniu tejże ustawy wartość ta określona była na podstawie przepisów działu IV rozdziału 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 oraz z 2021 r. poz. 11, 234 i 815) Rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego z 21 września 2004r. (Dz. U. Nr 207, poz. 2109, znowelizowane 19 listopada 2019r.), które odwoływały się do cen na rynku nieruchomości.

Tym samym, wbrew twierdzeniom obrony, to wartość rynkowa lokalu w istocie winna była stanowić podstawę ustalenia wartości lokali i rozliczeń z pokrzywdzonymi, które zamierzał od nich przejąć. Zarzuty tej części apelacji są zatem chybione.

Odnosząc powyższe uwagi do przejęcie 13 maja 2008r. mieszkania J. K. (1) przy ul., (...) we W., gdzie za jego wartości przyjęta została równowartość wkładu mieszkaniowego (notabene zwaloryzowanego według wartości rynkowej na dzień 2 kwietnia 2008r.) tj. 131.670 złotych, w sytuacji, kiedy, po przeprowadzeniu niezbędnych formalności i zamianie lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego na własnościowe, sam wystawił je do sprzedaży za 210.000 złotych (vide zeznania J. J., k. 970v), gdzie rzeczywista wartość to 205.000 złotych (operat szacunkowy - k. 2490 – 2508) wprost stanowią, iż K. P. (1) doskonale orientował się w rzeczywistej wartości mieszkania. Oszacowanie wartości dokonane w toku tego postępowania odzwierciedla jego wartość rynkową. To także powodowało, że podjął tak intensywne działania, by J. K. (1) skłonić do przyjęcia oferty zamiany na mieszkanie w P. nr (...) o wartości 18.000 złotych (operat szacunkowy k. 2428 – 2463). Wyjaśnienia K. P. (1) (k. 3102 – 3107), który utrzymywał, że mieszkanie miało wartość równą wkładowi mieszkaniowemu, a zadłużone było na 84.000 złotych, nie polegają na prawdzie, co zostało wskazane wyżej. Kwestia wysokości zadłużenia mieszkania wynika wprost z informacji ze Spółdzielni (...) we W. (k. 3095). W świetle kategorycznych twierdzeń M. D. zapewnienia oskarżonego, iż wywiązał się z obietnic i rozliczył z pokrzywdzonym, nie przekonują i uznać je należy li tylko za linię obrony.

Jakkolwiek właściwie określił Sąd Okręgowy wysokość szkody wyrządzonej J. K. (1) przez oskarżonego, po uwzględnieniu spłaconych zobowiązań wobec spółdzielni (tu działania podejmował M. S. (1), który zawarł także umowę i stał się następnie właścicielem lokalu), bowiem nie tylko nie wywiązał się z obietnicy wypłaty 30.000 złotych, ale też nie wyremontował mieszkania w P. (vide protokół oględzin, k. 416 – 417 i zdjęcia k. 418), to jednakże zasądzenie obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz M. D. różnicy, nie ma podstaw prawnych. Jest to bowiem była konkubina nieżyjącego J. K. (1), a z akt sprawy nie wynika, by przeprowadzone zostało postępowanie spadkowe i by świadek wstąpiła w prawa zmarłego, w tym do dochodzenia należnych mu wierzytelności. Rozstrzygnięcie w tej części należało więc uchylić.

Niezrozumiałe dla sądu odwoławczego jest odwołanie się przez skarżącego do części zeznań A. K. (1), innej pokrzywdzonej innym czynem, jako dowodu, który miałby świadczyć, iż K. P. (1) wywiązał się ze swych zobowiązań wobec J. K. (1). Kwestia spłaty zadłużenia nie ulega wszak wątpliwości, jak również to, że spłacił je M. S. (1) (k. 3095).

- T. P. (1), jak zeznał, poznał K. P. (1) dlatego, iż ten przyszedł do niego do mieszkania na ulicy (...) we W. z propozycją spłaty jego zadłużenia w spółdzielni, jak też oferując mu mniejsze mieszkanie na ul. (...) we W. z dopłatą w kwocie 33000 złotych, z czego 13.000 złotych stanowiło uregulowane zadłużenie, nadto obiecał mu dodatkowo 20.000 złotych po sprzedaży mieszkania na (...) (k. 924 – 925). I w tym przypadku decyzję o „skorzystaniu z propozycji” oskarżonego poprzedziły wielokrotne „wizyty” u pokrzywdzonego, energiczne i skuteczne działania w celu sfinalizowania transakcji, co uwiarygodniło K. P. (1) w oczach pokrzywdzonego. W efekcie czego 8 marca 2012r. przystąpił do proponowanej umowy zamiany w/wym. lokali (k. 1154), której stroną była B. K. (1), występująca jako właścicielka lokalu przy ul. (...) o wartości 180.000 złotych (choć jego rzeczywista wartość była znacznie niższa – 103.000 złotych). Istotne przy tym dla oceny zamiaru oskarżonych jest to, że w akcie notarialnym zawarte zostało stwierdzenie, iż dopłata w wysokości 20.000 złotych została T. P. (1) wypłacona, choć żadnych pieniędzy nie otrzymał.

Oceniając rzeczywiste intencje K. P. (1) nie można pominąć i tej okoliczności, która miała miejsce już pod dokonaniu przestępstwa, tj. po doprowadzeniu pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem 8 marca 2012r. W styczniu 2013r. K. P. (1) ponownie nakłonił pokrzywdzonego, by „sprzedał” mu mieszkanie na ul. (...) za 240.000 złotych, gdzie nabywcą, według treści aktu notarialnego, był J. W. (1) (akt notarialny z 28 stycznia 2013r., k. 255 i nast.) i co najważniejsze i tym razem T. P. (1) żadnych pieniędzy nie otrzymał (choć taki zapis w akcie notarialnym został zamieszczony). Nadal oskarżony obiecywał mu jedynie, że mieszkanie otrzyma. W efekcie zaś stał się osobą bezdomną i najpierw przeniósł się do mieszkania J. G. (2), a następnie do opłacanego przez oskarżonego pokoju (k. 925 – 927 i 5136).

Te okoliczności pozbawienia pokrzywdzonego jego własności, jak też należnej mu ceny za mieszkanie, którego rynkowa wartość wynosiła w tym czasie 215.000 złotych (operat szacunkowy, k. 2547 -2565) wprost stanowią o realizacji przez oskarżonych ustawowych znamion przypisanego im przestępstwa oszustwa. Próba podważenia wiarygodności pokrzywdzonego jest nieskuteczna. Nie można nie dostrzec, że pokrzywdzony obdarzył K. P. (1) kredytem zaufania i przez długi czas dawał mu „szansę”. Ma żal do niego „bo to zbyt długo trwa” i oczekuje, że ten w końcu kupi mu obiecane mieszkanie (k. 5136). Ta ujawniona postawa T. P. (1) świadczy o tym, że nie ma podstaw, by twierdzić, że bezpodstawnie pomawia oskarżonego i domaga się ponownie tego, co już otrzymał. Przekonują nie tylko depozycje pokrzywdzonego, ale także B. K. (1), która wbrew temu, co wynika z aktu notarialnego, zaprzeczyła, by przekazywała świadkowi jakiegokolwiek pieniądze i by ponosiła koszty notarialne (k. 5137).

- mieszkaniem A. R. i J. S. przy ul. (...) we W. K. P. (1) również zainteresował się z uwagi na zadłużenie lokalu (20.000 złotych) i sytuację osobistą, w tym problemy alkoholowe J. S., który faktycznie tam mieszkał. I w tym przypadku, co wynika z relacji pokrzywdzonych (k. 1317v – 1318 i 1335v – 1336v), oskarżony osobiście odwiedzając J. S., a następnie A. R., obiecywał, że w zamian za ich mieszkanie J. S. otrzyma mieszkanie na ul. (...), a to przy ul. (...) we W., będzie „przejściowym”, spłaci zadłużenie, pomoże w załatwieniu wszelkich formalności spadkowych (akt poświadczenia dziedziczenia, k. 252), co istotnie uczynił, jak też, że otrzymają dopłaty. To te działania i obietnice K. P. (1) poprzedziły podjęcie decyzji o podpisaniu 8 kwietnia 2013r. umowy zamiany mieszkania przy ul. (...), którego wartość wyceniono na 250.000 złotych na mieszkanie przy ul. (...) o wartości 200.000 złotych, zaś pokrzywdzeni, zgodnie z zapisem umowy otrzymali po 25.000 złotych każde (k. 244 i nast. – „łączna kwota została już przez J. W. (1) zapłacona...”). Choć J. S. w trakcie pierwszego przesłuchania zeznał, iż otrzymał od oskarżonego dopłatę, lecz nie pamięta w jakiej kwocie, „nie było to w jednej racie”, to „bardzo szybko się rozeszły”, zaś siostra została „spłacona”, choć „nie wie ile dostała” (k. 1317v – 1318), to na wiarę zasługują w tym zakresie słowa A. R., która potwierdziła jedynie to, że otrzymała 1000 euro i parę razy po ok. 20 złotych, natomiast żadnych innych pieniędzy z tytułu dopłaty nie otrzymali. Wypowiadając się odnośnie wiarygodności i powody postawy brata, do którego – jak deklaruje nie czuje żalu - wskazała, iż „K. P. stał się dla niego autorytetem” (k. 1335v – 1336v). Tę ocenę postawy J. S. należy podzielić, jeśli uwzględni się wynikające z akt sprawy utrzymywanie kontaktów i dalsze działania pokrzywdzonego podejmowane w interesie K. P. (1), lecz własną szkodę (np. akt notarialny z 26 sierpnia 2013r., k. 1189 i nast., czy akt notarialny z 13 lutego 2015r., k. 1724 i nast. i z 26 marca 2015r., k. 1727). To, że pokrzywdzeni nie zdawali sobie sprawy z konsekwencji i rzeczywistego znaczenia umów, które za namową oskarżonego zawierali, biorąc pod uwagę ich doświadczenia życiowe, poziom wykształcenia i nieznajomość prawa, nie zaskakuje. Przecież to względem na ten właśnie stan rozeznania pokrzywdzonych, swoistą nieporadność, pogłębianą problemem alkoholowym J. S., stanowił, że K. P. (1) zainteresował się nimi i ich mieszkaniem. Wartość tego lokalu oskarżony oszacował prawidłowo, co potwierdzają dalsze jego kroki, bowiem w aktach sprawy (k. 240 i nast.) znajduje się akt notarialny z 17 maja 2013r. (stanowiący dowód w sprawie), z którego wynika, że J. W. (1) sprzedał to mieszkanie B. K. (1) za 230.000 złotych, zaś już 20 maja 2013r. B. K. (1) zawarła umowę przedwstępną jego sprzedaży, gdzie strony cenę ustaliły na kwotę 250.000 złotych (k. 235 i nast.). Tym samym późniejsza próba podważenia wiarygodności ustaleń biegłej z zakresu szacowania nieruchomości jawi się jako oczywiście chybiona. Nie ma tutaj najmniejszych wątpliwości, iż osoby występujące jako strony w/wym. umów działały z inspiracji K. P. (1) i na jego rzecz oraz, że nikt nikomu żadnych pieniędzy nie przekazywał (prócz ostatniej umowy z P. K.).

W konfrontacji z wyżej wskazanymi dowodami niewiarygodnie brzmią wyjaśnienia K. P. (1), iż po zawarciu umowy przekazał J. S. 1500 złotych, a A. R. 35.000 złotych (k. 3102 – 3107). Słowa oskarżonego sprzeczne są nie tylko z treścią aktu notarialnego z 8 kwietnia 2013r., ale nawet z zeznaniami J. S., w których przecież starał się go nie obciążać, a wręcz bronił. Sprzeczności tych nie można pominąć, a wprost wskazują, iż to relacja A. R. przedstawia rzeczywiste okoliczności i powody dokonania zamiany mieszkań i utraty należnych im środków, co stanowi o tym, że oskarżony wraz J. W. (1), współdziałając, wyczerpali ustawowe znamiona przypisanego im czynu.

Powyższe okoliczności, w jakich w/wym. pokrzywdzeni podejmowali decyzje o zawarciu umów, które proponował im K. P. (1) i do zawarcia których tak usilnie nakłaniał, wprost wskazują, iż pozostawali w błędzie nie tylko odnośnie wartości mieszkań, ich sytuacji prawnej, ale i tego, na co w rzeczywistości się godzą, podpisują przygotowane akty notarialne, jak też co do rzeczywistych intencji oskarżonego. Błąd ten zaś zaistniał wskutek celowych działań oskarżonego i to stanowiło powód przeniesienia praw do lokali mieszkalnych, dotychczas zajmowanych na wskazane przez K. P. (1) osoby, z którymi współdziałał.

To zatem całościowo ocena zgromadzonego przez sąd orzekający materiału dowodowego, uprawniała do uznania, że K. P. (1) każdorazowo poprzez wprowadzenie w błąd, doprowadzał poszczególnych pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. To zasady logicznego rozumowania oraz wiedzy i doświadczenia sprzeciwiają się, by przyjąć, iż o ile osoby te znałyby swą rzeczywistą sytuację, także prawną, wartość mienia, którym dysponowały (a tę znał oskarżony), jak też stan oraz wartość oferowanych im lokali (które nie zostały przez oskarżonego wyremontowane mimo, iż takie obietnice składał), jak też, to, że nie otrzymają żadnych dopłat (które miały być im wypłacone już po podpisaniu aktów notarialnych), to zdecydowałyby się na skorzystanie z propozycji oskarżonego i jego „pomocy” w przeprowadzeniu za jego pośrednictwem transakcji sprzedaży, czy zamiany.

W tym już miejscu wskazuje sąd apelacyjny, iż nie uszło uwagi tut. sądu, że na skutek zmian opisów poszczególnych czynów, które stanowiły ciąg przestępstw z art. 91§1 k.k. popełnionych na szkodę w/wym. pokrzywdzonych, wydłużył się okres pomiędzy poszczególnymi przestępstwami, co sprzeciwiałoby się przyjęciu konstrukcji ciągu przestępstw. Analizując bowiem w porządku chronologicznym kiedy poszczególne przestępstwa zostały dokonane, to stwierdzić trzeba, że: na szkodę J. K. (1) w okresie od stycznia 2008r. do 13 maja 2008r., w przypadku B. O. (1) od stycznia 2010r. do 15.10.2010r., W. R. (1) – od września 2011r. do 28.10.2011r., T. P. (1) - od stycznia 2012r. do 8 marca 2012r. oraz J. S. i A. R. - od stycznia 2013r. do 8 kwietnia 2013r., co trudno uznać za „krótkie odstępy czasowe”, o jakich mowa w art. 91§1 k.k. Jednakże nie można było pominąć tego, że w przypadku K. P. (1), wyrok dotyczący ustaleń faktycznych zaskarżony został jedynie na jego korzyść, a zmiana dokonana przez sąd odwoławczy, odnośnie czasu popełnienia poszczególnych przestępstw w tym właśnie kierunku, nie mogła pogorszyć jego sytuacji. To stanowiło o konieczności pozostawienia zastosowanej przez sąd orzekający instytucji.

Błędnie kwestionuje obrona, iż doszło do obrazy prawa materialnego – art. 294§1 k.k. art. 12 k.k. i art. 65§1 k.k.

Zauważyć najpierw należy, że skutecznie formułować zarzut obrazy prawa materialnego można jedynie wtedy, kiedy nie są kwestionowane ustalenia faktyczne. Istota tego uchybienia sprowadza się przecież to uznania, iż w danych, prawidłowo ustalonych okolicznościach, sąd zastosował przepis, choć nie mógł tego zrobić, bądź też nie zastosował danej regulacji, choć był do tego obowiązany.

W przedmiotowej sprawie, w sytuacji, kiedy obrona kwestionuje nie tylko prawidłowość ustaleń faktycznych, ale sprawstwo K. P. (1), twierdzenie, iż sąd meriti „niewłaściwie zastosował” wskazane wyżej przepisy stanowi przejaw swoistej niekonsekwencji autora apelacji.

Niemniej wskazuje sąd odwoławczy, że w przypadku, kiedy działania K. P. (1) obliczone na skłonienie pokrzywdzonych do dobrowolnego przystąpienia do zawarcia proponowanych im umów (aktów notarialnych), w wyniku czego rozporządzali swoim mieniem – mieszkaniem na jego korzyść z pokrzywdzeniem siebie, pozostając w błędnym przekonaniu, iż działają we własnym interesie i na swoją korzyść, rozciągnięte były w czasie, przyjęcie konstrukcji czynu ciągłego jest oczywiście zasadne. Z relacji pokrzywdzonych i świadków wynika wprost, iż zawarcie umów

poprzedzone było wielokrotnymi wizytami oskarżonego (czasami wraz z J. G. (1), czy M. S. (1)), przywożeniem „prezentów” (alkoholu czy drobnych sum pieniędzy), pomocą w uporządkowaniu spraw prawnych dotyczących mieszkań, czy w końcu pomocą w spłacie zadłużenia i wszystkie te działania podejmowane były z góry powziętym zamiarem – przejęcia mieszkania. To w tym celu przecież najpierw wyszukiwał zadłużony lokal i do momentu podpisania umowy był tak usłużny i empatyczny dla jego mieszkańców. Jednocześnie wskazuje sąd ad quem, iż w czasie czynów obowiązywała inna regulacja w zakresie art. 12 k.k., aniżeli w dacie wyrokowania. To dopiero od 15 listopada 2018r. przepis art. 12 k.k. został zmieniony w ten sposób, że do dotychczasowego brzmienia dodano §2, a treść § 1 rozbudowano dodając po średniku kolejne sformułowanie. Niemniej zasadnie w tym przypadku odwołał się sąd orzekający do brzmienia art. 12 k.k. sprzed nowelizacji, tj. bez paragrafu (art. 4§1 k.k.).

Kwestia przyjęcia przez sąd I instancji, że K. P. (1) uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu (art. 65 § 1 k.k.) również nie może być skutecznie podważana. To, że oskarżony funkcjonował na rynku nieruchomości i to od dłuższego czasu wynika z choćby z porównania ogłoszeń, które zamieszczał (k. 686 – 688, 690, 697 – 699) i z czego uzyskiwał dochody, a przekonują o tym uzyskane z urzędu skarbowego informacje (k. 2045), jak też jego własne słowa (k. 3102 – 3107). Żadnych innych źródeł dochodu nie ujawniono. Oceniając ten zarzut uwzględnic trzeba powszechnie aprobowany pogląd, że uczynienie sobie stałego źródła dochodu z popełnienia przestępstwa oznacza zachowanie pewnej cykliczności jego uzyskiwania, co wcale nie musi stanowić o takiej regularności, jak w przypadku np. uzyskiwania wynagrodzenia za pracę (tak np. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 13 lutego 2008 r., sygn.. III KK 369/07, OSNKW 2008/6/46, czy w postanowieniu z 28 lutego 2008 r., sygn.. V KK 238/07, OSNwSK 2008/1/501). Nie ma także znaczenia, jak często sprawca uzyskuje dochód z przestępstwa. Ważna jest jednak owa pewna regularność. Nie jest istotne również to w jakiej wysokości dochód ten uzyskuje, chyba, że między pozyskaniem jednego dochodu a pozyskaniem następnego odstęp ten będzie długi. Wówczas dopiero kwestia wysokości dochodu może mieć znaczenie dla oceny tego, czy możliwe jest przyjęcie działania w warunkach art. 65§1 k.k. W omawianej sprawie K. P. (1) uzyskiwał zatem stały (dość regularny) dochód, który zapewniały mu przejmowane od pokrzywdzonych lokale mieszkalne, zwłaszcza biorąc pod uwagę zarówno cykliczność tego typu przedsięwzięć, jak i wysokość tak uzyskiwanego dochodu.

Równie nieskuteczne jest kwestionowanie przyjęcia, iż w przypadku w/wym. pokrzywdzonych osoby te dokonywały rozporządzeń mieniem o znacznej wartości (art. 294§1k.k.), a to z uwagi na brzmienie art. 115§5 k.k., który stanowi, że mieniem znacznej wartości jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200.000 złotych. W sytuacji, kiedy operaty szacunkowe, których miarodajności i rzetelności sporządzenia nie udało się obronie podważyć (wskazywał tutaj sąd na te kwestie wcześniej, odnosząc się do poszczególnych postępień oskarżonego), a w każdym przypadku wartość rynkowa mieszkania przekraczała próg ustawowy, przyjęcie do kwalifikacji prawnej czynu przypisanego art. 294§1 k.k. znajduje uzasadnienie i nie może być negowane. Podkreślić wszak trzeba, że znamieniem kwalifikującym z art. 294§1 k.k. jest popełnienie czynu „w stosunku do mienia znacznej wartości”, zatem nie jest to znamię powiązane z wysokością szkody, ta – może się zdarzyć – będzie niższa od wartości tego mienia i nie przekroczy 200.000 złotych, co ma też miejsce w omawianej sprawie.

Apelujący neguje także ustalenia dotyczące przestępstw objętych kolejnym ciągiem (pkt II części rozstrzygającej wyroku) i w tym przypadku wskazując, iż z obrazą art. 7 k.p.k. ocenił sąd meriti zgromadzony materiał dowodowy, jak też zarzucając jego niekompletność, będącą następstwem nieprzeprowadzenia wnioskowanych dowodów. I w tym zakresie zarzutu pozbawione są racjonalnych podstaw, jeśli uwzględnimy treść poszczególnych dowodów i ich wzajemną korelację.

- D. B. (2) w 2009r. miała poważny problem alkoholowy i zdrowotny (psychoza schizoafektywna) oraz trudne relacje z ówczesnym partnerem, o czym K. P. (1) wiedział. Wynika to nie tylko z zeznań pokrzywdzonej, ale także z relacji świadków (H. M. – matki pokrzywdzonej, M. K. (1) – sąsiadki), a mimo tego, kiedy zorientował się, iż może de facto przejąć mieszkanie kobiety, przywoził jej - wraz z J. G. (1) - alkohol i składał obietnice, iż dzięki niemu i jego propozycji, odmieni swe życie w nowym mieszkaniu w P. i zyska środki finansowe. To w tym kontekście ocenić należy słowa D. B. (2), iż zaproponowana jej cena za mieszkanie (26.000 złotych) „wydała się jej trochę mała, ale cieszyła się że dostanie nowe mieszkanie w P. i to jej wystarczało” (k. 102, 3126 – 3135). Nie ma przy tym żadnych racjonalnych podstaw, by

wątpić w jej słowa, że po podpisaniu umowy 15 października 2009r. dał jej jedynie 5.000 złotych (w akcie notarialnym zawarte zostało postanowienie, iż otrzymała 26.000 złotych), z których następnie zabrał jeszcze 2000 złotych i nigdy nie doszło do zawarcia drugiej – przyrzeczonej ustnie – umowy, na podstawie której miała otrzymać własność lokalu w P., a którego formalnym właścicielem był J. G. (1) i który nawet zameldował ją czasowo w tym mieszkaniu. Nie ma podstaw, by wątpić w szczerość twierdzeń D. B. (2), iż po podpisaniu umowy, K. P. (1) unikał z nią kontaktu i nigdy miał zamiaru, by z przyrzeczonej umowy wywiązać się, co doprowadziło do tego, iż wyzbyła się jedyne wartościowego składnika swego majątku i stała się osobą bezdomną.

Podkreślić przy tym trzeba i tę okoliczność, że D. B. (2) była przesłuchiwana z udziałem biegłych (psychiatrów oraz psychologa – k. 5088 - 5090), którzy choć potwierdzili występowanie problemów natury psychicznej, to jednocześnie nie mieli wątpliwości odnośnie tego, że zdolna była do należytego pojmowania przedsiębranego działania, jak też zdolna jest do należytego postrzegania i odtwarzania faktów, oraz rozumienia sytuacji.

Linia obrony K. P. (1), iż to splot okoliczności wynikłych z aresztowania D. B. (3) miał wpływ na finał ich kontaktów, a kobieta otrzymała 30.000 złotych (k. 3102 – 3107), co miałyby stanowić rynkową wartość lokalu, nie przekonuje, wobec wymowy pozostałego materiału dowodowego, któremu zasadnie sąd orzekający przyznał przymiot wiarygodności. Wystarczy wskazać, że to oskarżony wkrótce po podpisaniu umowy z D. B. (2) i przejęciu mieszkania wystawił je na sprzedaż, wskazując jego cenę – 75.000 złotych (zgodnie z operatem szacunkowym mieszkanie w tym stanie i lokalizacji (Wysoka 2) warte było 72.000 złotych – k. 2298 – 2316), a ostatecznie sprzedał za 70.000 złotych (akt notarialny z 11 marca 2010r. – k. 1200 i nast.). Biorąc zaś pod uwagę ujawniony sposób działalności „biznesowej” K. P. (1), który na każdym kroku „minimalizował” koszty własne (np. zeznania A. T. i A. B., P. W., czy A. S. i A. M., w których opisywali w jaki sposób nie rozliczył się z nimi, np. unikając podpisania umowy, by nie zapłacić należnej prowizji za pośrednictwo, z którego korzystał, czy też całej ceny zakupu jednego z mieszkań w P.), niewiarygodnie brzmią zapewnienia, iż pokrzywdzonej zapłaciliby za mieszkanie więcej aniżeli wynikałoby to z umowy.

- Równie nieprzekonująco brzmią wyjaśnienia K. P. (1) odnośnie okoliczności i skutków transakcji, którą za jego przyczynkiem zawarła **D. M. (2)**, sprzedając mieszkanie przy ul. (...) we W.. Także nie skuteczne są późniejsze próby obliczone na wykazanie, iż to z powodu uzależnienia od alkoholu już bez udziału oskarżonego utraciłaby swe mieszkanie tak, jak to się stało z tym w P., które za jego pośrednictwem nabyła po sprzedaży tego we W.. Jakkolwiek istotnie m.in. z zeznań D. M. (1) (syna pokrzywdzonej) wynika, że miała od dłuższego czasu problemy z nadużywaniem alkoholu i także mieszkanie, które mieli wcześniej zadłużyła i musieli je sprzedać (k. 904v – 905), to jednakże przedstawiona przez świadka transakcja przebiegła odmiennie od tej, którą przeprowadził oskarżony. Wszak po sprzedaży i spłaceniu zadłużenia pozostały im środki, zaś po zamianie mieszkania przy ul. (...) z J. B. (1) na lokal w P. (wyceniony w umowie na 80.000 złotych), już po spłacie zadłużenia, mieli – zgodnie z treścią aktu notarialnego – otrzymać do 10 czerwca 2009r. jeszcze tytułem 60.000 złotych. Ze zgromadzonego przez sąd materiału dowodowego, jak też wyjaśnień (k. 2658) i postawy samego J. B. (1) wprost wynika, że jako nabywca nigdy nie zamierzał wywiązać się z obowiązku, by jakiegokolwiek pieniądze sprzedającej wypłacić. Po prostu ich nie miał. Nadto nie ma podstaw, by odmówić wiarygodności D. M. (2), iż mieszkanie w P. miało być „przejściowym”, bowiem oskarżony obiecał jej inne w T.. Takie też informacje przekazywała dzieciom.

Także w tym przypadku działania, jakie podejmował K. P. (1) zarówno przed, jak i po przejęciu przez J. B. (1) mieszkania D. M. przeczą jego zapewnieniom, iż według jego rozeznania mieszkanie w P. było warte więcej niż wynika to z operatu szacunkowego, a z kolei mieszkanie pokrzywdzonej warte było mniej. Wskazać zatem wypada, że to z inicjatywy oskarżonego J. B. (1) stał się właścicielem mieszkania w P.(...) niedługo przed transakcją za kwotę 7.000 złotych (akt notarialny z 30.V.2008 r., k. 1061-1062) i żadnego remontu nie przeprowadzili. Trudno zatem dać wiarę, iż w tak krótkim czasie ta nieruchomości aż tak zyskała na wartości. Nadto w odniesieniu do mieszkania przy ul. (...) zauważyć trzeba, że 19 kwietnia 2009r. J. B. (1) sprzedał je M. S. (1) za 140.000 złotych (k. 513 i nast.), ten zaś 20 lipca 2009r. ponownie za tę samą kwotę odsprzedał mu je (k. 517 i nast.) i w obu przypadkach miały to być transakcje gotówkowe, zaś ostatecznie sprzedane zostało 24 września 2009r. za kwotę 158.000 złotych (k. 1411 i nast.).

Już tylko na podstawie powyższych okoliczności związanych z samymi transakcjami dotyczącymi obu mieszkań jednoznacznie można stwierdzić, że K. P. (1) miał świadomość rzeczywistej wartości obu lokali, a z ustnie składanych obietnic nigdy nie zamierzał się wywiązać.

To, że D. M. (2) zadłużyła także mieszkanie w P., skąd została eksmitowana (sąd odwoławczy tego nie podważa), nie ma wpływu na prawnokarną ocenę zachowania oskarżonego z 2009r. Przeprowadzenie dowodów postulowanych przez skarżącego w postaci dokumentów – odpisu postanowieniu o przysądzeniu własności mieszkania w P.(...), czy wydruku księgi wieczystej tego lokalu pozostaje obojętne (irrelevantne) dla ustaleń w przedmiotowej sprawie pod kątem ustawowych znamion czynu z art. 286§1 k.k. przypisanego oskarżonemu, zwłaszcza motywów jego działań. Pomija obrona bowiem to, że nawet, gdyby doszło do sprzedaży mieszkania pokrzywdzonej przy ul. (...) przez komornika (bez udziału oskarżonego), działającego na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej (...), to zgodnie z regulacjami ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, otrzymałaby nie tylko różnicę pomiędzy wartością rynkową lokalu a kwotą zadłużenia, ale i nie zostałaby eksmitowana na przysłowiowy bruk, jak to sugerował oskarżony. W ocenie także tut. sądu oskarżony miał świadomość tego stanu i wykorzystał zaufanie, którym obdarzyła go pokrzywdzona, ufając jego zapewnieniom. To, że i ta sytuacji nie skłoniła jej do zmiany trybu życia i podjęcia leczenia, oceny tej nie może zmienić. Próba przekonania sądu ad quem, iż w ten sposób K. P. (1) „pomógł” D. M. (2) nie tylko jest chybiona, lecz oparta na nieprawdziwych podstawach, które z udzieleniem pomocy komukolwiek nic wspólnego nie miały. Oskarżony i w tym przypadku działał powodowany chęcią osiągnięcia stosunkowo łatwego zarobku kosztem osoby, która znalazła się w trudnym położeniu.

Dlatego też zasadnie na rzecz także tej pokrzywdzonej sądził sąd meriti od oskarżonego tytułem naprawienia szkody kwotę, która stanowić ma to, co pozostało po uregulowaniu jej zadłużenia i wartości lokalu w P., który otrzymała. Jednakże na korzyść K. P. (1) ustalił sąd odwoławczy, że spłacił większe zadłużenie, aniżeli zostało wykazane w uzasadnieniu (23.970,98 złotych). W aktach sprawy znajdują się bowiem informacje o 3 postępowaniach egzekucyjnych (k. 3797 – 3800) i wynika z nich, że w sprawie KM (...) dotyczyła kwoty 11.167,23 zł, KM (...) – 19.222,57 zł, KM (...) – 9.474,62 zł) oraz zadłużenie na 31.XII.2008 r. w kwocie 5595,25 zł. Łącznie stanowi to kwotę 39.864,42 złotych, które została zapłacona (z naddatkiem, zwrócono pokrzywdzonej 48,65 złotych i 350,57 zł). Tym samym realne koszty, jakie poniósł K. P. (1) związane ze spłatą zadłużenia to 39.465,20 złotych oraz 12.000 złotych (wartość mieszkania w P.). Od kwoty tej należy jeszcze odjąć 10.000 złotych, które zapłacił D. M. (1) oraz 5.000 złotych, które otrzymała pokrzywdzona. Tym samym szkoda poniesiona to 73.534,80 złotych, lecz w zakresie kwoty 45.000 złotych (brakującej kwoty dopłaty) obowiązek jej naprawienia nałożony został solidarnie na K. P. (1) i J. B. (1), zatem samodzielnie K. P. (1) ma do zapłaty na rzecz D. M. 28.534,80 złotych i do tej kwoty obowiązek z art. 46§1 k.k. winien zostać ograniczony.

- również brak racjonalnych podstaw, by kwestionować ustalenia sądu I instancji, które legły u podstaw uznania K. P. (1) za winnego przestępstwa z art. 286§1 k.k. popełnionego na szkodę H. P. (1) i R. P. (1), którzy „z inicjatywy” oskarżonego najpierw sprzedali własne mieszkanie we W. przy ul. (...) za kwotę 118.000 złotych, przy czym prawie w całości należność tę przejął K. P. (1), a stali się właścicielami mieszkania w P.(...), które - następnie ze stratą dla siebie - zamienili na mieszkanie w U. (...).

Trudno doszukać się przesłanek, które stanowiłyby podstawę prawną, czy faktyczną, by K. P. (1) przejął większość środków, które pokrzywdzeni winni byli otrzymać od nabywcy ich mieszkania we W.. By właściwie ocenić sytuację, jak też rzeczywiste pobudki oskarżonego przeanalizować należało okoliczności w jakich K. P. (1) skontaktował się z pokrzywdzonymi, jak też doprowadził do zawarcia 3 transakcji, których przedmiotem były mieszkania o coraz mniejszej wartości.

I w tym bowiem przypadku powodem, dla którego oskarżony „zainteresował się” małżeństwem P., było to, że dowiedział się o ich trudnej sytuacji finansowej, tj. niespłaconym zadłużeniu oraz problemie alkoholowym. Obiecując pomoc oraz znalezienie tańszego, wygodnego mieszkania, skłonił ich do skorzystania ze swej propozycji, w wyniku

czego to do kieszeni oskarżonego wpłynęło ok. 100.000 złotych z tytułu sprzedaży, co tłumaczył im „wydatkami”, które poniósł na ich rzecz (zeznania H. P. (1) – k. 393v – 394v), a co nie polegało na prawdzie.

Jak wynika z zeznań H. P. (1) „nie do końca rozumiał na czym proponowana transakcja polegała”, ale zawierzył K. P. (1), który miał wycenić swoje koszty - związane z przeprowadzką pokrzywdzonych - na 60.000 złotych (k. 738 – 739), a oddał im „jakieś drobne”, które mogły dać ok. 7.000 złotych. Z akt sprawy wynika natomiast, że nabywcy mieszkania przy ul. (...), z ustalonej z oskarżonym ceny 118.000 złotych, przekazali mu najpierw 12.000 złotych, a następnie jeszcze 106.000 złotych (akt notarialny z 6 października 2004r., k. 3089 i nast.), wpłacając nadto na rzecz SM (...) brakującą część wkładu tzw. budowlanego (informacja SM (...), k. 3084).

Bezsporne jest i to, że pokrzywdzeni byli zadłużeni w SM (...) na kwotę 16.942,81 złotych, które spłacił oskarżony (informacja z SM (...), k. 3083 – 3084), ale – co należy mieć na uwadze – było konieczne, by oskarżony mógł sprzedać mieszkania. Nie był to więc gest wynikający z chęci udzielenia im pomocy, jako takiej, lecz kalkulacja, która ostatecznie miała przynieść mu istotny „zysk”. K. P. (1), dysponując stosowanym doświadczeniem, właściwie oszacował wartość rynkową mieszkania, co potwierdziły wycenienia biegłej (według jej operatu szacunkowego – mieszkanie warte było 119.000 złotych, k. 2208 – 2225). W zamian za ten lokal skłonił ich do kupna najpierw mieszkania w U. za 25.000 złotych (akt notarialny z 15 października 2004r., k. 1682 i nast.), zatrzymując pozostałą kwotę uzyskaną ze sprzedaży ich mieszkania. Istotne jest także to, że po 3 latach, w ciągu których utrzymywał z nimi stały kontakt i przekazywał drobne kwoty (łącznie nie więcej niż 7.000 złotych, o czym zeznał H. P. (1)), ponownie nakłonił ich do zamiany tego mieszkania na lokal w P., należący oficjalnie do J. B. (1), o rzeczywistej wartości 8.000 złotych, i to bez żadnej dopłaty (akt notarialny z 25 stycznia 2007r., k. 399 i nast. oraz operat szacunkowy, k. 2352 - 2366).

W tych okolicznościach zasadnie ustalił sąd okręgowy, że K. P. (1) świadomie wykorzystał niewiedzę i swoistą nieporadność życiową pokrzywdzonych, wskutek czego ponieśli szkodę, ale nie w wysokości ok. 40.000 złotych, jak to ocenił H. P. (1), lecz 89.381,78 złotych. Z niewiadomych przyczyn kwotę tę zasądził sąd I instancji jedynie na rzecz R. P. (1), pomijając H. P. (1), choć mieszkanie przy ul. (...) było ich wspólnym majątkiem dorobkowym. Jednakże wobec braku apelacji na niekorzyść oskarżonego uzupełnienie wyroku w tym zakresie nie było już możliwe.

Wbrew temu, co wskazał apelujący wyjaśnienia K. P. (1) odnośnie okoliczności sprzedaży mieszkania H. i R. P. (1) są tak ogólnikowe (ograniczył się do stwierdzenia, że neguje swe sprawstwo, i nie wie skąd wzięła się kwota 100.000 złotych – k. 3102 – 3107), iż nie sposób na tej podstawie skutecznie wywodzić, że wniosły cokolwiek istotnego, a przede wszystkim, by podważyły wnioski, które wyprowadzić należało na podstawie analizy dowodów, którymi sąd dysponował i które przeprowadził.

Również w żadnym razie nie można zgodzić się z obroną, że materiał dowodowy nie uprawniał do uznania, że K. P. (1) zrealizował ustawowe znamiona przestępstwa oszustwa na szkodę **B. B. (1)**.

W kwestii statusu lokalu mieszkalnego tej pokrzywdzonego, tj. spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego, jak też określenia jego wartości i możliwości obrotu tego rodzaju mieszkaniem, wypowiedział się tutaj sąd w związku z przestępstwem popełnionym na szkodę J. K. (1) i to stanowisko pozostaje aktualne także w tym przypadku. Powielanie tożsamyh w treści argumentów byłoby zbędne. Dodatkowo wypada jedynie wskazać - co uszło uwagi skarżącego - że nawet z porównania wartości mieszkania w W. (12.000 złotych), czy w P. (8.000 złotych) oraz wkładu mieszkaniowego, przyjętego jako „cena sprzedaży” mieszkania przy ul. (...) we W. , tj. 59.780 złotych (vide akt notarialny z 23 maja 2005r. – k. 465 i nast.) wynika, że B. B. (1), nawet przy tak określonych wartościach transakcji, jak również po spłacie zadłużenia w kwocie 5.242 złote (informacja SM (...), k. 3095), należała się dopłata i to w kwocie wyższej niż przyrzeczone jej 30.000 złotych. Cytowane przez pokrzywdzoną słowa oskarżonego, iż żadnych pieniędzy nie dostanie, bo „nie są jej potrzebne”, dodatkowo świadczą o rzeczywistych intencjach oskarżonego, jak też tym, że od początku działał z zamiarem doprowadzenia jej do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

To, że oskarżony dzięki nieformalnym kontaktom z pracownikami spółdzielni mieszkaniowej wszedł w posiadanie danych zadłużonych lokatorów, w tym B. B. (1), wynika choćby z zeznań A. T., której okazał wydruk ze spółdzielni (...) we W. (k. 1359v - 1360). Z kolei o tym, że nie miał również żadnych wątpliwości odnośnie stanu zdrowia pokrzywdzone

(czyli jej upośledzenia umysłowego oraz choroby alkoholowej), jak też zorientował się co do jej możliwości zrozumienia znaczenia decyzji, które podejmowała pod jego namową, wynika wprost z akt sprawy, w tym z opinii sądowno – psychiatrycznych, w których biegli przedstawili obserwowany sposób zachowania się B. B. (1), w tym nieadekwatny do sytuacji i wieku pokrzywdzonej sposób ubierania się, obniżoną zdolność kontroli emocji i zachowań, zaburzenie rozumienia pytań i zapamiętywania szczegółów, oceny sytuacji i skutków podejmowanych decyzji oraz intencji innych osób (k. 914 - 916 i k. 5085 – 5086 oraz k. 5192). Biegli wprost wskazali, że „nabranie przynajmniej podejrzeń co do sprawności intelektualnych nie wymagało wiedzy specjalistycznej” (k. 916 i 5192). W tych okolicznościach K. P. (1), wiedząc nawet o tym, że B. B. (1) „opiekuje się” siostrą (z jeszcze cięższymi zaburzeniami), nie odstąpił od swego zamiaru i doprowadził do sfinalizowania zaplanowanych transakcji, w wyniku których pokrzywdzona ostatecznie trafiła do zrujnowanego mieszkania w P.. Tu dostrzec wypada, że nie obawiał się nawet bytności u notariusza – P. G., który wszak winien był dostrzec stan pokrzywdzonej, tak widoczny dla innych postronnych osób, co jednakże oceniać należy poprzez wiedzę, iż notariusz ten wręcz „etatowo” uczestniczył w licznych transakcjach oskarżonego, często dzień po dniu i to dotyczących tej samej nieruchomości. Jedynie tym należy tłumaczyć, iż doszło do podpisania aktu notarialnego z udziałem B. B. (1), a K. P. (1) nie obawiał się, że zachowanie kobiety, w tym jej reakcje wzbudzą na tyle istotne wątpliwości odnośnie stanu jej świadomości i możliwości rozpoznania znaczenia i konsekwencji podejmowanej decyzji, iż do podpisania umowy nie dojdzie.

W pełni zasadnie, mimo stwierdzonego upośledzenia umysłowego w stopniu lekkim na pograniczu z umiarkowanym, przyznał sąd orzekający przymiot wiarygodności zeznaniom B. B. (1), bowiem jej relacja koresponduje w zasadniczej mierze z treścią dokumentów, które zostały sporządzone w związku z transakcjami, jak też choćby relacją N. W. (odradzała jej kontakty z oskarżonym). To ocena wszystkich dowodów dotyczących sprzedaży mieszkania B. B. (1) prowadzi do jedynie logicznego wniosku, że K. P. (1) wprowadził w błąd kobietę, najpierw mówiąc jej ile warte jest jej mieszkanie, jak też odnośnie tego, co w zamian od niego otrzyma (dopłatę oraz inne wyremontowane mieszkanie), a z czego już po podpisaniu aktu notarialnego nie wywiązał się w żadnym punkcie. To właśnie te obietnice skutkowały tym, że pokrzywdzona, jak relacjonowała N. W., cieszyła się z perspektywy „zamiany” mieszkania na inne wyremontowane oraz otrzymania pieniędzy, nie dostrzegając zagrożeń oraz niekorzystności całej transakcji. To, że oskarżony zawiózł B. B. (1) do P. i „pozwoił wybrać” jedno z mieszkań, którymi tam dysponował, wcześniej godząc się z tym, że pokrzywdzona nie zaakceptowała pierwotnie proponowanego mieszkania przy ul. (...) w W. (jego stan techniczny i sanitarny był taki, iż nawet B. B. (1) nie była w stanie tego zaakceptować – k. 736), nie zmienia prawnokarnej oceny jego zachowania. Pomijając bowiem już to, że obiecywał jej, iż do czasu przeprowadzki mieszkanie w P. wyremontuje i przekaże dopłatę (nie ma powodów, by nie wierzyć pokrzywdzonej, iż takie obietnice usłyszała z jego ust), to jego działania – do początku – świadczyły o tym, że z żadnej z tych obietnic nie zamierzał się wywiązywać. Świadczy o tym np. to, że prawo do swego mieszkania 23 maja 2005r. przeniosła na M. S. (1), współdziałającego z oskarżonym, gdzie już w treści aktu notarialnego zawarte zostało sformułowane, iż „cena sprzedaży została zapłacona”, a ostatecznie otrzymała mieszkanie w P. warte 8.000 złotych, następnie oskarżony poinformował ją, że dalsze środki nie są jej potrzebne. Oceniając to, co się działo nie można pominąć tego, że dwa miesiące później - 22 sierpnia 2005r. - M. S. (1) (w istocie zaś K. P. (1) – vide zeznania M. H., k. 978v - 979) sprzedał mieszkanie przy ul. (...) za 120.000 złotych (akt notarialny, k. 986 i nast.). Według biegłej z zakresu szacowania nieruchomości wartość rynkowa była nawet niższa (97.000 złotych – k. 2189 – 2205). Wyjaśnienia K. P. (1), iż przekazał B. B. (1) 30.000 złotych (w dwóch ratach), a transakcja była „zamianą”, gdzie wartość wkładu mieszkaniowego określała granicę rozliczeń (k. 3102 – 3107) nie tylko nie znajdują żadnego racjonalnego potwierdzenia, lecz także pozostaje w sprzeczności z treścią dokumentów, choćby aktu notarialnego dot. wartości mieszkania przy ul. (...) w W.. Z akt sprawy jednoznacznie wynika bowiem, że K. P. (1) od 2002r. wiedział w jakim stanie jest to mieszkanie i jaka jest jego rzeczywista – rynkowa wartość. Świadczy o tym choćby to, że jako pełnomocnik J. K. (2) sprzedał je M. W. za 8.000 złotych (akt notarialny z 17.10.2002r., k. 1230 i nast.) Uczestniczył 15 kwietnia 2003r. ponownie, choć jako pełnomocnik już innych osób w sprzedaży tego mieszkania za taką właśnie kwotę (k. 1233 i nast. oraz k. 1235 i nast.), by 30 sierpnia 2004r. – również jako pełnomocnik sprzedającego – podpisać akt notarialny, w wyniku którego M. S. (1) nabył mieszkania za 10.000 złotych (k. 1237 i nast.). Notabene także w 2005r. czynnie brał udział w dalszych transakcjach dotyczących tego mieszkania w tym czterokrotnie z udziałem D. P. (1), do czego ustosunkuje się tutaj sąd w dalszej części uzasadnienia w związku z czynem popełnionym na szkodę R. R. i K. R.. Niemniej analiza tego, co działo się z mieszkaniem przy ul. (...), wprost

dowodzi, że K. P. (1) miał świadomość tego, że nakłaniając B. B. (1) do zawarcia umowy z M. S. (1), poniesie wymierną szkodę i do tego dążył.

Już bowiem tylko zestawienie tych operacji przeprowadzonych z inicjatywy i z udziałem K. P. (1) jednoznacznie wskazuje, że doprowadził B. B. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, wykorzystując jej niezdolność do pojmowania przedsięwziętych działań i ich skutków, zwłaszcza ekonomicznych. Niemniej ustalając wysokość szkody, którą pokrzywdzona poniosła i do której naprawienia została zobowiązana samodzielnie K. P. (1) nie uwzględnił sąd orzekający wartości mieszkania w P. (8000 złotych), które przecież pokrzywdzona uzyskała. Z tego też powodu wysokość kwoty, należnej B. B. (1) obniżona została do kwoty 53.758 złotych.

Wartość rynkowa, w tym przypadku ustalona na podstawie operatu szacunkowego biegłej, co było korzystne dla oskarżonego, po uwzględnieniu rzeczywistych „kosztów”, które poniósł, w tym także obejmujących wartość mieszkania, które otrzymała B. B. (1), zasadnie przyjęta została jako punkt odniesienia do wyliczenia szkody, którą pokrzywdzonej wyrządził, pozbawiając ją mieszkania przy ul. (...).

Nieskuteczna jest apelacja negująca sprawstwo K. P. (1) odnośnie czynu popełnionego na szkodę A. K. (1).

To, że A. K. (1) złożyła oświadczenie, iż nie знаła wartości swego mieszkania, „nie czuje się pokrzywdzona” i nie próbowała odzyskać od K. P. (1) 8.000 złotych, które w związku ze złożoną ustnie obietnicą, winien był jej dopłacić po tym, kiedy doszło do zamiany jej dotychczasowego mieszkania przy ul. (...) we W. na lokal w P.(...) (po odliczeniu kwoty spłaconego zadłużenia oraz wręczonych 2.000 złotych), nie stanowi iż działania oskarżonego nie wyczerpały ustawowych znamion przestępstwa oszustwa i tym samym, by nie można było skutecznie stawiać mu zarzutu.

Jak już wyżej wskazywał sąd odwoławczy, K. P. (1) znał rynek nieruchomości we W., świetnie orientował się jaką wartość rynkową przedstawia dana nieruchomość i jaką kwotę może dzięki zaangażowaniu się w jej sprzedaż uzyskać. Wybierał na swoich „klientów”, którym oferował swą „pomoc” przede wszystkim osoby, które z uwagi na swą sytuację życiową, nieporadność i problemy, nie były w stanie właściwie ocenić czym dysponują i tylko dzięki temu był w stanie skłonić ich do zawarcia umów, które im proponował. Tak było i w przypadku A. K. (1), która wraz z 4 dziećmi mieszkała na 14 metrach kwadratowych, w zadłużonym na 14.000 złotych lokalu. Niemniej mieszkanie to warte było 64.000 złotych (vide operat szacunkowy, k. 2317 – 2333). Próba podważenia wyliczeń biegłych i przekonania sądu, iż było ono warte 35.000 złotych, jest nieskuteczna, bowiem argumentacja oparta jest na polemice z wyliczeniami biegłej i negowaniu cen oraz stanu nieruchomości. Podobnie zarzuty skonstruowane zostały w odniesieniu do wyceny dokonanej przez biegłego mieszkania w P. na kwotę 10.000 złotych, a które według aktu notarialnego, miało być warte 30.000 złotych. Pomija jednakże apelujący to, że oceniając ten dowód należy uwzględnić jego rzeczywisty stan z daty transakcji nabycia również 10.000 złotych przez M. S. (1), który nie inwestował w nieruchomość i nie przeprowadził żadnych remontów. Wniosek ten wsparty został wynikami oględzin lokalu (k. 733- 734 i k. 735 materiał poglądowy).

Zadłużenie mieszkania A. K. (1), wbrew temu, co wyjaśniał K. P. (1), nie wynosiło 30.000 złotych (k. 3102 – 3107), jak też nie zasługują na wiarę jego zapewnienia, iż pokrzywdzona otrzymała od niego 8.000 złotych. Przeczą temu nie tylko zeznania pokrzywdzonej, która ewidentnie starała się jak najmniej „zaszkodzić” oskarżonemu, ale choćby zasady logiki. Jeśliby mieszkanie A. K. (1) miało być warte 35.000 złotych, jej zadłużenie wynosić zaś 30.000 złotych i jeszcze, prócz mieszkania w P., miałyby przekazać jej 8.000 złotych dopłaty, to oskarżony nie tylko nic nie zyskałby na tej transakcji, ale wręcz dopłacił i to znaczną kwotę. Ani postawa oskarżonego, ani jego zachowanie, wynikające z relacji pokrzywdzonej (jak i innych osób), do takich wniosków nie uprawniają, wręcz przeciwnie.

Przesłuchani na wniosek oskarżonego świadkowie, w tym np. E. K. (k. 5134), która miała skontaktować oskarżonego z A. K. (1), ponieważ była zadowolona z jego pomocy, czy M. K. (2) i P. F., nie tylko nie zmieniają wymowy dowodów obciążających, ale w istocie nie wnoszą nic istotnego do sprawy. To, że oskarżony nie oszukiwał wszystkich, nie dowodzi o nieprawdziwości relacji, tych, którzy przez niego szkodę majątkową ponieśli.

Z tych też powodów i w tym przypadku twierdzenia obrony, iż oskarżony nie wyczerpał ustawowych znamion przypisanego mu występku nie mogły być skuteczne.

Także w przypadku K. F. (2) ustalenia i wnioski sądu I instancji są jedynie słuszne, zaś jako nieskuteczna jawi się próba przekonania sądu odwoławczego, iż w wyniku zamiany mieszkań strony umowy spełniły swoje zobowiązania wzajemne i na warunki takiej umowy się godziły dobrowolnie, co miałyby eliminować możliwość popełnienia przestępstwa przez oskarżonego.

K. F. (1) był zadłużonym, nadużywającym alkoholu członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej (...), zatem należy stwierdzić, iż z tego powodu oskarżony uzyskał jego dane, wykorzystując swe nieformalne kontakty z pracownikami tej spółdzielni. To oskarżony złożył pokrzywdzonemu propozycję zawarcia umowy zamiany mieszkań i spłatę jego zadłużenia oraz przekazanie dopłaty w kwocie 20.000 złotych. W przeciwieństwie do K. F. (1), oskarżony był w stanie oszacować wartość rynkowa mieszkania przy Placu (...) we W., o czym wprost świadczy to, że już na początku 2008r. po „szybkim” remoncie, sprzedał je za kwotę 169.000 złotych, w międzyczasie przenosząc jego własność pomiędzy J. G. (1) (występował jako strony umowy z K. F. (1)), a B. K. (1), następnie na M. S. (1) i w końcu na J. B. (1), od którego nabyła je M. K. (3) (k. 939 i akt notarialny k. 953 i nast.). Istotne dla oceny świadomości K. P. (1) jest także to, że w dacie transakcji zamiany mieszkań z J. G. (1), a ostatnią – sprzedaży mieszkanie to stale zyskiwało na wartości (w marcu 2007r. – 100.000 złotych /k. 1702 i nast./., potem 135.000 złotych /k. 1704 - 1705 i 1706 – 1707/, a następnie 169.000 złotych /k. 1708 i nast./.).

W tych okolicznościach wyliczenia biegłej dotyczące jego wartości – 128.000 złotych - przedstawione w oparciu szacunkowym (k. 2473 – 2489), które obrona kwestionuje, korelują z tym, co wykazywał oskarżony (nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, iż wszystkie w/wym. transakcje odbywały się z jego inicjatywy i z jego udziałem). Okoliczności tej nie sposób nie dostrzec, a rzutuje na ocenę stanu świadomości oskarżonego co do wartości lokalu, który pozyskał.

Kiedy natomiast uwzględni się, że lokal ten zadłużony był na kwotę 14.552,09 złotych (informacja SM (...), k. 3095) i to, że pokrzywdzony otrzymał 20.000 złotych dopłaty, w sytuacji kiedy zamiana dotyczyła mieszkania w P.(...), które J. G. (1) nabył formalnie w listopadzie 2006r., którego wartość na potrzeby umowy określona została na 70.000 złotych (w rzeczywistości wynosiła 10.000 złotych), to okoliczności te jednoznacznie wskazują, że zamiana dotyczyła mienia o skrajnie różnej wartości, a więc o żadnej ekwiwalentności świadczeń mowy być nie może. Także zasady współzycia społecznego tego typu „transakcjom” się sprzeciwiają (np. art. 5 kc.).

Nie dziwią słowa pokrzywdzonego, kiedy poinformowany został o rzeczywistej wartości mieszkania, które zamienił na lokal w P., iż „został zrobiony w konia” (k. 742v – 744).

Równie chybiona jest apelacja w tej części, w której kwestionowane są ustalenia i wnioski sądu meriti prowadzące do uznania sprawstwa i winy K. P. (1) w zakresie czynu popełnionego na szkodę R. R. (1) i K. R. Pokrzywdzeni dysponowali mieszkaniem przy ul. (...) we W. (spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego), które było zadłużone na kwotę 30.123,69 złotych (k. 3095) i tu również ich dane ze Spółdzielni Mieszkaniowej (...) trafiły do rąk K. P. (1), o czym zeznała sama R. R. (1) (k. 1763 – 1765), a co pośrednio potwierdziła A. T., której takie zestawienie zadłużonych lokatorów tej spółdzielni okazał (k. 1359v – 1360). I w tym przypadku nie sposób twierdzić, że K. P. (1) nie oszukał ich, lecz „udzielił im pomocy” doprowadzając do zawarcia umowy zamiany mieszkań w zamian za spłatę zadłużenia.

W tym przypadku aktualne pozostaje stanowisko sądu odwoławczego przedstawione we wcześniejszej części uzasadnienia (vide czyn na szkodę J. K. (1)) odnośnie prawidłowego odwołania się przez sąd orzekający do wartości rynkowej mieszkania, przy ustalaniu wysokości szkody, jak też wartości mienia, którego transakcja dotyczyła. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wysokość wkładu mieszkaniowego nie stanowiła wartości mieszkania. Pośrednio dowodzi tego to, że D. P. (1), po uzyskaniu prawa do lokalu (lokatorskiego), wpłaciwszy jedynie 14.250 złotych (18 kwietnia 2005r. – k. 3965) dopełniła formalności związanych z przekształceniem tego mieszkania we własnościowe, dzięki czemu można je było już bez żadnych przeszkód wystawić do sprzedaży na rynku nieruchomości.

Pokrzywdzeni istotnie znajdowali się w tym czasie w trudnej sytuacji zarówno finansowej (z uwagi na zadłużenie mieszkania), jak też problemy alkoholowe K. R., mieli także świadomość, iż grozi im eksmisja do innego lokalu socjalnego, co wykorzystał K. P. (1), z jednej strony strasząc ich dalej idącymi konsekwencjami, tj. eksmisją „na bruk”, obiecując jednocześnie pomoc w uniknięciu tego, właśnie poprzez wyrażenie zgody na zamianę mieszkania. I w tym przypadku oskarżony wiedział, że mimo tak wysokiego zadłużenia, wartość mieszkania jest na tyle duża, że nie będzie stratny. O takim stanie świadomości oskarżonego przekonuje to, że 26 stycznia 2005r. uzyskał zgodę Spółdzielni Mieszkaniowej (...) na przejęcie prawa do lokalu przez D. P. (1), co wynika z treści aktu notarialnego, w którym także odnotowano, że pokrzywdzeni 23 marca 2005r. nabyli od w/wym. mieszkanie przy ul. (...) w W. o wartości 40.000 złotych (k. 1243 i nast.). Zaskakujące przy tym jest i to, że 25 marca 2005r. zawarty został aneks do tej umowy, obniżający cenę sprzedaży – czyli wartości mieszkania w W. - do 33.180 złotych, gdyż taka miała być wysokość wkładu mieszkaniowego państwa R. (k. 1245 i nast.). Zważywszy, że w trakcie kolejnych „operacji” inicjowanych przez K. P. (1) mieszkanie przy ul. (...) w 2005r. zmieniało wartość od kwoty 20.000 złotych do nawet 59.780 złotych (23 maja 2005r. – vide transakcja z udziałem B. B. (1)), to jako uprawniony jawi się wniosek, że stan i wartość tego mieszkania określane były na potrzeby danej transakcji, w oderwaniu od rzeczywistej wartości rynkowej.

Na marginesie zauważa sąd ad quem, że nie tylko kwestia wartości, ale przede wszystkim prawa własności do tej nieruchomości budzi poważne zastrzeżenia. D. P. (1) mieszkanie w W. „kupiła” od M. S. (1) za 40.000 złotych 7 stycznia 2005r. (k. 1239 i nast.) i następnie kolejny akt notarialny („aneks”) zawarła 7 czerwca 2005r., zatem w dacie, kiedy lokal ten zdążył kilkakrotnie zmienić właściciela. W czerwcu umowę zmieniono w ten sposób, że miała nabyć go od M. S. (1), lecz tym razem wraz z mężem J. P.. Wszystko to działo się po dacie kiedy R. R. (1) z mężem zamieniła się z nią na to mieszkanie (23 – 25 marca 2005r.), jak też po tym kiedy w kwietniu 2005r. pokrzywdzeni zawarli umowę zamiany z D. P. (2) tego lokalu na mieszkanie w G.(...) (k.1246 i nast.), a ten następnie z M. S. (1) (18 maja 2005r. – 1248 i nast.), by 23 maja 2005r. mieszkanie przy ul. (...) od ostatnio wymienionego nabyła B. B. (1) (k. 1250 i nast.). To wszystko świadczy o determinacji oskarżonego w dążeniu do obranego celu, jak też swoistej ‘zapobiegliwości”, by kwestia praw i wartości lokalu, który od ręki mógł zaferować pokrzywdzonym, nie wiązała się z dodatkowymi kosztami.

W przypadku małżonków R., K. P. (1), wykorzystując znajomości w Spółdzielni Mieszkaniowej (...), jak też z pomocy D. P. (1), spłacił ich zadłużenie (24 marca 2005r. – k. 3095), a następnie wpłacił 14.250 złotych (k. 3965), dzięki czemu D. P. (1) stała się formalnie właścicielką mieszkania i mógł nim swobodnie dysponować.

W tych okolicznościach uznanie przez sąd a quo, że oskarżony od początku zdawał sobie sprawę z realnej wartości nieruchomości (rynkową), co zataił przed pokrzywdzonym. Próba przekonania sądu, iż w przypadku lokali tzw. lokatorskich to wartość wkładu mieszkaniowego determinowała wartość mieszkania, jest nieskuteczna i sprzeczna z ówczesnymi regulacjami. Zakładając nawet, że pokrzywdzeni nie przyjęliby „pomocy” oskarżonego, spółdzielnia mieszkaniowa, zgodnie z przepisami ustawy Prawo o spółdzielniach mieszkaniowych, również zobowiązana by była oszacować wartość mieszkania według cen rynkowych i za taką kwotę byłoby ono sprzedawane, zaś do rąk pokrzywdzonych, po potrąceniu wszystkich należności spółdzielni i innych zadłużeń, trafiłaby nadwyżka, czyli to, co stanowiło „zysk” oskarżonego. Uznanie więc przez sąd meriti, iż oskarżony wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa oszustwa i wprowadził pokrzywdzonych w błąd jest w pełni uprawnione.

Niemniej w tym zakresie niezbędne było dokonanie zmiany wyroku, ponieważ sąd określając wysokość szkody, tj. kwoty, którą K. P. (1) wspólnie z D. P. (1) zobowiązani są zapłacić na rzecz pokrzywdzonych R. uwzględnił wysokość zadłużenia (30.123,69 złotych), wartość nieruchomości w G., którą dysponują (15.800 złotych), lecz pominął kwotę 14.250 złotych, którą tytułem uzupełnienia wkładu mieszkaniowego zobligowani byli także uiścić, a co zrobiła D. P. (1) pieniędzmi oskarżonego. Z tego też powodu kwota, którą oskarżeni ci są zobowiązani solidarnie uiścić na rzecz pokrzywdzonych jest niższa i wynosi 4.326,31 złotych.

Obrońca także w odniesieniu do ciągu przestępstw, wobec których formułowane były wyżej oceniane zarzuty podniósł tożsamy w treści zarzut obrazy prawa materialnego, tj. art. 12 k.k., art. 65§1 k.k., art. 18§1 k.k. Do treści tego zarzutu sąd odwoławczy odniósł się powyżej, wskazując iż jedynie słusznie zarzucił apelujący, iż w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym sąd orzekający błędnie uznał, iż K. P. (1) winien odpowiadać jako tzw. „sprawca kierowniczy”. W zakresie

obrazy art. 12 k.k. i art. 65§1 k.k. zarzut jest oczywiście chybiony, a argumenty, które przesądziły o takiej ocenie tego zarzutu również w tej części, pozostają również aktualne. Powtarzanie ich zatem jest niecelowe.

Nietrafnie podniósł skarżący, że sąd I instancji dopuścił się obrazy art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie w odniesieniu do jego relacji z R. K. i W. S., od których pożyczył określone sumy i ich nie zwrócił, w sytuacji, kiedy roszczenia pokrzywdzonych mają wyłącznie charakter cywilnoprawny i powinny być dochodzone na drodze postępowania cywilnego.

Oskarżony nie kwestionuje tego, że od pokrzywdzonych pożyczył odpowiednio 65.000 złotych (W. S.) i 42.000 złotych (R. K.) z czego oddał mu jedynie 2.000 złotych, lecz jego postawa w okresie poprzedzającym złożenie zawiadomień przez pokrzywdzonych, jak i w czasie postępowania świadczy o tym, iż czuje się zupełnie bezkarny, stwierdzając jedynie, że to, dlaczego nie oddał pieniędzy „to jego prywatna sprawa” (wyjaśnienia k. 3102 -3107). Oskarżony doskonale wiedział, że mężczyźni dysponują środkami i chcąc nadto skłonić ich do postąpienia zgodnie z oczekiwaniem, „zabezpieczał” ich proponując i sporządzając każdorazowo umowę pożyczki w postaci aktu notarialnego (jedna umowa na kwotę 3.000 złotych została zawarta w formie pisemnej – k. 3505). Nie uprzedził żadnego z nich, że formalnie nie dysponuje żadnym majątkiem, ten bowiem „przepisał” na żonę (obecnie była żoną) oraz syna, nie ma stałego źródła dochodu, a miejsce zamieszkania i zameldowania zmienia nader często. To wszystko skutkowało tym, że zarówno W. S., jak i R. K. mieli duże problemy z tym, by po bezskutecznym upływie terminów zwrotu pożyczek, nie tylko skontaktować się z nim, ale dochodzić swych roszczeń. R. K. usłyszał nawet od oskarżonego, że „nie ma szans odzyskać pieniędzy” i „nic mu nie zrobi” (k. 3017v – 3018). W sytuacji, kiedy oskarżony przez cały ten okres (2015r.) prowadził swą „działalność gospodarczą”, dochody uzyskiwał (vide informacje urzędu skarbowego, k. 2045), wniosek sądu meriti, iż oskarżony od początku nie miał zamiaru wywiązać się z zobowiązania zwrotu pieniędzy, które w dobrej wierze przekazywali mu pokrzywdzeni, ma racjonalne podstawy. Od momentu zawarcia umów i złożenia obietnic zwrotu pożyczonych kwot nic się nie zmieniło w jego sytuacji finansowej, czy materialnej. Zamienne przy tym jest to, co zeznał W. S., który miał nadzieję odzyskania pieniędzy do momentu spotkania i rozmowy z R. K., od którego dowiedział się, że został oszukany w podobny sposób (k. 3499 – 3500), co uzmysłowiło mu jego sytuację.

W tych okolicznościach twierdzenie obrony, że to jedynie zobowiązanie cywilnoprawne i w tym trybie pokrzywdzeni winni dochodzić swych roszczeń jest pozbawione podstaw.

Także nie może być oceniony jako trafny żaden z zarzutów, które zostały sformułowane przez apelującego, a które miałyby stanowić o wadliwości uznania odpowiedzialności karnej K. P. (1) co do czynu z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. na szkodę M. R. (1) i T. R.. Nie ulega wątpliwości, że mieszkanie, którym zainteresował się K. P. (1) zostało odziedziczone po połowie przez w/wym. pokrzywdzonych oraz M. R. (2) – szwagra M. R. (1), jak też iż było ono zadłużone. To dopiero działania oskarżonego doprowadziły do uregulowania sytuacji prawnej tego mieszkania, lecz nie sposób nie dostrzec, iż już na tym etapie podjął on działania obliczone na pokrzywdzenie matki i syna, którzy faktycznie w tym lokalu zamieszkiwali. Wykorzystując bowiem ich sytuację życiową oraz finansową, jak też brak rozeznania i nieznajomość prawa, doprowadził do tego, że zrzekli się spadku im należnego na rzecz M. R. (2), który w zamian za wymeldowanie się z lokalu, w który nie mieszkał, zainteresowany był jedynie tym, by otrzymać pieniądze od K. P. (1), co istotnie nastąpiło. Niemniej w międzyczasie oskarżony za pośrednictwem M. R. (2) spłacił zadłużenie nieruchomości (24.500 złotych, k. 3968 i 3969), jak też doprowadził do przekształcenia mieszkania o charakterze lokatorskim na własnościowe (umowa o przeniesienia własności lokalu z 11 grudnia 2012r. – k. 3973 i nast.). Jednocześnie oskarżony już podejmował działania w celu dalszej sprzedaży tego mieszkania, w efekcie czego 12 grudnia 2021r. podpisana została umowa przedwstępna sprzedaży za kwotę 220.000 złotych (pełnomocnikiem M. R. (2) był S. T. – k. 3978 i nast.).

Linia obrony oskarżonego w tej części oparta została na twierdzeniu, że M. R. (1) uzyskała dzięki niemu miejsce w domu opieki społecznej, zaś T. R. należne mu pieniądze, czego dowodem miało być oświadczenie, które mężczyzna własnoręcznie napisał. Tym wyjaśnieniom K. P. (1) nie sposób jednakże dać wiary.

M. R. (1), zanim jeszcze oskarżony skontaktował się z nimi, już oczekiwała na miejsce w domu opieki społecznej z uwagi na stan zdrowia. Umieszczenie jej w tej placówce, to żadna zasługa oskarżonego, zwłaszcza tego rodzaju, by zwalniała go od obowiązku rozliczenia się z nią. Podkreślić wszak trzeba, że mieszkanie to przejął zanim pokrzywdzona do placówki trafiła. Do tego momentu oczekiwała w mieszkaniu J. G. (1), do którego ją wywiózł. Nie ma racjonalnych powodów, by wątpić w prawdziwość słów pokrzywdzonej, że żadnych pieniędzy od K. P. (1) nie otrzymała, wręcz przeciwnie, pozbawił ją całego majątku, tj. nawet tego, co było w mieszkaniu. Zważyć przy tym należy, że z uwagi na stan zdrowia, co potwierdzili biegli, M. R. (1) miała obniżoną zdolność do adekwatnego postrzegania i rozumienia zdarzeń (k. 3986 – 3989).

Z kolei w przypadku T. R. podkreślić trzeba, że pokrzywdzony ten nie negował, iż oświadczenie, które w toku procesu oskarżony okazał, napisał (jest to zgodne z wnioskami biegłego z zakresu badania pisma ręcznego – k. 5208 – 5222), lecz wskazał także, iż dotyczy ono kwoty 4.500 złotych, której - niezależnie od tego, co oskarżony winien był mu za mieszkanie – domagał się za ruchomości, które oskarżony zabrał i wywiózł z mieszkania (k.3895v – 3986v). Pokrzywdzony wskazał, że po opuszczeniu zakładu karnego w lutym 2016r., poszukując K. P. (1), po tym, kiedy ten przejął mieszkanie, wywiózł jego i matki rzeczy osobiste oraz wyposażenie w nieznanemu mu miejsce i nie zamierzał kupić dla niego żadnej obiecanej kawalerki, był w mieszkaniu żony oskarżonego i syna, dopiero po tej sytuacji oskarżony przekazał mu 4.500 złotych. To właśnie z tego powodu, na żądanie żony i syna oskarżonego oświadczenie to sporządził, zaś uważa, że oskarżony nadal jest mu winien 34.279 złotych za przypadającą na niego część udziału w mieszkaniu. I w tym przypadku dopiero w toku postępowania karnego T. R. poznał rzeczywistą wartość mieszkania, które przejął K. P. (1).

Oskarżony, wiedząc że bezpośrednio przesłuchanie T. R. jest niemożliwe, nie udało się bowiem ustalić jego aktualnego miejsca pobytu, wykorzystał oświadczenie, które pokrzywdzony napisał, podejmując próbę nadania mu innego znaczenia, tak, by wsparło jego linię obrony. Trudno uwierzyć, iż w sytuacji, kiedy przekazałby T. R. należną mu kwotę spłaty, nie domagałby się potwierdzenia wprost jej wysokości, skoro w przypadku np. M. R. (2) był na tyle zapobiegliwy i dbający o swoje interesy, że - by zabezpieczyć się przed jego nieolejalnością - kazał mu podpisać umowę pożyczki 57.000 złotych (umowa z 11 września 2012r. – k. 29872), co w ten właśnie sposób tłumaczył M. R. (2) (umowa dotyczyła spłaty zadłużenia mieszkania przez K. P. (1) – k. 3002v).

Jak już wcześniej wskazywał sąd odwoławczy oskarżony miał dobre rozeznanie rynku nieruchomości, potrafił właściwie oszacować wartość mieszkania, które go w danym momencie interesowało, a świadczy o tym choćby to, że zaraz po uzyskaniu możliwości dysponowania nim wystawiał je do sprzedaży za cenę odpowiadającą jego wartości rynkowej. Tak było i w tym przypadku, o czym przekonuje zarówno treść dokumentów - aktów notarialnych – umowy przedwstępnej oraz ostatecznej sprzedaży mieszkania przy ul. (...) we W. za kwotę 220.000 złotych, jak też zeznania D. L., która je kupiła od K. P. (1) i S. T., ponieważ M. R. (2) nie był obecny (k. 4271). Powołana w sprawie biegła wartość tej nieruchomości oszacowała podobnie, tj. na kwotę 222.000 złotych (k. 4186 – 4204). Nie ma zatem racjonalnych powodów, by wątpić w prawidłowość tego oszacowania i kompetencji biegłej A. C.. To wszystko prowadzi natomiast do wniosku, iż K. P. (1) miał pełne rozeznanie co do tego, że dysponuje mieniem znacznej wartości.

Dlatego też i w tym przypadku nie ma także sąd odwoławczy wątpliwości, że K. P. (1) od momentu, kiedy poprzez swe układy towarzyskie z pracownikami spółdzielni mieszkaniowej dowiedział się o mieszkaniu pokrzywdzonych i ich sytuacji, do momentu jego sprzedaży 31 grudnia 2012r. (data zawarcia umowy sprzedaży – k. 3983 i nast.) działał z góry powziętym zamiarem doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia ich mieniem – mieszkaniem wprowadzając ich w błąd nie tylko co do swoich intencji (deklarowanej pomocy), ale wykorzystując ich dość skomplikowaną i trudną sytuację życiową, niezaradność życiową i niezdolność przede wszystkim M. R. (1) do należytego pojmowania przedsiębranego działania, jak też nieświadomość rzeczywistej wartości mieszkania, którym dysponowali. Wszystko to obliczone było na uzyskanie korzyści ich kosztem. Jednakże ustalając wysokość szkody wyrządzonej T. R., do której naprawienia oskarżony został zobowiązany przez sąd I instancji, należało uwzględnić nie tylko to, że punktem wyjściowym była połowa wartości mieszkania (110.000 złotych), a tę dziedziczył wspólnie z M. R. (1), jak też należało pomniejszyć o 24.500 złotych spłaconego zadłużenia lokalu, ale nadto 10.000 zł, które łącznie

oskarżony przekazał pokrzywdzonemu. Ostatecznie, T. R. winien był otrzymać, 32.750 złotych i w tym zakresie zmienił sąd odwoławczy rozstrzygnięcie sądu orzekającego, obniżając zasądzoną na jego rzecz kwotę.

Wskazuje przy tym sąd odwoławczy, iż ujawniony nader przebiegły sposób działania K. P. (1), przejawiający się m.in. „posługiwaniem się” do popełnienia przestępstwa innymi osobami, przemawia nie za łagodniejszym, a za dolegliwszym ukaraniem. Wykorzystanie własnej wiedzy, doświadczenia zawodowego, a jednocześnie nieporadności życiowej pokrzywdzonych, ich położenia oraz problemów zdrowotnych, to okoliczności wskazujące na bezwzględność działania, nieliczenie się zupełnie z ludzką szkodą i krzywdą. Pozbawienie majątku – dachu nad głową osób nieporadnych życiowo w sposób przemyślany, przy zaangażowaniu także osób zaufania publicznego świadczą o znacznym stopniu winy i społecznej szkodliwości czynów (podobnie SA w Szczecinie w wyroku z 16 listopada 2017r., II AKa 87/17, Lex nr 2418146).

Wręcz oczywiście chybiony jest zarzut dotyczący błędnej oceny wartości dowodowej operatów szacunkowych, sporządzonych przez biegłą A. C., które – w ocenie apelującego miały zostać sporządzone w sposób wadliwy, tj. bez dokonania oględzin i ich charakteru prawnego. Abstrahując od tego, że biegła w tym zakresie wypowiedziała się w opiniach uzupełniających (k. 5299 i 5315 – 5319), ale przede wszystkim wskazać wypada, że stan nieruchomości (zwłaszcza tych w P.) wynikał ze znajdujących się w aktach sprawy dokumentach przetargowych, które stanowiły o niskich cenach ich nabycia, jak też można było go zweryfikować w oparciu o wyniki ich oględzin z 2016r. Starania, by przekonać sąd orzekający, iż były to pełnowartościowe mieszkania (przesłuchania świadków, jak i przedłożone zdjęć jednego z budynków), okazały się chybione. Wskazać można na informacje przekazane przez Agencję Mienia Wojskowego, które obrazują stan techniczny mieszkań i budynków (k. 5267 i nast.). Oględziny poszczególnych mieszkań po takim upływie czasu po ich przejściu i sprzedaży nowym właścicielom byłyby oczywiście niemiarodajne. Biegła i tak zobligowana by była do odwołania się tych założeń, które przyjęła w oparciu o dane i informacje z czasu, objętego zarzutami. Dodatkowo wskazuje sąd odwoławczy, co już uprzednio było podkreślane, że ceny, za które oskarżony poszczególne nieruchomości, przejęte od pokrzywdzonych, sprzedawał były właśnie cenami rynkowymi, które z drobnymi korektami potwierdzała biegła. Zdarzało się wszak, że sprzedawał mieszkanie za cenę wyższą niż ustalona przez biegłą. Jedyne korekty, które istotnie nastąpiły dotyczyły nie błędnego określenia wartości rynkowych nieruchomości, ale rzeczywistych „nakładów”, które poczynił oskarżony, by dany lokal mógł sprzedać.

Odnośnie zarzutu obrazy art. 170 k.p.k. wypowiedział się tutaj sąd w toku rozprawy, oddalając wnioski dowodowe, których zarzut ów dotyczy. Kwestie podatkowe i niekwestionowanie treści umów przez urzędy skarbowe nie mają bowiem znaczenia dla oceny prawnokarnej działań oskarżonego, które poprzedzały zawarcie umów. Wysokość poszczególnych wkładów mieszkaniowych, wbrew twierdzeniom apelującego, została w toku postępowania ustalona zatem twierdzenie, iż w tym zakresie materiał dowodowy jest niepełny, nie ma uzasadnienia.

Reasumując, wniosek obrony o uniewinnienie K. P. (1) jest oczywiście chybiony.

Prócz K. P. (1) w przedmiotowym postępowaniu jako osoby współoskarżone występują B. K. (1), J. B. (1), M. S. (1), J. G. (1) i J. W. (1), zaś jako osoba, która pomogła w dokonaniu jednego z przestępstw – D. P. (1). Z uwagi na zarzuty podniesione w zakresie czynów przypisanych tym oskarżonym niezbędne jest poczynienie uwag dotyczących samego uzasadnienia, które zostało sporządzone zgodnie z wymogami art. 99a§1 k.p.k., jak też w postulowany przez ustawodawcę sposób, tj. z wykorzystaniem rubryk oraz stosownie ze wskazaniem „zwięźle”.

Dokonując oceny merytorycznej uzasadnienia, należy zatem mieć na względzie konstrukcję samego formularza, jak też wskazany sposób jego sporządzenia, który – nie z winy sądu - powoduje, że tak przedstawiony wywód jest mało czytelny, a w niektórych sytuacjach wręcz uniemożliwia prześledzenie procesu, który doprowadził sąd orzekający do takiej, a nie innej, konkluzji. Niemniej podkreślić wyraźnie trzeba, że to nie forma uzasadnienia, lecz jego rzeczywista treść stanowi przedmiot oceny. Nie można jednakże jej dokonać bez uwzględnienia materiału dowodowego, który został zgromadzony i poddany analizie. Nie każde bowiem wadliwe uzasadnienie wyroku uniemożliwia przecież przeprowadzenie kontroli instancyjnej i w efekcie samodzielnie nie może stanowić dostatecznej przyczyny uchylecia wyroku. Do uchylecia wyroku może bowiem prowadzić jedynie taka wadliwość uzasadnienia, że

względem na którą sąd odwoławczy nie może w sposób merytoryczny ustosunkować się do zarzutów i wniosków środka odwoławczego. Pominięcie w uzasadnieniu wyroku rozważań faktycznych lub prawnych nie jest równoznaczne z tym, iż te elementy nie były objęte procesem myślowym poprzedzającym wydanie orzeczenia i choć osłabia to argumentację przemawiającą za trafnością wydanego wyroku, to nie uniemożliwia kontroli instancyjnej i nie stanowi, że dowody „nieomówione” zostały w ogóle pominięte. Wskazać bowiem trzeba, że kontrola instancyjna nie polega wyłącznie na analizie uzasadnienia wyroku, ale czynności procesowych podjętych przez sąd orzekający i treści przeprowadzonych dowodów w kontekście stawianych zarzutów. Jeśli więc takiej właśnie analizie poddać wymienione przez skarżących „braki” uzasadnienia i ich wpływ na treść wyroku, to zarzuty, formułowane zwłaszcza przez obrońców, czy to B. K. (1) (zarzut 1 petitum apelacji), czy D. P. (1), nie mogły doprowadzić do uznania, iż sprawstwo i zawinienie odnośnie czynów przypisanych nie zostały oskarżonym wykazane oraz nie mają uzasadnienia w zgromadzonych dowodach.

Do wniosku powyższego prowadzi lektura całego uzasadnienia, nie zaś jedynie tej części, która niejako wprost odnosi się do w/wym. oskarżonych, bowiem ich działania były ściśle powiązane z tymi, które podejmował K. P. (1), a które obrazują czynności poprzedzające zawarcie umów z udziałem oskarżonych, jak i stopień zaangażowania poszczególnych osób w ich dokonanie, który m.in. rzutował na ocenę tego, czy było to współdziałanie przy ich popełnianiu, czy jedynie pomocnictwo.

Tym samym to kompleksowa ocena ustaleń sądu meriti, jak też materiału dowodowego, który zgromadził, do takich wniosków prowadzi, nie zaś to, co znalazło się w sekcjach uzasadnienia odnoszących się do poszczególnych oskarżonych. Uzasadnienie to należy oceniać jako całość, w tym wraz z dowodami z akt sprawy.

I tak odnosząc się do **apelacji obrońcy B. K. (1)**, wskazuje sąd odwoławczy, że oskarżona ta nie negowała co do zasady, że kupowała mieszkania „na siebie”, za pieniądze oskarżonego i w tej części zasadnie dano jej wiarę. Wyjaśnienia K. P. (1), który utrzymywał, że zarówno oskarżona, jak i J. B. (1) (również i J. G. (1) oraz M. S. (1)) mieli swoje zasoby finansowe i kupując nieruchomości inwestowali, zarabiając na tym, sami regulując zobowiązania wynikające z uzgodnionych z pokrzywdzonymi dopłat, np. miała tak postąpić B. K. (1) wobec T. P. (1) (k. 2728, 3102 – 3107, 4847), istotnie nie zasługują na uwzględnienie, jako niewiarygodne i nie znajdujące potwierdzenia w żadnych innym dowodzie. T. P. (1) kategorycznie negował, by oskarżona jakiegokolwiek pieniądze mu przekazała, przekonująco tłumacząc przy tym powody, dla których pierwotnie tak twierdził (k. 280 – 281), tj. iż składał tej treści zeznania w okresie nadużywania alkoholu (k. 5136). By nie uznać linii obrony K. P. (1) wystarczy także prześledzić opisywane zgodnie przez pokrzywdzonych i nabywców mieszkań, które de facto sam oferował, negocjując szczegóły każdej transakcji, jak i to, że miał dostęp do kont bankowych współoskarżonych i nikt z pokrzywdzonych, czy też nabywających mieszkania nie potwierdził, by osoby, które faktycznie według aktów notarialnych przystępowały do danej czynności, brały w nich czynny udział i jakimikolwiek środkami dysponowały. Żadna z osób współoskarżonych, jak wynika z ustaleń dotyczących ich sytuacji osobistej i majątkowej, wbrew twierdzeniom K. P. (1), nie dysponowała takimi środkami, by je inwestować w nieruchomości.

Niemniej linia obrony nie tylko B. K. (1), ale i J. B. (1) oraz D. P. (1) oparta jest na twierdzeniu, że zaufali K. P. (1) i „nie zawracając sobie głowy” treścią aktów notarialnych oraz dalszymi formalnościami z nimi związanymi, podpisywały je, co miałyby dowodzić, iż nie były świadome oszukańczego ich charakteru oraz wartości tak przejmowanych mieszkań. Za niewiarygodnością tych twierdzeń przemawiają jednakże wprost zgromadzone dowody, oceniane właśnie w sposób zgodny z regułą wyrażoną w art. 7 k.p.k., tj. treść tych podpisanych aktów notarialnych, okoliczności ich zawarcia, jak też czynności, które w/wym. podejmowali w związku z ich podpisaniem.

„Współpraca” B. K. (1) z K. P. (1) nie ograniczyła się jedynie do tego, że na jego prośbę przyjechała do kancelarii notarialnej i podpisała daną umowę, lecz – co sama przyznała – specjalnie na prośbę K. P. (1) założyła konto bankowe, którym dzięki udzielonemu pełnomocnictwu swobodnie dysponował w czasie transakcji kupna, czy zbycia nieruchomości (k. 4464), co z kolei należy powiązać z operacjami bankowymi, które zostały dzięki temu przeprowadzone, a także jej pisemnymi „wyjaśnieniami” składanymi przed urzędami skarbowymi w związku z zobowiązaniami podatkowymi, które z tych transakcji wynikały. Okolicznościom tym nie przeczyła, a dowodzą one znacznie większego zaangażowania w dokonanie przestępstw. Dostrzec przy tym należy, że weryfikacja umów przez

organy podatkowe (a właściwie brak zastrzeżeń i ich rozliczenie), stanowi także element linii obrony K. P. (1). Podnosił bowiem, że wartość żadnej z nieruchomości nie została zaniżona i urzędy skarbowe ich nie kwestionowały, dodając, że to on płacił należne z tego tytułu podatki, za wyjątkiem tych, należnych od M. S. (1) (k. 3102- 3107). Nie można pominąć jednakże tej okoliczności, że korespondencja z urzędów skarbowych, dotycząca wysokości tych zobowiązań i obowiązku zapłaty podatków, przychodziła wprost do B. K. (1), czy J. B. (1), jako bezpośrednio zobowiązanych. Zasady logiki i doświadczenia każą zatem uznać za jedynie uprawniony wniosek, iż treść tej korespondencji była adresatom znana, skoro następnie składali własnoręcznie sporządzane wyjaśnienia, czy np. wyrażali tzw. „czynny żal”, by uniknąć zapłaty dodatkowych danin i kar z tytułu zaległości podatkowych, które nie były „groszowe”. Z akt sprawy wynika przy tym, że B. K. (1) angażowała się w inne działania poprzedzające umowy z pokrzywdzonymi, np. najpierw nabywając na swoje nazwisko mieszkanie przy ul. (...) we W., czy w P.(...), które następnie „zamieniała”, choć nigdy ich nie widziała i nie знаła ich faktycznego stanu.

Jeśli ocenić także z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia poszczególne sytuacje, kiedy to B. K. (1) (ale także J. B. (1), czy D. P. (1)) przyjeżdżali w umówionym terminie do kancelarii notarialnej i – jak utrzymywali – byli wówczas przekonani o uczciwych intencjach K. P. (1), to już sam fakt odczytania w ich obecności treści aktów notarialnych, w których dokonywali zamiany mieszkań i zobowiązywali się do dokonania dopłat, winien był wzbudzić ich obawy i skłonić do upewnienia się, że druga strona tę przyrzeczoną dopłatę otrzymała. To przecież na nich ciążył ten obowiązek, a nie na K. P. (1). Próba przekonania sądu, iż nie byli tego świadomi, wręcz razi naiwnością, zwłaszcza, że o własne interesy dbali z należytą starannością. Tym samym już to zachowanie oskarżonych wskazuje, że ich intencje nie były takie, o jakich zapewniali, lecz obejmowali swą świadomością to, że pokrzywdzeni w tym właśnie momencie tracą swą własność, tj. dokonują niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym.

Kiedy nadto uwzględni się, że ostatecznym nabywcą w ten sposób przejętych mieszkań były osoby trzecie (niezwiązane z oskarżonymi), które miały zapłacić im ustaloną cenę tzw. „rynkową” (a nie tylko podpisywały stosowaną umowę, w której potwierdzano nieprawdę, iż pieniądze stronie sprzedającej zostały wypłacone, jak miało to miejsce w relacjach pomiędzy B. K., J. B. (po jednej stronie), a J. W. (1) i M. S. (1) (po drugiej stronie), np. vide transakcje, których przedmiotem były lokale przy (...) we W., czy przy ul. (...)Aw W.), trudno uwierzyć, że notariusz nie odczytał także w obecności B. K. (1) treści aktu notarialnego i nie usłyszała wówczas ceny, za jaką mieszkanie było sprzedane.

W efekcie za nieskuteczną należy próbę przekonania tut. sądu, iż B. K. (1) nie była świadoma wartości nieruchomości, które przy jej czynnym udziale przechodziły najpierw na jej własność, a następnie były sprzedawane innym osobom, jak też, że nie była w stanie ocenić oszukańczego charakteru tych operacji i „nie było to do uchwycenia nawet przy zachowaniu reguł ostrożności i staranności” (uzasadnienie pkt IV apelacji). Tłumaczenie powodów dla których zdecydowała się wystąpić jako strona transakcji, jawą się jako naiwne i sprzeczne z zasadami tzw. „zdrowego rozsądku”.

Z kolei kwestii stanu świadomości i pobudek, którymi kierowali się czy to T. P. (1), czy W. R. (1), wypowiedział się sąd odwoławczy, odnosząc się do apelacji obrońcy K. P. (1). Nikt przy tym nie neguje tego, że przystępowali do zawarcia zaproponowanych im umów dobrowolnie, lecz decyzje te podejmowali pod wpływem błędnego przekonania, że K. P. (1) wywiąże się z obietnic, które im złożył zanim akty notarialne podpisali. Występowała więc znacząca rozbieżność między rzeczywistym stanem rzeczy (w tym w ogóle zamiarem wywiązania się ustnych obietnic) a jego odzwierciedleniem w ich świadomości, jak też ich nieświadomość dotyczącej konsekwencji prawnych podpisania umów zanim doszło do przekazania pieniędzy z tytułu dopłat, choć fakt ten w umowach potwierdzali, czy prowadzenia ustaleń z osobą inną aniżeli przystępująca do podpisania aktu notarialnego, a w końcu odnośnie wartości mieszkań, będących przedmiotami tych umów.

Wyprowadzając wnioski tej materii, oceny tut. sądu, przedstawione wcześniej, a dotyczące W. R. (1) pozostają aktualne. Nie można nie dostrzec, że kolejne zeznania, które składał są z sobą wzajemnie sprzeczne nie tylko co do tego w jaki sposób utracił swe mieszkanie we W. o warte ponad 375.000 złotych (według aktu notarialnego – 250.000 złotych), ale odnośnie tego, czy jakiegokolwiek pieniądze tytułem dopłaty otrzymał. Zauważa sąd odwoławczy, że i K. P. (1) początkowo nie przeczył temu, że z tym pokrzywdzonym nie rozliczył się, początkowo nie przeczył (k. 3102 –

3107). W. R. choć rzeczywiście przed sądem zeznał, że oskarżony rozliczył się z nim, przekazując ok. 150.000 złotych (k. 5194), składając nawet pisemne oświadczenie (k. 5187), to jednakże w trakcie ostatniego przesłuchania zmienił zdanie i przyznał, że „pieniędzy nie dostał”, ale „ma obiecane mieszkanie” (k. 5286 – 87). Nie sposób tych kwestii nie dostrzec i nie poddać ocenie. Wniosek w tym przypadku może być tylko jeden. Rozliczenie nie miało miejsca.

Tę ujawnioną postawę pokrzywdzonego oceniać należy w powiązaniu z opinią sądowo – psychiatryczną (k. 917 – 920), z której wprost wynika, iż jest on osobą uzależnioną od alkoholu i wtedy, kiedy jest w tzw. „ciągu alkoholowym” jego zdolność do świadomego i swobodnego podejmowania decyzji i wyrażania woli jest zniesiona lub przynajmniej zaburzona w bardzo znacznym stopniu. Jeśli uwzględni się, że K. P. (1) o tych problemach pokrzywdzonego wiedział i wykorzystał to, przywożąc mu alkohol, jak też w takim stanie doprowadził do kancelarii notarialnej (a tak zeznał W. R. (1) – k. 740 – 741), to i w tej mierze apelujący nie ma racji. Powyższe uprawnia to twierdzenia, że bezpodstawne są i te twierdzenia, że szkoda została naprawiona, a sąd, z obrazą art. 7 k.p.k., ocenił zebrane dowody oraz, by te nie wskazywały, iż B. K. (1) czynnie zaangażowana była w proceder, czerpiąc z tego wymierne korzyści.

Także T. P. (1) jest osobą, która ma problem alkoholowy, co K. P. (1) było wiadome. Również ten pokrzywdzony kategorycznie przeczył temu, by jakkolwiek gotówkę tytułem dopłaty za swoje mieszkanie otrzymał, a było ono warte, już według szacunków samego K. P. (1) 200.000 złotych (rzeczywista wartość rynkowa to 215.000 złotych). Taka też wartość mieszkania widnieje w akcie notarialnym. Skoro B. K. (1) zgodziła się dokonać „zamiany” mieszkania, którego w rzeczywistości nawet nie widziała, a które wycenione zostało na 180.000 złotych (rzeczywista wartość to 103.000 złotych, które „zakupiła” za 130.000 złotych 24 stycznia 2012r. od H. P. (2) – k. 1193 i nast.), to już tylko te „różnice” wartości winny były wzbudzić wątpliwości, jeśli istotnie występowała przekonana o „uczciwym charakterze transakcji”. Nadto zgodnie z umową zobowiązała się dopłacić 20.000 złotych. W tych okolicznościach świadome i dobrowolne podpisanie takiej umowy, bez woli rzeczywistego wywiązania się z tych zobowiązań (takiej nigdy nie miała) stanowi, że i ona brała czynny udział w dokonaniu przestępstwa oszustwa i to w stosunku do mienia znacznej wartości.

Ocena tej sytuacji dokonana przez T. P. (1), który jedyne, czego oczekuje od oskarżonych - a przede wszystkim od K. P. (1), bo to z nim prowadził szczegółowe ustalenia – to mieszkanie, (jest bowiem osobą bezdomną), nie zmienia prawnokarnego aspektu sprawy i nie może stanowić uzasadnienia dla twierdzenia obrony, że sprawa ma charakter „zwłoki w płatności”. Pokrzywdzony nie musi wiedzieć jakie są ustawowe znamiona przestępstwa, którego padł ofiarą. Tak, jak potrafił, przedstawił stan faktyczny, a ten jednoznacznie wskazuje, iż zarówno K. P. (1), jaki współdziałająca z nim B. K. (1) wyczerpali ustawowe znamiona przestępstwa oszustwa w stosunku do mienia znacznej wartości. Zwłaszcza, że przecież „działanie wspólnie i w porozumieniu” w rozumieniu art. 18§1 k.k. nie sprowadza się jedynie do takich sytuacji, gdy wszystkie elementy przestępczego działania wykonują sprawcy razem (w całości lub części realizując znamion czasownikowe danego przestępstwa), ale i takie konkretnie podejmowane czynności w czasie realizowania jego znamion, które są istotne z punktu widzenia osiągnięcia celu, tj. swoim zachowaniem zapewnia realizację tego uzgodnionego, wspólnego celu. Wystarczające dla przypisania odpowiedzialności jest zatem nie tylko zrealizowanie choćby części znamion czynu zabronionego, odpowiadać będzie i ta osoba, która wprawdzie czasownikowo nie wykonuje odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu zabronionego, ale której zachowanie się – uzgodnione ze współnikami – stanowi istotny wkład w realizację wspólnego przestępczego zamachu (tak m.in. SA we W. w wyroku z 27.11.2019r., sygn. akt II AKa 152/19, Lex nr 2764877). Odnosząc się do tej części apelacji, w której obrońca B. K. (1) wskazuje na jej „marginalną rolę i udział”, to zauważyć wypada, że współsprawstwo nie wymaga wykazania, że każdy ze współdziałających wniósł równorzędny wkład w wykonanie czynu zabronionego, fundamentem współsprawstwa jest bowiem porozumienie przestępcze, które pozwala przyjąć, że dane przestępstwo jest ich wspólnym dokonaniem i pozwala pociągnąć do odpowiedzialności karnej każdego ze współsprawców za całość przestępstwa zarówno wtedy, gdy każdy z nich zrealizował wszystkie ustawowe znamiona danego czynu, jak też wtedy, kiedy osobiście zrealizował ich pewną część, a nawet wówczas, gdy nie wyczerpał żadnego z ustawowych znamion, ale przyczynił się znacznie do jego popełnienia (vide np. postanowienie Sądu Najwyższego z 13.03.2019r., sygn. akt II KK 217/18, Lex nr 2633631). A tak należy ocenić całokształt „zaangażowania” B. K. (1) w proceder związany z pozyskiwaniem mieszkań od osób zadłużonych i z problemami.

Chybiona jest próba przekonania, że oskarżona nie miała świadomości znacznej wartości mienia pokrzywdzonych, których czynności dotyczyły.

W przypadku mieszkania W. R. (1) oskarżona przystąpiła do zamiany mieszkania, którym fikcyjnie (tj. „na papierze”) dysponowała o wartości 98.000 złotych (wartość rynkowa 7.000 złotych, gdzie dodatkowo współwłaścicielką tego lokalu jest B. O. (1)), a wartość nieruchomości, którą w ten sposób przejmowała wynosiła już tylko według treści aktu notarialnego 250.000 złotych. W tych okolicznościach to sama treść aktu notarialnego – umowy zamiany – wskazywała, że dotyczyła mienia znacznej wartości i teza, że z uwagi na zadłużenie mieszkania, o którym miała wiedzieć, jak też fakt, że nigdy nie była w faktycznym posiadaniu nieruchomości miało ten brak rozeznania usprawiedliwiać, jest pozbawiona racjonalnych podstaw. Oskarżonej treść aktu została odczytana i nie miała żadnych skrpułów, by taką umowę podpisać, nie interesując się w ogóle tym, czy w końcu niebagatelna kwota dopłaty – 152.000 złotych – którą to ona winna była zapłacić pokrzywdzonemu, trafiła do niego, czy też nie. W tym stanie, ani zadłużenie, ani to, że nie dysponowała mieszkaniem, nie wprowadzała wątpliwości donośnie znacznej wartości tej nieruchomości. Podobnie przedstawiała się sytuacja z przejęciem mieszkania T. P. (1).

Gdyby zatem nie zaangażowanie oskarżonej, w tym „zakup” przez nią mieszkań, które następnie stanowiły przedmiot zamiany, zaakceptowanie treści umów, które podpisała, dokonanie tych przestępstw nie byłoby możliwe. W tym miejscu wskazuje sąd odwoławczy na swoistą niekonsekwencję apelującego, który jako argument świadczący na korzyść oskarżonej przywołuje jej zaufanie nie tylko do K. P. (1), ale i notariusza, przed którym umowę podpisywała, co miałoby świadczyć, iż czynność ta przebiegała w sposób zgodny z procedurą. Jeśli wszystko miałoby istotnie w taki sposób przebiegać, to w trakcie składała oświadczenie odnośnie dopłat i znajomości stanu faktycznego i prawnego każdego z lokali oraz ich wartości. Czy zatem należy przyjąć, że fałszywie oświadczyła się przed notariuszem?

Wskazuje przy tym sąd odwoławczy, że nie przekonują twierdzenia oskarżonej B. K. (1), iż nie miała świadomości odnośnie skali tego procederu i „nie myślała, że może to być oszustwo”, jak też nie przykładła wagi do treści podpisywanych umów (k. 2646). Stała się przecież właścicielką mieszkania przy ul. (...) we W. z inspiracji K. P. (1), które nabyła od H. P. (2), choć to nie ona w rzeczywistości za nie zapłaciła, a to właśnie mieszkanie było przedmiotem zamiany z T. P. (1), zaś lokal w P. fikcyjnie nabyła od J. W. (1). Już tylko okoliczności związane z tymi „transakcjami” u każdej osoby, która faktycznie miałyby dobre intencje, wzbudziłyby wątpliwości co do uczciwości K. P. i jego intencji.

Na marginesie wskazuje tutaj sąd, iż z przeprowadzonych przez sąd dowodów wynika i to, że oskarżona oraz jej konkubent J. B. (1) tę „współpracę” z K. P. (1) podjęli dużo wcześniej, a J. B. (1) w wyjaśnieniach wskazał, że w 2009r., po tym, kiedy został przesłuchany przez policję w związku z działaniami K. P. (1), w obawie przed odpowiedzialnością karną, zerwał z nim kontakty (k. 2658). Trudno uwierzyć, że nie przekazał tych ostrzeżeń oskarżonej. Mimo tego B. K. (1) ze współpracą nie zrezygnowała.

Oskarżeni to osoby dorosłe, normalnie funkcjonujące na co dzień, zdające sobie sprawę z tego, że skoro to oni widnieją jako strony transakcji kupna sprzedaży nieruchomości, to wyłącznie do nich kierowane będą wszelkie roszczenia i to one będą musiały się z nich wywiązać. Już tylko na tej podstawie można kategorycznie stwierdzić, iż niewiarygodnie i naiwnie brzmią ich zapewnienia, że nie zdawali sobie sprawy z charakteru i skali działań K. P. (1), a ten płacił im po 1300 złotych od każdej takiej „udanej” transakcji, czyli zakończonej sprzedażą przejętego mieszkania (wyjaśnienia B. K. – k. 2646, czy J. B., że „dorabiał sobie w ten sposób” – k. 2658).

Argumenty przedstawione w pkt 3 petitum apelacji obrońcy oskarżonej (ppkt a do g), w świetle rzeczywistej treści poszczególnych zgromadzonych dowodów, we wzajemnych ich powiązaniu przeczą przedstawionym tezom, iż B. K. (1) została wykorzystana przez K. P. (1), będąc nieświadoma tego, co robi, a obecność notariusza dodatkowo to przeświadczenia miałyby wzmacniać. To, że istotnie wiodącą rolę dogrywał w całym procederze K. P. (1) nie stanowi okoliczności, która by postawę i stopień zaangażowania oskarżonej umniejszała, czy wręcz stanowiła o jej niewinności. Oskarżona działała powodowana chęcią zysku (otrzymania od K. P. (1) umówionej zapłaty – 1300 złotych), a to że była członkiem jego dalszej rodziny stanowiło jedynie o tym, że oskarżony znał ją i jej konkubenta i dlatego miał do niej zaufanie, by wprowadzić ich w swój całkiem zyskowny proceder, nie obawiając się, że ujawni szczegóły tej działalności.

Istotnie B. K. (1) ufała K. P. (1), a on „do pewnego stopnia” ufał jej i dzięki temu z powodzeniem zaplanowane przedsięwzięcia realizowali.

Twierdzenie obrony, że oskarżona jest osobą podatną na manipulacje i sugestie, co miałyby wykorzystać K. P. (1) i co skutkuje jej obecnymi problemami, jest niczym nie popartą próbą usprawiedliwienia, której przeczy całokształt podejmowanych przez nią działań. Począwszy od przyjęcia propozycji K. P. (1), by w taki sposób „dorobić”, a skończywszy na podejmowaniu koniecznych i ustalonych działań, by proceder mógł być prowadzony (założenie konta, występowanie jako strona poszczególnych transakcji oraz podejmowanie kroków, by te sfinalizowane rozliczyć m.in. z urzędami skarbowymi, czy przyspieszyć sprzedaż mieszkania, które formalnie nabyła). Teza, że jej zaufanie i łatwowierność zostały wykorzystane przez K. P. (1), jest pozbawiona podstaw. Z powyższych względów chybione jest i to twierdzenie, iż sposób jej zaangażowania w działalność K. P. (1) wyłączał jej świadomość co do rzeczywistej treści i znaczenia podejmowanych za jej pośrednictwem czynności. Już tylko treść umów, które podpisywała – na co wielokrotnie tutaj sąd wskazywał – pozwalała stwierdzić, że pokrzywdzeni mieli od niej otrzymać dodatkowe kwoty, których nie otrzymywali, zaś oskarżona nigdy nie miała zamiaru, by takie zobowiązania realizować. Jej sytuacja i możliwości finansowe wręcz to wykluczały. To, że nigdy nie była w posiadaniu faktycznym nieruchomości, będących przedmiotem zawieranych umów, stanowiło element wcześniejszych uzgodnień. Taki był przecież przyjęty plan działania i podział ról, który zaakceptowała i który realizowała.

Stanowisko obrony, że oskarżona nie może ponosić solidarnej odpowiedzialności z K. P. (1) za szkody, które zostały wyrządzone pokrzywdzonym, jest błędne, jeśli uwzględni się treść umów, które podpisywała dobrowolnie i świadomie. W świetle treści aktów notarialnych, jak też domniemania rękojmi ich wiarygodności, to ona stawała się właścicielką nieruchomości, a jedynie na mocy ustaleń z K. P. (1) i udzielonych mu pełnomocnictw, on nimi rozporządzał, jak też dysponował pieniędzmi uzyskanymi z ich sprzedaży, które wpływały na jej konto. Były to jednakże działania wynikające z wcześniejszych ustaleń pomiędzy współdziałającymi osobami, który taki „model funkcjonowania” i podział ról przyjęły i dobrowolnie realizowały. Tym samym nie ma podstaw, by utrzymywać, że odpowiedzialność oskarżonej za wyrządzoną szkodę została w jakikolwiek sposób wyłączona, czy zniesiona, jak też, by taką podstawę tworzyła treść aktów notarialnych, co do których owa rękojmia i domniemanie wiarygodności została podważone, choć jednocześnie – co wskazał tutaj sąd wyżej – fakt ich zawarcia miałyby wskazywać, iż podpisując je przed notariuszem nie miała powodów, by wątpić w legalność i rzetelność czynności prawnych i faktycznych. To B. K. (1) nabywała prawo własności nieruchomości i to ona była stroną umów, skoro przyjęła tę rolę, także i ona zobowiązana jest naprawić szkodę, którą wspólnie z K. P. (1) wyrządziła.

Jak już wskazano powyżej, B. K. (1) (jak też pozostali współoskarżeni) zasadnie uznana została przez sąd a quo za działającą wspólnie i w porozumieniu z K. P. (1), który – faktycznie – miał wiodącą rolę i pozycję, co jednakże nie wyklucza solidarnej odpowiedzialności obojga oskarżonych do naprawienia szkody. Przecież istota solidarnej odpowiedzialności przejawia się w tym, że wierzyciel może żądać całości lub części świadczenia od wszystkich dłużników łącznie, od kilku z nich lub od każdego z osobna, a zaspokojenie wierzyciela przez któregokolwiek z dłużników zwalnia pozostałych (art. 366 k.c.). W takim zaś przypadku to jaką rzeczywistą korzyść z przestępstwa oskarżona uzyskała nie ma znaczenia. Jeśliby to ona w całości zaspokoiła pokrzywdzonych, to wówczas jej przysługiwałoby stosowne roszczenie względem K. P. (1). W okolicznościach tej sprawy twierdzenie, iż pomiędzy szkodą wyrządzoną pokrzywdzonym a działaniami oskarżonej nie ma związku przyczynowego, jest oczywiście nieuprawnione. Z tych też względów zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego – art. 46§1 k.k. jest niezasadny.

Nie ma rzeczywistych podstaw zarzut błędnego ustalenia, że B. K. (1) nie osiągnęła z popełnienia przestępstw korzyści w łącznej kwocie 2600 złotych. To wprost z jej wyjaśnień wynika, że otrzymała 1300 złotych za doprowadzenie do sfinalizowania umowy i przejęcia mieszkania T. P. (1) (k. 2646 – 48). Nie ma racjonalnych powodów, by przyjąć, że w przypadku czynności podejmowanych w stosunku do mienia W. R. (1) takiej korzyści nie osiągnęła, zwłaszcza, że zarówno ona, jak i J. B. (1) zgodnie przyznali, że do współpracy z K. P. (1) skłoniła ich chęć „dorobienia sobie”. Wskazane w apelacji kwoty 1000 – 1200 złotych nie wynikają z żadnego z dowodów. B. K. (1) sama wskazała na kwotę

1300 złotych i dlatego słusznie tę sumę przyjął sąd meriti za uzyskaną każdorazowo korzyść, co łącznie dało 2600 złotych i do tej sumy zastosowanie miał art. 45§1k.k.

W żadnym razie nie można przyjąć, że wystąpiły jakiekolwiek przesłanki, które uprawniałyby do rozważenia przyjęcia wypadku mniejszej wagi, postulowanego przez obrońcę, co – po uwzględnieniu zarzutu dotyczącego błędnego określenia czasu popełnienia przypisanych jej przestępstw i oznaczenia końcowej daty odpowiadającej w obu przypadkach dniowi, w którym doszło do zawarcia umowy zmiany, z przyczyn wyżej już wskazanych – miałyby skutkować umorzeniem postępowania karnego z uwagi na przedawnienie. Sprzeciwiają się temu nie tylko ujawnione okoliczności popełnienia przestępstw, czy rozmiar wyrządzonej szkody, ale i właśnie prawidłowe ustalenie, że działania podejmowała w stosunku do mienia znacznej wartości, mając tego świadomość. Prawidłowo ustalił zatem sąd meriti stopień szkodliwości oraz zawinienia oskarżonej, które stanowisko obrony w tym zakresie sprzeciwiają się w stopniu oczywistym.

Nietrafnie podnosi obrona, że wymierzona oskarżonej kara grzywny jest rażąco surowa, poprzez odwołanie się do sytuacji osobistej i rodzinnej B. K. (1) oraz wysokości dochodów i jej sytuacji majątkowej.

Wskazane kwestie mogłyby ewentualnie rzutować na określenie wysokości stawki dziennej grzywny (art. 33§3 k.k.), natomiast na wymiar samej kary grzywny 100 stawek dziennych wpływ miały okoliczności rzutujące na ocenę stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu przypisanego (w tym przypadku ciągu przestępstw z art. 91§1 k.k.). W tym zaś zakresie skarżący nie przedstawił żadnego argumentu, który stanowisko sądu meriti by skutecznie mógł podważyć. Wbrew temu, co przedstawił obrońca nie ma powodu, by wysokość stawki dziennej obniżyć, sąd orzekający miał bowiem wzgląd i na kwestie możliwości finansowych oraz sytuację rodzinną oskarżonej, co wskazał właśnie w uzasadnieniu i co należy zaaprobować.

Chybiona jest także próba wzruszenia wyroku w tej części, w której orzekł sąd a quo o kosztach procesu. To z uwagi na naganne, sprzeczne z zasadami porządku prawnego zachowanie oskarżonej wynikała konieczność przeprowadzenia postępowania karnego, którego koszty tymczasowo ponosił Skarb Państwa. W sytuacji, kiedy oskarżona ma dochody, nie ma podstaw, by odwoływać się do względów słuszności i by na tej podstawie wydatki te ponosił Skarb Państwa, czyli wszyscy podatnicy.

Również obrońca J. B. (1), któremu sąd okręgowy przypisał popełnienie dwóch przestępstw z art. 286§1 k.k., uznając iż dopuścił się ich w ramach ciągu przestępstw, kwestionuje ocenę dowodów, które doprowadziły do takiego wniosku.

I w tym przypadku apelującemu nie można przyznać racji. Uwagi dotyczące zasadności uznania, iż i także ten oskarżony współdziałał z K. P. (1), co skutkowało uznaniem iż było to działanie wspólnie i w porozumieniu, przedstawione w związku z apelacją obrońcy B. K. (1), pozostają aktualne i to mimo tego, że oskarżony, nie negując swego udziału, kwestionował to, by brał udział w dokonaniu przestępstw oszustwa.

Tak, jak w przypadku jego konkubiny stopień zaangażowania J. B. (1) i finalnie rola, jaką w każdym przypadku odegrał sprzeciwia się uznaniu, iż była to „jedynie” pomoc w dokonaniu oszustw przez K. P. (1), a oskarżony „tylko dorabiał sobie w ten sposób”, w sytuacji kiedy K. P. (1) „chciał aby kupował mieszkania na swoje dane, bo sam nie chciał (...) nie wtajemniczał go w to” i w końcu wierzył mu i „robił co kazał” (k. 2658).

Prawdą jest, że to K. P. (1) wyszukiwał nieruchomości, organizował środki i ustalał jakie działania należy podjąć, by cel, tj. przejęcie danego mieszkania, zostało osiągnięte. Niemniej zapomina oskarżony, że by możliwe było przeprowadzenie poszczególnych transakcji, nie tylko założył konto bankowe i dał K. P. (1) stosowne pełnomocnictwa, ale uczestniczył w czynnościach poprzedzających, które umożliwiały realizację właściwych transakcji na szkodę pokrzywdzonych. Ich przebieg na szkodę D. M. i H. i R. P. (1) szczegółowo analizował tut. sądu, odnosząc się do apelacji obrońcy K. P. (1). Tu dodatkowo należy wskazać, że niewiarygodnie brzmią wyjaśnienia J. B. (1), są bowiem nielogiczne i oczywiście sprzeczne z tym, czego można oczekiwać po osobie dorosłej i działającej w dobrej wierze. Trudno uwierzyć, że w trakcie zawierania umowy z D. M. nie usłyszał, że zobowiązał się do dokonania na jej rzecz zapłaty 60.000 złotych i „nie przywiązywał do tego wagi”. Jeśli wziąć pod uwagę właśnie to ostatnie stwierdzenie, to

ono wprost świadczy o tym, że oskarżony miał świadomość tego, że uczestniczy właśnie w oszukańczym procederze. Znamienne dla oceny rzeczywistych intencji i stanu świadomości oskarżonego jest choćby to, że 6 stycznia 2009r. zawarł umowę zamiany mieszkań z pokrzywdzoną, gdzie dopłatą miała być zapłacona do 10 czerwca 2009r., a 19 czerwca 2009r. bez uregulowania tego zobowiązania mieszkanie sprzedał M. S. (1) za 140.000 złotych, a nabywca miał mu zapłacić gotówką (k. 513 –i nast.). Nie ulega wątpliwości, że żadnych pieniędzy jako zapłatę ceny mieszkania nie otrzymał. Wskazać także trzeba, że już 20 lipca 2009r. przedmiotowe mieszkania przy ul (...) we W. J. B. (1) ponownie sprzedał M. S. (1) za tę samą kwotę płatną gotówką (k.517 i nast.). W sytuacji, kiedy w tego typu czynnościach brał udział wielokrotnie, w tym w latach wcześniejszych, wszak zamiana mieszkań z małżeństwem P. miała miejsce w 2007r. (25 stycznia 2007r.), występowała wówczas jako właściciel mieszkania w P.(...), które miał zakupić za 7.000 złotych, zaś w akcie notarialnym, który podpisał, deklarował iż lokal ten wart był 80.000 złotych, to próba przekonania kogokolwiek, iż nie zdawał sobie sprawy z charakteru czynności, w których uczestniczył, jest oczywiście chybiona.

Nie można zgodzić się zatem z twierdzeniem obrony, że rola J. B. (1) była marginalna i sprowadzała się do udzielenia pomocy K. P. (1). Pokrzywdzeni nie musieli wiedzieć jakie były ustalenia między oskarżonymi, niemniej to zgodne współdziałanie obu finalnie prowadziło do tego, że zawierający umowy zamiany, działali w błędnym przekonaniu, iż obietnice i zobowiązania, które składał im K. P. (1) zostaną zrealizowane, a do czego nigdy nie doszło.

W tych okolicznościach faktycznych, jakie zostały w sprawie ustalone i – co najważniejsze - są prawidłowe (za wyjątkiem daty końcowej dokonania obu przypisanych J. B. (1) przestępstw, o czym już uprzednio była mowa) zarzut błędnego uznania, że oskarżony ten działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym zarówno wprowadzenia w błąd pokrzywdzonych co do wartości i standardu lokalu mieszkalnego (w P. i U. (...)), jak zamiaru wywiązania się ze spłaty i doprowadzenia do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, jest nieuzasadniony. Nie ma oparcia w rzeczywistej treści materiału dowodowego, ocenianego łącznie, w tym także z tymi działaniami, które podejmował przed oraz po sfinalizowaniu zamiany lokali, a które zostały przedstawione już wcześniej.

Z tych też względów wnioski o uniewinnienie J. B. (5) jest nieuprawniony.

Zaskarżonym wyrokiem uznał sąd meriti D. P. (1) za winną udzielanie pomocy K. P. (1) do dokonania przestępstwa oszustwa na szkodę R. R. (1) i K. R., co miałyby być – w ocenie jej obrońcy – następstwem błędnego uznania, iż wiedziała że oskarżony działał celem oszukania pokrzywdzonych i innych osób, wskazując przy tym na naruszenie przepisów proceduralnych (art. 7 i 410 k.p.k.), w tym wyjaśnień oskarżonej.

Z zarzutami obrony (poza jednym – dotyczącym ustalenia, że w zamian otrzymała korzyść majątkową) nie można się zgodzić, bowiem przeczy im rzeczywista treść dowodów, którymi sąd orzekający dysponował i w oparciu o które wyprowadził swe wnioski. Uprawniają one do uznania, że przyznanie przez oskarżoną okoliczności faktycznych, którym zaprzeczyć nie mogła, gdyż wynikają wprost z treści dokumentów, potwierdzających jej udział w dokonaniu czynności kupna sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) we W. przed notariuszem 23 marca 2005r. w zamian za mieszkanie w W. przy ul. (...), nie stanowi o wadliwości dalszej konstatacji sądu, że miała świadomość co do oszukańczego charakteru działalności K. P. (1) i dopomogła mu w tym.

I w tym przypadku wskazuje sąd odwoławczy, że dokonanie prawidłowej oceny nie może nastąpić wyłącznie w oparciu o treść uzasadnienia, lecz także tych dowodów, które sąd przeprowadził i miał je na uwadze wydając wyrok. Z tych właśnie dowodów, przede wszystkim dokumentów i chronologii wydarzeń, na ich podstawie ustalonej, wynika, że D. P. (1) nie tylko na prośbę siostry – żony oskarżonego „wzięła na siebie” kupno mieszkania w W. przy ul. (...) i w dniu 7 stycznia 2005r. przystąpiła do aktu notarialnego, którego drugą stroną (sprzedającym) był M. S. (1) (k. 1239 i nast.), ale podjęcia dalsze działania. Przedmiotem tym umowy było mieszkanie o wartości 40.000 złotych, za które miała – zgodnie z treścią umowy – zapłacić, choć w rzeczywistości żadnych pieniędzy sprzedającemu nie przekazała. Już w tym momencie doszło do świadomego poświadczenia nieprawdy, co oskarżonej było wiadome i na co się godziła. Nadto to właśnie mieszkanie, które nie nigdy nie widziała, było następnie przedmiotem kolejnej czynności prawnej, ponieważ 23 marca 2005r. sprzedała je pokrzywdzonym R., przejmując od nich ich mieszkanie (k. 1243 i nast.). Co istotne już 25 marca 2005r. akt notarialny był aneksowany i obniżona została wartość zarówno mieszkania w W., jak i tego we

W.. I na te działania oskarżona przystała, choć u każdej przeciętnie funkcjonującej osoby, wzbudziłyby podejrzenia, zwłaszcza, że podejmowała je z inspiracji i na rzecz K. P. (1), który sam nie chciał się ujawniać i występować jako strona. K. P. (1) nie prosił jej przecież o pomoc w nabyciu mieszkania za gotówkę, lecz w zamian za inny lokal mieszkalny, który najpierw na swoje dane nabyła również nie płacąc za niego. Próba usprawiedliwienia się zapewnieniami o zaufaniu i więzach rodzinnych, nie przekonuje i wręcz razi naiwnością.

Kiedy powyższe odniesie się do słusznych uwag teoretycznych, przedstawionych przez apelującego w uzasadnieniu, a dotyczących strony przedmiotowej i podmiotowej przestępstwa przypisanego oskarżonej tzw. przestępstwa niesprawczego współdziałania, to nie można nie dostrzec, że te, kwestie, na które wskazuje w w apelacji, w zachowaniu oskarżonej zostały ujawnione. Pomocnictwo do oszustwa polega bowiem na ułatwieniu sprawcy głównemu poprzez działanie (a także zaniechanie wbrew prawnemu obowiązкови) doprowadzenia innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd lub wyzyskaniu błędu (przez sprawcę głównego) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Pomocnik, co najmniej od chwili podejmowania działań ułatwiających dokonanie oszustwa musi mieć wyobrażenie konkretnego czynu podejmowanego przez sprawcę głównego. Chodzi zatem o to, że musi obejmować swoją świadomością fakt, że sprawca główny, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zamierza doprowadzić osobę pokrzywdzoną do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia w błąd i musi mieć znacznie swojego zachowania, w tym co do tego, że stanowi ono ułatwienie czynu przez sprawcę głównego.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że K. P. (1) trafił nieprzypadkowo do R. i K. R., lecz dzięki informacjom o ich zadłużeniu i trudnej sytuacji bytowej. Nastąpiło to w styczniu 2005r. i od tego czasu nie ustawał w wysiłkach, by skłonić ich do zawarcia zaplanowanej umowy, dzięki czemu przejąłby ich mieszkanie, którego wartość trafnie oszacował. W tym też okresie D. P. (1), zgodziła się pomóc oskarżonemu w realizacji zamierzenia. To dlatego też najpierw przystąpiła do aktu notarialnego wraz z M. S. (1), na następnie już 26 stycznia 2005r. uzyskała zgodę Spółdzielni Mieszkaniowej (...) na przejęcie prawa do lokalu pokrzywdzonych, co wynika wprost z treści aktu notarialnego, by ostatecznie zawrzeć zaplanowaną umowę. Nastąpiło to wtedy, kiedy pokrzywdzeni przystali na „pomoc” oskarżonego, a to na skutek jego intensywnych działań. K. P. (1) z jednej strony straszył ich wizją eksmisji z mieszkania, z drugiej obiecywał poprawę losu (po zamianie mieszkań oraz dopłacie), wprowadzając w błąd nie tylko odnośnie ich sytuacji prawnej, ale przede wszystkim wartości ich mieszkania oraz tego, przy ul. (...), które oferował im w zamian. Nie było to jednorazowe działanie, lecz rozłożony w czasie ciąg czynności obliczonych na przejęcie mieszkania i jego sprzedaż z zyskiem. To i nie tylko to, jak wynika z całokształtu zachowań podejmowanych przez oskarżoną, było jej wiadome i godziła się na to.

Nie można przecież nie dostrzec, że D. P. (1) nie tylko podpisując oba akty notarialne de facto świadomie poświadczyła nieprawdę, iż takie czynności, jakie wynikają z ich treści miały miejsce. Obejmowała swą świadomością także to, że na podstawie umowy z pokrzywdzonymi R. przejmowała ich mienie, nie wiedząc co tak naprawdę daje w zamian. Mieszkania w W. przecież nie widziała, niemniej ta kwestia była jej obojętna. Oceniając ten aspekt sprawy, na uwadze trzeba mieć i to, że oskarżona nie jest osobą obcą ani dla K. P. (1), ani dla B. K. (1), czy J. B. (1), którzy w procedurze tym już wówczas uczestniczyli, i byli świetnie zorientowani w tym, czym K. P. (1) rzeczywiście się zajmował.

Te działania oskarżonej do momentu podpisania umowy w marcu 2005r., jeśli ocenić w powiązaniu z tym, co następnie było jej udziałem - dobrowolnym i stanowiącym przejaw jej wolnej woli, gdyż musiało być objęte ustaleniami z oskarżonym - a to przystąpienie 7 czerwca 2005r. do kolejnej umowy – aneksu do sprzedaży mieszkania przy ul. (...), gdzie stroną tej czynności został również J. P. (k. 1241 i nast.), z uwzględnieniem tego, że miało to miejsce po sprzedaży zarówno tego mieszkania, jak i tego przy ul. (...) (w dniu 9 czerwca 2005r. – k. 1713 i nast.), pozwalają na wyprowadzenie wniosku, że D. P. (1) została zawczasu „wtajemniczona” w cały plan i zaakceptowała go. Tym samym miała świadomość, że działania K. P. (1) nie są zgodne z prawem, zmierzają co najmniej do jego obejścia i dlatego nie dokonywał ich na swoje nazwisko. Mimo tego zgodziła się i wystąpiła jako strona umowy, w wyniku której pokrzywdzeni, uprzednio wprowadzeni w błąd zarówno co do tego kto jest stroną zobowiązaną do świadczeń na ich rzecz, jak i wartości swego dotychczasowego mieszkania oraz tego w W., które przecież „z dnia na dzień” utraciły na wartości. Nie są to działania normalne, występujące przy rzetelnie przeprowadzanych czynnościach, które

można by poczytać za zmierną do rzeczywistego (tj. uczciwego bez pokrzywdzenia strony słabszej) sfinalizowania przedsięwzięcia.

Podnoszona przez apelującego okoliczność, iż K. P. (1), już bez udziału D. P. (1), po tym kiedy pokrzywdzeni obejrżeli „nowe” mieszkanie i poznali jego fatalny stan (także B. B. (1) odmówiła zamieszkania w tym lokalu), przeprowadził kolejną zamianę, tym razem na mieszkanie w G. (19 kwietnia 2005r.), nie ma znaczenia dla oceny prawnokarnej zachowania oskarżonej. W tej dacie, kiedy te dalsze czynności były podejmowane to nie pokrzywdzeni, lecz D. P. (1) była formalną właścicielką mieszkania i z uprawnień swych w pełni korzystała. Oskarżona bowiem uściła brakująca część wkładu mieszkaniowego - 14.500 złotych (vide informacja ze spółdzielni SM (...) – k. 3965) i doprowadziła do przekształcenia we własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego, dzięki czemu była możliwa jego sprzedaż na rynku wtórnym. Tych czynności bez zgody i wiedzy D. P. (4) nie można było przeprowadzić, musiała bowiem udzielić w tym zakresie stosownych pełnomocnictw. Naiwnością byłoby uznanie, że oskarżona nie zdawała sobie sprawy z rzeczywistego celu działań K. P. (1) i powodów, dla których „skorzystała” z jej danych osobowych i pełnomocnictwa zamiast działać osobiście. Wskazują na to elementarne zasady doświadczenia życiowego i logiki.

Te okoliczności ujawniające się na podstawie czynności niezbędnych do przejęcia mieszkania, jak też jego późniejszej sprzedaży (za cenę znacznie przewyższającą tę, która widniała w treści umowy, którą sama zawarła), w powiązaniu z tym, co pokrzywdzeni otrzymali, stanowi o zasadnym uznaniu, że D. P. (1) działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez K. P. (1) (to na pewno). Natomiast w oparciu o ujawnione zachowania oskarżonego, które D. P. (1) były wiadome to one właśnie jednoznacznie wskazują, iż miała wszelkie podstawy ku temu, by możliwość popełnienia oszustwa przez oskarżonego przewidzieć i godziła się na jego zaistnienie, czemu pośrednio dała wyraz, przystając na propozycję udziału w tych czynnościach. Nie musiała znać rzeczywistej skali procederu oskarżonego, by móc przewidzieć, do czego jej działania doprowadzą w tym przypadku.

Wskazuje jednakże sąd odwoławczy, że oskarżona nie złożyła wyjaśnień, które uprawniałyby do dokonania ustaleń obejmujących kwestie rozliczeń między nią a K. P. (1). Sam oskarżony co do jej udziału i tego, co otrzymała w zamian również się nie wypowiadał, wskazując jedynie, że „nie wie czy na zasadzie jak B. K. (1) inwestowała swoje pieniądze”, zasłaniając się niepamięcią (3102- 3107), czemu jednakże nie można było dać wiary. Nikt inny nie wskazywał, by otrzymała jakąś korzyść za zgodę na wykorzystanie swoich danych. Nawet jeśli istotnie tak było (jawi się to jako logiczne), to wobec braku dowodów, które potwierdzałyby taką sytuację, tj. otrzymanie korzyści, a już zwłaszcza w kwocie 1300 złotych, orzeczenie przepadku korzyści majątkowej w tej wysokości nie ma podstaw i w tej części wyrok sądu I instancji należało zmienić, uchylając to rozstrzygnięcie. Zmianie podległa również wysokość kwoty, którą oskarżona wraz z K. P. (1) winni są uścić na rzecz pokrzywdzonych tytułem naprawienia szkody, co zostało już omówione.

Sąd odwoławczy, w oparciu o apelację prokuratora zmienił natomiast wyrok na niekorzyść M. S. (1).

Sąd orzekający prawidłowo dokonał ustaleń faktycznych (za wyjątkiem daty końcowej poszczególnych czynów), z których niewątpliwie wynika, że oskarżony wraz J. G. (1) najmocniej angażowali się w proceder K. P. (1), działając z nim wspólnie i w porozumieniu, w tym także wywołując np. do P. osoby pokrzywdzone po podpisaniu aktów notarialnych. Prawidłowo także w odniesieniu do mieszkania J. K. (1) przyjął wartość zgodną z wyceną biegłej, która skutkowałą zmianą kwalifikacji prawnej tego czynu to jednakże, uznając że wypełnił ustawowe znamiona występku z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 294§1 k.k. i w zw. z art. 12 k.k., przyjął, iż stanowi on element ciągu przestępstw wraz z dwoma innym przestępstwami zakwalifikowanymi z art. 286§1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i tym samym karę wymierzył na podstawie przepisu najsurowszego, czyli z art. 294§1 k.k., co słusznie zakwestionował rzecznik oskarżenia, wskazując iż przyjęcie tej zmienionej kwalifikacji prawnej wykluczało możliwość objęcia jednym ciągiem przestępstw czynów kwalifikowanych, albowiem nie została spełniona przesłanka formalna określone w art. 91§1 k.k. Jedną karę wymierza sąd na podstawie przepisu stanowiącego podstawę jej wymiaru dla każdego z nich, a w omawianym przypadku dla jednego z przestępstw podstawą taką jest art. 294§1 k.k. w zw. z art. 286§ k.k., w pozostałych dwóch – art. 286§1 k.k.

To uchybienie, w powiązaniu z modyfikacją opisów czynów przypisanych poprzez skrócenie okresów ich popełnienia, skutkowało koniecznością przyjęcia, że M. S. (1) popełnił trzy odrębne przestępstwa. Wymierzenie trzech odrębnych kar i dopiero następnie - przy zastosowaniu reguł z art. 85§1 k.k. i art. 86§1 i 2 k.k. - kary łącznej (według zasady absorpcji) podyktowane zostało tym, iż z uwagi na odstępy czasowe pomiędzy dwoma przestępstwami zakwalifikowanymi z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (maj 2005r. i maj 2006r.), nie sposób uznać ich z „krótkie” w rozumieniu art. 91§1 k.k. Jakkolwiek jest to pojęcie nieostre, bo jedynie na podstawie przyjętych w doktrynie i orzecznictwie poglądów przyjmuje się, że są to odstępy kilku, czy kilkunastodniowe, choć aprobowane są odstępy dłuższe, rzędu miesiąca a także 3 miesięcy, to już roczny okres przerwy nie spełnia tego wymogu.

Podobnie ocenić należy odstępy czasowe, które zaistniały w odniesieniu do ciągów przestępstw przypisanych K. P. (1), lecz w tym przypadku sytuacja procesowa była inna, bowiem wyrok zaskarżony został w tej mierze jedynie na korzyść, zaś zastosowanie instytucji ciągu przestępstw należy ocenić jako działanie korzystne dla oskarżonego. Dlatego też zmiana w tym zakresie w stosunku do K. P. (1) nie była już możliwa.

Niemniej w odniesieniu do M. S. (1) zakaz ten nie obowiązywał i dlatego sąd odwoławczy, mając na uwadze te okoliczności, które wskazał sąd meriti w uzasadnieniu jako rzutujące na wymiar kary orzeczonej w zaskarżonym wyroku wymierzył temu oskarżonemu kary jednostkowe pozbawienia wolności i kary grzywny (działał bowiem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej zarówno dla siebie, jak i K. P. (1)). Kary pozbawienia wolności zbliżone do dolnych granic określonych przez ustawodawcę (odpowiednio roku pozbawienia wolności za czyn popełniony w stosunku do mienia znacznej wartości oraz po 8 miesięcy pozbawiania wolności na podstawie art. 286§1 k.k.), w ocenie tut. sądu spełnią swe funkcje w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej. Nie można bowiem pominąć, że oskarżony działał z niskich pobudek, nie bacząc, iż szkodę w ten sposób ponoszą osoby nieporadne życiowe, które nie są w stanie właściwie zadbać o swój los i majątek, co bez skrupułów wykorzystywał.

Z kolei wymierzając kary grzywny uwzględnił sąd, iż działał wyłącznie z chęci zysku i kosztem innych, wyrządzając znaczne szkody, zwłaszcza J. K. (1). Wysokość stawki dziennej grzywny ustalona została adekwatnie do możliwości finansowych oskarżonego, jego sytuacji osobistej i majątkowej.

Na wymiar kary łącznej pozbawienia wolności orzeczonej na podstawie przepisów obowiązujących w dacie popełnienia czynów, jako korzystniejszych (art. 4§1 k.k.), z zastosowanie zasady absorpcji (co obecnie nie byłoby możliwe), miał na uwadze tut. sąd odwoławczy przede wszystkim dość bliski związek przedmiotu – podmiotowy popełnionych przestępstw, jak też cele tej kary w zakresie jej prewencyjnego oddziaływania na sprawcę. Wykonanie tej kary zostało warunkowo zawieszona na okres próby wynoszący 3 lata, w tym bowiem zakresie stanowisko sądu I instancji nie było przez skarżącego kwestionowane, a argumentacja sądu jest przekonująca. Również oddanie go pod dozór kuratora oraz nałożony obowiązek informowania tego kuratora o przebiegu okresu próby ma na celu wzmoczenie oddziaływania na oskarżonego, by zmienił swe nastawienie do zasad porządku prawnego i respektował je w przyszłości.

Powyższe kwestie, jak i te wskazane przez sąd meriti w uzasadnieniu, a to m.in. wzgląd na postawę oskarżonego, który w popełnianiu przestępstw znalazł swoiste źródło dodatkowego dochodu, rzutowały także na wymiar kary łącznej grzywny, choć w tym przypadku zastosowanie miała zasada asperacji. Uwzględnił sąd, określając wysokość każdej stawki, możliwości (...), jego sytuację majątkową i osobistą. Nie ulega jednak wątpliwości, iż kara grzywny, jako jedynie efektywnie wykonywana, będzie odczuwalna dla oskarżonego. Winna więc uzmysłowić mu nieopłacalność przestępstwa, a to z uwagi na negatywne konsekwencje z tym związane. W mocy utrzymane zostały natomiast te rozstrzygnięcia zawarte w zaskarżonym wyroku, które dotyczą orzeczonego przepadku korzyści majątkowej, którą uzyskał z popełnionych przestępstw oraz nałożony solidarnie z K. P. (1) obowiązek naprawienia szkód, które wyrządzili pokrzywdzonym.

Z kolei apelacja prokuratora skutkowałą zmianą wyroku w stosunku do J. W. (1), w ten sposób, iż zamiast przyjętego czasu popełnienia przestępstwa od stycznia 2013r. do listopada 2016r. należało przyjąć, że czyn ten został popełniony w okresie od 28 stycznia 2013r. (data nabycia mieszkania przy ul. (...) przez J. W. (1) od T. P. (1)) do 8 kwietnia 2013r., czyli do dnia podpisania umowy zamiany mieszkania pokrzywdzonych J. S. i A. R. przy ul. (...) we W. na

lokal mieszkalny przy ul. (...). To z tą datą przestępstwo oszustwa zostało dokonane, bowiem nie ulega wątpliwości, że ustalenia sądu okręgowego, iż i ten oskarżony współdziałał z K. P. (1) w dokonaniu tego przestępstwa oszustwa są jedynie słuszne. Jeśli uwzględni się wartość mieszkania - 245.000 złotych, to nie ulega wątpliwości, że zmiana kwalifikacji prawnej czynu, uwzględniającą ten aspekt, była uzasadniona. Jednakże zasadnie wnosila prokurator o zmianę podstawy wymiaru kary poprzez jej uzupełnienie o wskazanie art. 286§1 k.k. Znamiona kwalifikujące wyrażone w przepisach art. 294 § 1 uzupełniają znamiona typu czynu zabronionego wskazanego w tym przepisie i stanowią element strony przedmiotowej typu kwalifikowanego, którego strona podmiotowa określona jest w przepisie statuującym typ podstawowy, wymieniony w art. 294 § 1 k.k. W sytuacji, gdy tutaj sąd ad quem konsekwentnie stoi na stanowisku, że " przepis art. 294 § 1 k.k. nie określa samoistnie znamion żadnego typu czynu zabronionego, a więc nie można przestępstwa kwalifikować wyłącznie na podstawie art. 294 § 1 k.k. bez powiązania tego przepisu z określonym typem podstawowym przestępstwa przeciwko mieniu. Skoro więc przepis art. 294 § 1 k.k. nie określa samodzielnie znamion typu czynu zabronionego, wyklucza to tym samym zastosowanie w przypadku popełnienia oszustwa w typie kwalifikowanym konstrukcji kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy określonego w art. 11 § 2 k.k. Kumulatywna kwalifikacja nigdy nie może odnosić się do przypadków kwalifikacji złożonej, gdy znamiona jednego typu czynu zabronionego określone są w dwóch lub więcej przepisach" to podstawą kompletną wymiaru kary jest właśnie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. (tak m.in. SA we W. w wyroku z 21 września 2016 r., sygn. II AKa 210/16, LEX nr 2171261 oraz z 22 sierpnia 2018r., sygn. II AKa 229/18, Lex nr 2556682, z 27 marca 2013r. sygn. II AKa 72/13, Lex nr 1313479).

Z tych też względów zmianie podlegały zaskarżone w tej części rozstrzygnięcia z pkt VI i X części dyspozytywnej wyroku, jak też odnośnie podstawy wymiaru kary orzeczonej w stosunku do K. P. (1) za ciąg przestępstw przypisanych mu w pkt I i V, po dokonaniu także innych zmian odnośnie tych rozstrzygnięć.

I tak, w zakresie czynu przypisanego temu oskarżonemu w pkt V części dyspozytywnej wyroku, za trafne należało uznać zarzuty prokuratora dotyczące pominięcia w opisie tego czynu – mimo prawidłowych ustaleń i odpowiadającej im podstawie skazanie odwołującej się do art. 65§1 k.k. – znamion wskazujących, iż K. P. (1) uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu. W tym zakresie opis czynu przypisanego został przez sąd odwoławczy uzupełniony. Nie ulega wątpliwości, iż tak właśnie należało ocenić działania oskarżonego.

Nadto konsekwencją tej kwalifikacji prawnej przypisanego występku, była konieczność uwzględnienia przewidzianego dla sprawcy obostrzenia dotyczącego wymiaru kary, bowiem przepisy dotyczące wymiaru kary, środków karnych (...) przewidziane wobec sprawcy określonego w art. 64§2 kk. stosuje się także do sprawcy, który z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu. W takim zatem przypadku, zgodnie z dyspozycją art. 64§2 k.k. sąd zobligowany jest wymierzyć karę pozbawienia wolności w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia za przewidziane przestępstwo (...).

Przepis art. 294§1 k.k. jako ustawowe minimum kary pozbawienia wolności przewiduje karę roku, zgodnie więc z brzmieniem art. 64§2 k.k., stosowanego odpowiednio, w związku z przyjęciem działania w warunkach określonych w art. 65§1 k.k. kara odpowiadająca zasadom jej kodeksowego wymiaru nie może być niższa niż rok i 1 miesiąc pozbawienia wolności. Sąd okręgowy wymierzając karę roku pozbawienia wolności, czyli poniżej tego progu, istotnie dopuścił się obrazy przepisów prawa materialnego, co stanowi o zasadności zarzutu prokuratora.

Sąd odwoławczy zmienił zatem wyrok w tym zakresie, podwyższając wymiar kary pozbawienia wolności do roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności. Uznał bowiem, iż kara w tym właśnie wymiarze, jeśli uwzględni się okoliczności obciążające i łagodzące, trafnie wskazane przez sąd orzekający, spełniać będzie wymogi sprawiedliwego ukarania w taki sposób, by jej dolegliwość nie przewyższyła stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz stopnia winy oskarżonego. Zwłaszcza, że obok tej kary wymierzona została także kara grzywny w wymiarze 120 stawek dziennych, zaś jedna stawka dzienna ustalona została na kwotę 200 złotych.

W tym miejscu wskazuje sąd ad quem, iż w związku ze zmianami, które stanowiły wynik oceny ustaleń sądu a quo, w kontekście podniesionych przez obrońcę K. P. (1) zarzutów, dotyczących czasu popełnienia poszczególnych

przypisanych mu występów, jak też przyjęcia, iż kierował wykonaniem każdego czynu zabronionego przez sprawców bezpośrednich, a które okazały się zasadne, zmianie – obniżeniu – podlegały kary jednostkowe. I tak:

- za ciąg przestępstw opisany w pkt I części dyspozytywnej wyroku, w sytuacji, kiedy zawężeniu uległy ramy czasowe każdego pięciu przestępstw, jak też stwierdzając, że był on współsprawcą, działającym wspólnie i w porozumieniu z osobami, które - z jego inicjatywy - realizowały znaczną część wspólnych działań i które, wraz z zachowaniami podejmowanymi przez niego bezpośrednio, prowadziły do dokonania poszczególnych przestępstw, w stosunku do mienia znacznej wartości pokrzywdzonych, wymierzona została kara 3 lat pozbawienia wolności oraz kara grzywny w wymiarze 300 stawek dziennych, przy przyjęciu, że stawka dzienna wynosi 200 złotych;

- za ciąg przestępstw przypisanych w punkcie II części dyspozytywnej wyroku, kiedy również niezbędne okazało się dokonanie zmiany „na korzyść” oskarżonego odnośnie jego roli i czasu dokonania poszczególnych czynów, wymierzona mu została kara 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kara grzywny w wymiarze 320 stawek dziennych po 200 złotych każda.

Na wymiar tych kar pozbawienia wolności, w wymiarze niższym aniżeli orzeczone zaskarżonym wyrokiem, wpływ miały wskazane wyżej ustalenia sądu odwoławczego, rzutujące na ocenę sposobu zachowania sprawcy, które nie było tak długotrwałe, jako uznano to pierwotnie. Niemniej nie mogło ująć uwagi tut. sądu to, że oskarżony działał z premedytacją, w sposób zaplanowany i nader konsekwentny, wykorzystując nieporadność życiową pokrzywdzonych, ich problemy życiowe, zdrowotne (szeroko rozumiane), jak też ich ufność wobec osób i instytucji, które z racji przynależnego im zaufania publicznego, dodatkowo „usypiały” ich czujność (np. zawieranie umów w formie aktów notarialnych). Te okoliczności w powiązaniu z wartością mienia, którego oszukańcze działania dotyczyły, co znalazło po części odzwierciedlenie w wysokości szkód wyrządzonych, stanowi o tym, że kary 3 lat oraz 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności stanowią będą sprawiedliwą odpłatę, nie przekraczającą stopnia winy oskarżonego, jak też uwzględniającą stopień społecznej szkodliwości czynów, których się dopuścił. Kary te realizują także dyrektywy sprawiedliwościowe, tj. w zakresie prewencji szczególnej, przejawiającej się w realizacji celów, które kara ma osiągnąć w stosunku do sprawy, jak również prewencji ogólnej, czyli w zakresie potrzeby kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Kary grzywny, orzeczone na podstawie art. 33§2 k.k., odpowiadają wymiarem karom wymierzonym przez sąd a quo. Także w ocenie sądu ad quem orzeczenie tych kar we ustalonych wymiarach jest w pełni uzasadnione, jeśli uwzględni się, że K. P. (1) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przede wszystkim dla siebie (ale również przez osoby z nim współdziałające), co m.in. znalazło swój wyraz w kwalifikacji prawnej czynów mu przypisanych. Nie wahał się użyć wszystkich dostępnych sobie środków oraz metod, by swój cel osiągnąć. Oczywiście trafne są argumenty, które przywołał sąd okręgowy w uzasadnieniu, a czego nie można było pominąć wymierzając karę, która stanowiłaby właściwe ukaranie, tj. na tyle dolegliwe dla sprawcy, by uzmysłwić mu nieopłacalność przestępstwa.

W zaistniałej sytuacji, kiedy dotychczas orzeczona wobec K. P. (1) kara łączna utraciła moc, konieczne było wymierzenie nowej kary łącznej poprzez połączenie kar jednostkowych orzeczonych zarówno przez sąd ad quem, jak i tych, które wymierzył sąd a quo w pkt III, IV części dyspozytywnej wyroku, a które jako właściwa reakcja prawno-karna, znajdująca oparcie w ustaleniach tego sądu, utrzymane zostały w mocy.

Z tego też względu, sąd odwoławczy, na podstawie art. 91§2 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dacie czynu (art. 4§1 k.k.), ponieważ te przepisy są dla K. P. (1) korzystniejsze, wymierzył mu karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny 500 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 200 złotych.

Przy wymiarze kary łącznej pozbawienia wolności i grzywny, z zastosowaniem zasady asperacji, zbliżonej do absorpcji (co do zasady można było wymierzyć tę karę w granicach od 3 lat i 6 miesięcy do sumy kar jednostkowych, co w realiach sprawy nie było jednakże możliwe z uwagi na kierunek zaskarżenia wyroku – wyłącznie na korzyść, zatem kara nie mogła być wyższa niż 7 lat pozbawienia wolności, zaś w odniesieniu do kary grzywny od 320 stawek dziennych do 500 stawek), uwzględnił sąd odwoławczy przede wszystkim zapobiegawcze i wychowawcze cele kary, które ma osiągnąć

wobec sprawcy oraz w zakresie jej oddziaływania na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa (prewencja ogólna).

Zauważa tut. sąd, że Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazał na potrzebę badania związku podmiotowego i przedmiotowego pomiędzy zbiegającymi się czynami jako na okoliczność decydującą w głównej mierze o stopniu zastosowania jednej z zasad przy wymiarze kary łącznej (vide np. wyrok SN z 25 października 1983 r. OSNKW 1984/ 5-6/65, czy wyrok SN z dnia 11 stycznia 1986 r., OSNKW 1986/10-11/128). Nie ulega jednak wątpliwości, że wymierzając karę łączną, stosuje się zwykle dyrektywy karania, a zwłaszcza słuszności i celowości, wyrażane przez związek przedmiotowo-podmiotowy. W aspekcie przedmiotowym związek zbiegających się realnie przestępstw wyrażają kryteria przedmiotowe poszczególnych przestępstw, a to bliskość czasowa ich popełnienia (największe, gdy czyny przestępcze popełniane są równocześnie lub bezpośrednio po sobie), osoby pokrzywdzonych (największa ścisłość związku zachodzi, gdy kilkoma przestępstwami pokrzywdzono tę samą osobę), rodzaj naruszonego dobra prawnego (im bardziej zbliżone dobra, tym większa bliskość przestępstw, zatem największa przy tożsamości dóbr), czy też sposób działania sprawcy, itd. W aspekcie podmiotowym chodzi o motywacje bądź pobudki stymulujące sprawę, rodzaj i formę winy (vide wyroki SA w Krakowie z 19 stycznia 2005 r. II Aka 274/04, czy z 19 października 2007 r. II Aka 183/07). Ścisły związek podmiotowy i przedmiotowy między pozostającymi w zbiegu przestępstwami będzie zatem przemawiać za zasadą absorpcji przy wymiarze kary łącznej. W przedmiotowej sprawie brak podstaw do oceny iż przypisane oskarżonemu przestępstwa charakteryzuje taki ścisły związek podmiotowo-przedmiotowy, który uzasadniałby absorpcję kar, jeśli zważy się, iż godził w dobra prawem chronione różnych osób (aczkolwiek tożsame rodzajowo).

Kiedy natomiast uwzględnia się powyższe kwestie, jak też motywację oskarżonego oraz jego postawę w toku całego postępowania, to kara 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 500 stawek dziennych grzywny winny spełnić swe cele i stanowiąc wystarczającą dolegliwość, co łącznie winno uzmysłowić K. P. (1) „nieopłacalność” naruszenia zasad porządku prawnego i współżycia społecznego, po to by wzbogacić się cudzym kosztem.

Pozostałe rozstrzygnięcia zawarte w przedmiotowym wyroku, dotyczące wymiaru kar orzeczonych wobec oskarżonych B. K. (1), J. B. (1), J. W. (1) i D. P. (1) zostały utrzymane w mocy. Nie znalazł bowiem sąd odwoławczy podstaw, by w tę część ustaleń rzutujących na ocenę stopnia społecznej szkodliwości ich czynów, czy także ich zawinienia, jak też podstaw wymiaru kar i stosowanych środków probacji, ingerować. Stanowisko sądu meriti stanowi wyraz skrupulatnej i wyważonej oceny okoliczności popełnienia tych przestępstw, motywacji oskarżonych i celów kar, a przedstawione w tej mierze argumenty są nader logiczne.

Nie ma także racjonalnych podstaw, by ingerować w nałożony na oskarżonych obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej pokrzywdzonym (pkt XVII i XVIII części dyspozytywnej wyroku), skoro zgromadzone dowody fakt ich wyrządzenia wykazały. Nie ulega wątpliwości, że działali oskarżeni z chęci osiągnięcia korzyści majątkowych i takowe uzyskiwali, zatem przepadek tych korzyści jest również konsekwencją prawidłowych ustaleń faktycznych.

Wynik tego postępowania sądu orzekającego, jak też ustalenia dotyczące sytuacji materialnej i majątkowej oskarżonych nie uzasadniały zwolnienia ich od obowiązku poniesienia kosztów sądowych wynikłych z ich naganego postępowania, zwłaszcza, iż osiągają dochody, które umożliwią im wywiązanie się z tego obowiązku. Tym samym i rozstrzygnięcia dotyczące kosztów procesu, utrzymane zostały w mocy, za wyjątkiem tych dotyczących K. P. (1) i M. S. (1) w zakresie opłat od nich należnych. Zmiana wymiaru kary łącznej, wpływała bowiem na wymiar tych opłat. W tych przypadkach sąd odwoławczy, stosownie do brzmienia art. 10 Ustawy o opłatach w sprawach karnych wymierzył w/wym. oskarżonym nowe opłaty za całe postępowanie według zasad dotyczących kary przez siebie orzeczonej, z zastosowaniem reguł określonych w art. 2 ust. 1 pkt 5 (K. P.) i pkt 3 (M. S.) oraz art. 3 ust. 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, jak też brzmienie art. 636§1 k.p.k. orzekł sąd odwoławczy o kosztach tego postępowania, uwzględniając nadto sytuację materialną i majątkową apelujących oskarżonych, która uzasadniała zwolnienie ich do obowiązku poniesienia wydatków wynikłych z ich apelacji (art. 624§1 k.p.k.), którymi to obciążył

Skarb Państwa. Zasadził bowiem sąd odwoławczy od Skarbu Państwa na rzecz obrońców z urzędu oskarżonych B. K. (1) i J. B. (1) kwoty, których wysokość ustalona została zgodnie z wnioskami obrońców, którzy wykazali, że nakład pracy związanej z udzieloną pomocą prawną w/wym. oskarżonym uzasadnia przyznanie postulowanego w apelacjach wynagrodzenia (§ 17 ust. 2 pkt 5 i §20 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w zw. z §4 ust. 1,2,3 tego rozporządzenia).

Z uwagi na to, że apelacja prokuratora dotycząca J. W. (1) okazała się zasadna, lecz skutkowałą także zmianą korzystną dla tego oskarżonego, sąd odwoławczy, mając na uwadze względy słuszności, także i tego oskarżonego zwolnił od obowiązku poniesienia wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym. Ostatecznie wydatki tego postępowania obciążą zatem Skarb Państwa.

<i>Jerzy Skorupka</i>	<i>Maciej Skórniak</i>	<i>Agnieszka Połyniak</i>
------------------------------	-------------------------------	----------------------------------